Nr2 (116)*20.01-3.02.99*Rok VII*Cena 1,50zł

Ziemia LUBAŃSKA

DWUTYGODNIK

NR INDEKSU 324132 * NR ISSN 1232-2482

LUDZIE I WYDARZENIA ROKU'98

str.15

DIETY RADNYCH BEZ TAJEMNIC

str.4

WSZYSTKO ZACZĘŁO SIĘ OD ROCKA...

a skończyło wielkim sukcesem organizacyjnym i finansowym. Do połowy stycznia zgromadzono ponad 16.000 zł!

Więcej na str.12

Światowe standardy

7 stycznia br. otwarty został w Lubaniu kolejny supermarket, którego właścicielem jest leśniańska Firma "Leliwa". Nowo otwarty sklep to ze wszech miar nowoczesna placówka handlowa, związana ze znaną ogólnoświatową organizacją "Spar".

Szczegóły na str.13

reklama

Firma Handlowa

MOZAIKA

Lubań, ul. Spółdzielcza 12 tel. 722 41 67 (naprzeciwko apteki)

Oferuje szeroki asortyment materiałów:

płytki ceramiczne ścienne i podłogowe * kleje i fugi * listwy wykończeniowe do płytek * sanitariaty * szeroką gamę narzędzi * listwy do mokrych i gipsowych tynków * regipsy, profile * blachowkręty, taśmę, łączniki firmy "KNAUF" * styropian * system docieplеń firmy "Ceresit" * tynki mineralne i żywiczne * rotband, goldband, masy szpachlowe, gips do montażu, płyty gipsowe - "KNAUF" * silikony, pianki montażowe * farby, lakiery *

NOWOŚĆ

Najwyższa generacja farb zywalnych szwedzkiej firmy BECKERS

ZMYWALNOŚĆ PONAD 2000 CYKLI

Farby elewacyjne, farby do wnętrz, bejce, lakiery do drewna.

Mieszanie kolorów na miejscu (1750 odcieni)

Wybierz swój własny kolor!

Przy zakupach hurtowych udzielamy 5% rabatu

PROWADZIMY SPRZEDAŻ RATALNĄ!

Zapraszamy w godz. Od 8 " do 18 "

w soboty w godz. Od 8 " do 14 "

CENTRUM HANDLOWE

PROFIT

DYSTRYBUCJA HURTOWO-DETALICZNA

59-800 Lubań, ul. Żymierskiego 2, tel. 722 41-91

ART. BIUROWE i PAPIERNICZE
FOLIE SAMOPRZYLEPNE
ZABAWKI i UPOMINKI

STOISKO FIRMOWE
BIURO-SZKOŁA

Zapraszamy codziennie 9.00 - 18.00, w soboty 9.30 - 14.00

KANTOR WYMIANY WALUT

Zaprasza na
ul. Spółdzielczą 7
(obok apteki)

tel. 7223138

KURSY WALUT DO UZGODNIENIA

Słoma w kręgu najwyższego zainteresowania

Sukces lubańskich ciepłowników związany z przekazaniem do eksploatacji kotłowni opałanej słomą nadal wzbudza zrozumiałe zainteresowanie.

8 stycznia br. z inicjatywy lubińskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej zorganizowano spotkanie poświęcone prezentacji tej unikatowej kotłowni ekologicznej. Przypomnijmy, że jest to pierwszy tego typu obiekt wybudowany na terenie Dolnego Śląska a rzadkty w skali kraju. W spotkaniu, obok władz powiatowych i miejskich, uczestniczyli przedstawiciele środowisk rządowych i naukowych związanych z rolnictwem oraz kręgów technicznych zajmujących się produkcją urządzeń wykorzystanych w pracy lubańskiej kotłowni. Gospodarza gościli m.in. przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, Ośrodków Doradztwa Rolniczego, Instytutu Budownictwa

Mechanizacji i Elektryfikacji w Rolnictwie, Uniwersytetu Poznańskiego, Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie oraz Fundacji Efektywnego Wykorzystania Energii w Krakowie.

Spotkanie składało się z dwóch części. Pierwszą, która odbyła się na terenie kotłowni, poświęcono zapoznaniu się z jej praktycznym funkcjonowaniem. Natomiast w trakcie drugiej, seminaryjnej, wysłuchano referatów naukowych oraz wyczerpujących informacji na temat technologii oraz urządzeń wykorzystanych w pracy nowo uruchomionej kotłowni.

(kk)

Z TYGODNIA NA TYDZIEŃ

Kronika policyjna

* Z 28/29.12. włamywacze przecięli kraty w dachu i "przeniknęli" do biura firmy "Agromaster" w Lubaniu. Wzięli co było pod ręką...

* Z 28/29.12. na ul.Mikołaja w Lubaniu nieznany sprawca wybił szybę wystawową w sklepie odzieżowym "Moda". Zdołał skraść płaszcz.

* Tej samej nocy włamywacze działali również na terenie bazy PPKS w Lubaniu. Zdołali włamać się do dwóch samochodów ciężarowych, z których skradli elementy ogrzewania i... taksometry. Konkurencja kierowców dwudniowych ciężarówek?

* A co zdarzyło się w Sylwestra i w Nowy Rok? Sylwestrowy dzień był czasem spokoju. Na pożegnanie starego roku nie zanotowano poważnych zdarzeń. Około godziny 20.00 na skrzyżowaniu ulic Kopernika i Zgorzeleckiej kierowca citroena wymusił pierwszeństwo przejazdu i doprowadził do zderzenia.

Nowy Rok - 1999 - dla lubańskich policjantów zaczął się pracą (godz.0.35) przy kradzieży z włamaniem do samochodu osobowego zaparkowanego przy ul.Wolności w Olszynie.

* O godz.6.50 w areszcie osadzono pierwszego zatrzymanego. Był nim nietrzeźwy mieszkaniec Lubania, który mimo wczesnej pory rozpoczął rok awanturą domową, w trakcie której znęcał się nad rodziną. Z balu wrócił?

* Około godziny 14.00 we wsi Zalipie płonęło zadaszenie i siano złożone na strychu budynku gospodarczego.

* Z 4/5.01. przez okno(po uprzednim wybiciu szyby) włamywacze weszli do Ośrodka Szkolno - Wychowawczego w Lubaniu. Skradli artykuły spożywcze.

* 6.01. we wsi Świecie ujawniono kradzież z włamaniem do samochodu osobowego marki skoda. Skradziono radioodtwarzacz i... dokumenty właściciela tego pojazdu.

* 6.01. na oddziale chirurgicznym lubańskiego szpitala pacjentce skradziono pieniądze i złoty łańcuszek. Dobytku strzec należy nawet będąc pacjentem szpitala.

* 9.01. na ul.Zawidowskiej w Lubaniu pieszy nie zachował należytych środków ostrożności i wtargnął na jezdnię wprost pod nadjeżdżający mercedes. Doznał obrażeń ciała. Rozglądajmy się!

* 11.01. Lubaniu zgłoszono policji kradzież z włamaniem do kurnika, z którego skradziono cztery nioski. Z jajami były?

* 3.01. w Krzewiu Małym nieznany sprawca włamał się do garażu, z którego skradziono samochód osobowy marki VW z niemieckimi znakami rejestracyjnymi.

* 3.01. na lubańskiej ulicy nieznana pokrzywdzonej Marii Z. kobieta dokonała rozboju. Sprawczyni z ręki ofiary siłą zerwała złotą bransoletkę.

* 5.01. w Szyszkowej włamywacz "odwiedził" garaż. Jego łup stanowiły narzędzia, tj. piła spalinowa, dwie wiertarki i szlifierka.

EKP

5 stycznia br. ok. godz. 11.00 w lesie, tuż przy drodze między Pisarzowicami a Henrykowem, przejeżdżający traktorzysta zauważył leżącego mężczyznę, który był pozbawiony możliwości poruszania się.

Napad pod Henrykowem

Nogi miał skrępowane, ręce skute kajdankami, a usta zaklejone taśmą samoprzylepną. Ponadto na oczy miał naciągniętą czapkę. Okazało się, że mężczyzna ten jest listonoszem zatrudnionym w lubańskim urzędzie pocztowym. Został napadnięty przez nieznanych mężczyzn, gdy jechał rowerem do wsi Henrykowa. Wiózł ze sobą sporą kwotę pieniędzy, które miał wypłacić mieszkańcom tej wsi. Jeden z napastników zaatakował listonosza od tyłu. Ściągnął go siłą z roweru na ziemię i naciągnął mu natychmiast na oczy czapkę, co spowodowało, że nie widział on bandytów. Napadnięty został wciągnięty do lasu, gdzie był bity. Doznał licznych obrażeń ciała, skradziono mu też wszystkie przewożone pieniądze.

EKP

Znikające obiekty

Niegdyś nasze tereny były - ze względu na ilość - perłą zabudowy pałacowej. Praktycznie nie było większej miejscowości, w której nie znajdowałyby się tego typu obiekty. Dziś niewiele z tego pozostało. Bez większego uszczerbku przetrwały one zawieruchę wojenną, ale na ogół już nie dały rady gospodarce planowej. Trzymały się dość dobrze tak do lat 60-tych, a potem się zaczęło. W wyniku niefrasobliwego podejścia padały albo pastwą płomieni, albo popadały w ruinę. Tak było z pałacami np. w Stadniskach czy w Radzimowie. Dzieła zniszczenia dokonała dekada lat 70-tych. Rozebrano wtedy obiekty w Kościelniku, Gorzałłowie i Sulikowie. Niewiele więcej szczęścia miał pałac we Włosieniu. On jako jedyny doczekał się co prawda kapitalnego remontu, ale i tak miał pecha bowiem spłonął na początku lat 80-tych, pochłaniając na nieszczęście 6 ofiar. Obecnie na naszym terenie mamy do czynienia już tylko ze smutnymi pozostałościami tej zabudowy. Nie najlepiej mają się pałace w Radostawie i Leśnej. Obiekt w Proszówce doczekał się jedynie prowizorycznego zabezpieczenia. I to wszystko. Co będzie dalej? Perspektywa dla tych obiektów rysuje się niciekawie. Jak się radykalnie nie zmieni w stosownym ustawodawstwie, to nasz wkład na tym polu w III Tysiąclecie będzie niniej niż śladowy.

BS

Jesienno-zimowe szczytowanie

Od lat stałą tendencją jest, że w sezonie jesienno - zimowym rośnie bezrobocie. Tak było również i pod koniec roku ubiegłego. Choć generalnie biorąc ów przyrost miał charakter umiarkowany, to jednak w poszczególnych przypadkach przybierał on znaczące wymiary. Tak stało się w odniesieniu do jednej z gmin naszego powiatu - Platerówki. Np. w listopadzie ub.r. stopa bezrobocia na jej terenie wzrosła aż około 12 proc. Pozostaje wierzyć, że wraz z nowym rokiem ta niekorzystna tendencja się odmieni.

kor

12 bm. w sali narad lubańskiego Urzędu Miasta spotkali się członkowie Komisji Stałych Rady Miejskiej, by zapoznać się z niezwykle ważnym dla grodu dokumentem jakim jest "Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego".

Wykreować przyszłość

Opracowanie zostało przygotowane przez znakomitą pracownię - Jeleniogórskie Biuro Planowania i Projektowania. Dokument stanowi bazę wyjściową do sporządzenia Planu Generalnego, będącego podstawą dalszego rozwoju przestrzennego miasta. Przypomnijmy, że zgodnie z obowiązującymi uregulowaniami prawnymi istniejący obecnie plan traci swą ważność z dniem 31 grudnia 2000 roku. Starania o opracowanie nowych koncepcji stały się więc swoistą koniecznością. Konsultacje rozpoczęło od członków samorządu, łowiem na Radzie Miejskiej spoczywa obowiązek przyjęcia studium do realizacji. Tym samym rozpoczął się okres otwartej dyskusji, który powinien zakończyć się w połowie tego roku podjęciem stosownej uchwały. Dopiero na tej bazie można będzie przystąpić do konstrukcji dokumentu końcowego, jakim jest wspomniany Plan Generalny.

(kk)

Wielkie naprawianie

Zarząd Miasta i Gminy Nowogrodziec przygotowuje się do realizacji robót związanych z usuwaniem skutków powodzi. W trzech kwartałach br. zamierza się naprawić: drogę Nawojów - Nowogrodziec, przyczółki mostowe w Milikowie i Czernej, most w tej ostatniej miejscowości oraz płytę stadionu i wały przeciwpowodziowe w stolicy gminy. Inwestycje te będą prowadzone przy udziale środków Banku Światowego. *Oprac.tor*

Kablowanie gminy

(Leśna) Wszystko wskazuje na to, że rok bieżący będzie przełomowym w dziedzinie telefonizacji na terenie gminy Leśna. Władze samorządowe uzyskały zapewnienie ze strony kierownictwa lwóweckiego Oddziału TP SA, że miejscowa placówka zostanie wyposażona w nowoczesną centralę na 1500 numerów. Zastąpi ona dotychczasową, 700-numerową, staruszkę pochodzącą z 1938 roku. Nic więc dziwnego, że obecne usługi w tym zakresie pozostawiają tak wiele do życzenia. Jednak sama centrala problemu nie rozwiąże. Na początek przybędzie jedynie kilkadziesiąt dodatkowych numerów. Dopiero po ułożeniu linii światłowodowej na trasie Zgorzelec, Platerówka, Leśna, Świecie, Pobiedna, Świeradów, z odgałęzieniem do Miłoszowa, sytuacja ulegnie radykalnej poprawie. Władze miasta podpisały niedawno stosowne dokumenty, umożliwiające rozpoczęcie tej strategicznej dla tego regionu inwestycji. Po jej zakończeniu wykonane zostaną także łącza w kierunku Grabiszyc i Szyszkowej. W dalszej perspektywie przewiduje się również zainstalowanie nowej centrali na terenie Pobiednej, dzięki której swój wymarzony telefon otrzyma kolejna 600-osobowa grupa abonentów. *(kk)*

Od pewnego czasu na lubańskim rynku pracy pojawia się coraz więcej nowych ofert. Najczęściej związane są one z niezwykle dynamicznie rozwijającą się sferą usług handlowych. Jak przysłowiowe grzyby po deszczu powstają nowe, imponujące wręcz placówki.

Nowe miejsca pracy

W tej dziedzinie aktywność okolicznych biznesmenów jest największa, choć w ostatnim okresie pojawiają się pierwsze również próby inwestowania na innej płaszczyźnie. Przykładem tego może być niedawno otwarta Fabryka Styropianu. Już wkrótce można oczekiwać kolejnej takiej inicjatywy. Podczas grudniowego posiedzenia Zarządu Miasta doszło do uzgodnienia warunków sprzedaży nieruchomości przy ul.Przemysłowej, należącej niegdyś do Lubańskiej Bawełny. Jego nabywcą jest miejscowy Zakład Handlowo-Usługowo-Transportowy "Zodiak", który zamierza uruchomić zakład produkcji szyb. Zgodnie z przewidywaniami, w pierwszym etapie znajdzie w nim zatrudnienie kilkanaście osób.

Nie jedyna to propozycja, na jaką mogą liczyć osoby bezrobotne.

Nieco wcześniej, bo 12 listopada ub.r. Zarząd Miasta minionej kadencji doprowadził do zbycia innej nieruchomości przy ul.Przemysłowej 5. Są to obiekty, które podobnie jak poprzednie zostały przejęte przez miasto od Lubańskiej Bawełny. Trzeba było kilku lat, aby wreszcie doczekały się swojego inwestora. Nabywcą wspomnianego kompleksu jest wrocławska Firma "Gaja", która zamierza otworzyć duże centrum handlowe oferujące pełny asortyment materiałów budowlanych i okołobudowlanych. W nowej placówce znajdzie zatrudnienie kolejnych 25 osób. Wygląda na to, że mamy tu do czynienia z od dawna oczekiwanym boomem inwestycyjnym.

(kk)

Z pozytywną akceptacją

Rosną szanse na uzyskanie kolejnych funduszy z Unii Europejskiej na nasze lokalne inwestycje. Na posiedzeniu polsko - niemieckiej grupy roboczej Phare zaakceptowano projekt dalszego finansowania przebudowy drogi Lubań - Miłoszów. Natomiast na liście rezerwowej znalazły się jeszcze dwa inne przedsięwzięcia do realizacji w br. - modernizacja oczyszczalni w Lubaniu i kolektora w Mirsku. Miejmy nadzieję, że te projekty spotkają się na dalszych etapach weryfikacji także z pozytywną akceptacją i dostaniemy to co chcemy. *rys*

Dla mundurowych

Ludzie służb mundurowych z naszego terenu nie muszą się już niepokoić. Będą mieli gdzie się leczyć. Lubański ZOZ podpisał kontrakt z Kasą Chory dla Służb Mundurowych Oddział we Wrocławiu na świadczenie usług zdrowotnych i, jak na razie, jest to jedyna placówka w powiecie podejmująca się tego zadania. Czy będą następne - czas pokaże.

rys

Pod własnym sztandarem

Kilka dni temu kolejna lubańska placówka oświatowa uhonorowana została własnym sztandarem. Jest nią Szkoła Podstawowa nr 4 im.Stanisława Wyspiańskiego, funkcjonująca na terenie dzielnicy Księginki. Uroczystości związane z jego nadaniem, w których uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych i oświatowych, odbyły się 15 stycznia br. Poprzedziła je Msza Święta odprawiona w kościele parafialnym pw.o.Maksymiliana Kolbego. Sztandar ufundowany został ze środków zebranych wśród miejscowej społeczności oraz uczniów tej placówki. Od tej chwili wszystkie akademie szkolne będą przeprowadzane z udziałem sztandaru szkoły.

(eL)

Lubomierz zaskoczył wszystkich po raz kolejny

Zmiana warty

Tym razem niefuzinkową inicjatywą o charakterze politycznym. 10 stycznia br. przeprowadził powszechne bezpośrednie wybory na sołtysów. Uczynił to zgodnie z prawem, po znowelizowaniu statutów sołectw. Do wyborów w 13 miejscowościach zgłoszono 39 kandydatów. Przy frekwencji elektoratu wynoszącej 34 proc. wybrano 12 sołtysów, w tym 3 dotychczas urzędujących. W jednym przypadku wybory będą powtórzone, bowiem dwóch kandydatów uzyskało tę samą liczbę głosów.

Oprac.rys

AKTUALNOŚCI

W pierwszych dniach nowego roku uczniowie Szkoły Podstawowej w Radogoszczy (gm.Lubań) otrzymali taki oto miły prezent.

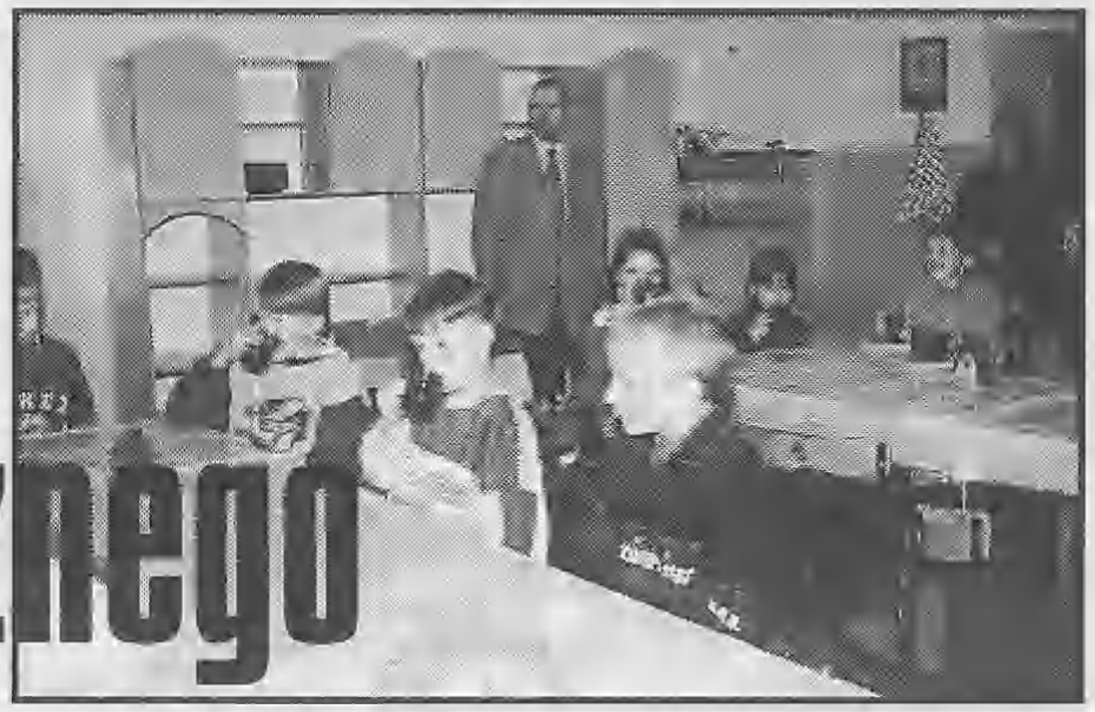

A więc smacznego

Jest nim nowa jadłodajnia, która powstała dzięki finansowemu wsparciu, jakiego udzielił tej placówce Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. Z otrzymanych funduszy zakupiono niezbędne wyposażenie kuchenne, obrusy, firanki, meble oraz część krzeseł.

- Na naszą stołówkę przeznaczyliśmy jedną z nieużywanych już sal lekcyjnych - mówi z nieukrywanym zadowoleniem Ryszard Leszczyński, dyrektor szkoły.

Korzystają z niej uczniowie, którym przysługuje dożywianie finansowane przez GOPS. Otrzymują oni codziennie, w zależności od inwencji "szefa kuchni" dwie słodkie bułeczki, jogurt, banana bądź pomarańcza, a bywa, że z zaoszczędzonych pieniędzy także soki owocowe czy ulubione przez najmłodszych czekoladowe batoniki. Do tej akcji włączył się także ksiądz proboszcz miejscowej parafii, który codziennie funduje taki zdrowotny poczęstunek dla 4-osobowej grupki uczniów. Oprócz tego szkolna jadłodajnia serwuje gorącą herbatę, na którą zapraszane są dzieci z klas I-III. Jest to niezwykle cenna inicjatywa, zwłaszcza o tej porze roku.

Podobne stołówki uruchomione zostały również w czterech innych szkołach wiejskich w Radostowie, Pisarzowicach i Kościelniku.

(kk)

Diety bez tajemnic

Diety pobierane przez radnych gminnych, nie od dziś budzą w lokalnych środowiskach wiele emocji oraz kontrowersji.

Częściową winę za ten stan rzeczy ponoszą ich beneficjenci, którzy z niezrozumiałych dla nnie względów, jak przysłowiowego ognia, unikają podania do publicznej wiadomości wysokości inkasowanych "apanaży". Tymczasem wbrew podejrzeniom tzw. "człowieka z ulicy" większość rad gminnych zachowuje służy umiar i wiele zdrowego rozsądku w ustalaniu wysokości diet płaconych radnym z tytułu pełnionej przez nich funkcji, o czym przekonuje choćby lektura artykułu "Zdrowy rozsądek zwyciężył" z pierwszego tegorocznego numeru "ZL", będącego relacją z obrad III sesji grylowskiego "parlamentu". Oczywiście znane mi są również przykłady patologicznego zachowania się rad w omawianej materii, o czym najdobitniej świadczą przykłady warszawskiej Gminy Centrum oraz pobliskiej Jeleniej Góry. Traktować trzeba jednak takie zachowania samorządów jako niechlubne wyjątki.

W Lubaniu wysokość diet reguluje uchwała nr XXVI/179/96 z 27 lutego 1996 roku. Według jej zapisów radnemu Rady Miejskiej w Lubaniu przysługuje zryczałtowana dieta stanowiąca 60 proc. najniższego wynagrodzenia pracowników ustalonego w oparciu o zarządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej. Dieta ulega zwiększeniu o:

- 20 proc., gdy radny uczestniczy w pracach co najmniej dwóch komisji Rady Miejskiej, stałych lub doraźnych (np. Komisja Gospodarki Miejskiej oraz Komisji Rewizyjnej - wysokość diety 400 zł),

- 40 proc., gdy radny pełni funkcję przewodniczącego komisji merytorycznej lub funkcję Zastępcy Przewodniczącego Rady Miejskiej (500 zł),

- 115 proc. radnym będącym niestałymi członkami Zarządu Miasta (825 zł),

- 190 proc. przewodniczącemu Rady Miejskiej (1.250 zł).

Dieta w wysokości 15 proc. najniższego wynagrodzenia pracowników będzie wypłacana również członkom stałych komisji nie będących radnymi za każdorazowy ich udział w pracach tych ciał (do dnia dzisiejszego lubański samorząd III kadencji nie podjął uchwały o powołanie w/w członków komisji, zatem przepis ten nie jest póki co stosowany).

Cytowana uchwała zmniejsza wysokość pobieranej diety o:

- 20 proc., za nieobecność radnego na Sesji Rady,

- 10 proc., za nieobecność radnego na posiedzeniu komisji,

- 10 proc., za nieobecność na posiedzeniu Zarządu Miasta i Prezydium RM.

Radny nie otrzymuje diety wówczas gdy jego nieobecność w pracach Rady wynosi 21 dni, w tym trzy kolejne nieusprawiedliwione nieobecności w pracach Rady na posiedzeniach komisji, sesji, prezydium i zarządu.

Arkadiusz Słowiński

JEDYNAK?

1 stycznia br. wraz z reformą administracyjną zapanowała w sferze publicznej Lubania, zresztą tak jak i gdzie indziej, rzeczywistość gminno-powiatowa. Pomijając służby specjalistyczne wydaje się, że żadna instytucja o innym statusie u nas nie funkcjonuje. A jednak. Udało się nam wypatrzyć podmiot, który zachował przynależność wojewódzką. Chodzi tu o Bibliotekę Pedagogiczną w Lubaniu, która jako filia oddziału w Jeleniej Górze podlegać będzie pod Sejmik Dolnośląski, no i jego marszałka. Na razie to jedyna instytucja w mieście o takim charakterze i mamy nadzieję, że nie ostatnia.

tor

Zarząd Miasta i Gminy Leśna

ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora Zakładu Usług Komunalnych w Leśnej

1. Kandydaci przystępujący do konkursu winni spełniać następujące warunki:

a) wykształcenie wyższe ekonomiczne lub techniczne - staz pracy minimum 5 lat w tym 3 lata na stanowisku kierowniczym,

b) lub wykształcenie średnie techniczne bądź ekonomiczne: staż pracy minimum 8 lat w tym 5 lat na stanowisku kierowniczym,

c) umiejętność kierowania zakładem budżetowym w warunkach gospodarki rynkowej,

d) dobry stan zdrowia,

e) preferowane zameldowanie na terenie gminy Leśna.

2. Kandydaci winni złożyć następujące dokumenty:

a) pisemne zgłoszenie udziału w konkursie z motywacją ubiegania się o stanowisko kierownicze,

b) pisemne opracowanie koncepcji kierowaniem zakładem,

c) arkusz danych osobowych (kwestionariusz z aktualną fotografią),

d) życiorys,

e) uwierzytelnione odpisy dyplomów (świadectw) i dokumentów o posiadanym wykształceniu i kwalifikacjach zawodowych oraz stażu pracy,

f) aktualne zaświadczenie o stanie zdrowia stwierdzające brak przeciwwskazań na stanowisku Kierownika Zakładu.

Oferty należy składać do dnia 1.02.1999 roku do godziny 15.00 w sekretariacie Urzędu Miasta i Gminy Leśna ul.Rynek 19. Szczegółowych informacji o konkursie udziela Sekretariat Gminy, tel.722-21-68; 72-11-419 wew.17. Informacji o zakładzie udziela główny księgowy zakładu, pod nr tel.72-11-583. O dopuszczeniu lub nie dopuszczeniu do konkursu kandydaci zostaną powiadomieni na piśmie. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w dniu 12.02.1999 rok.

Urząd Miasta Lubania

informuje posiadaczy psów rasy, że od 7 stycznia 1999 roku weszło w życie rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, w których określa się zasady posiadania agresywnych psów. Należą do nich: Amerykański pit bull terier, Perro de Ppresa Mallorguin, Buldog amerykański, Dog amerykański, Perro de Presa Canario, Tosa inu, Rottweiler, Akbash dog, Anatolian karabash, Moskiewski stróżujący, Owczarek kaukaski.

Utrzymywanie rasy uznanej za agresywną wymaga zezwolenia właściwego organu gminy. Pozwolenie należy pozyskać w terminie 1 miesiąca od nabycia psa. Natomiast osoby już posiadające psy są zobowiązani w ciągu 30 dni od dnia wejścia w życie rozporządzenia, tj. od 7 lutego 1999 roku do złożenia wniosku w urzędzie w celu uzyskania stosownego zezwolenia.

Druki wniosków o wydanie zezwolenia wydawane są w Urzędzie Miasta przy ul. 7-ej Dywizji 14, w pokoju nr 6, I piętro, w godzinach pracy Urzędu.

Regina Karczewska
Inspektor d/s Ochrony Środowiska

Komunikat

Oddział ZUS w Kamiennej Górze informuje,

że wszystkie placówki Zakładu w dwie kolejne soboty, tj.23 i 30 stycznia br., w godz.7.00-15.00 prowadzić będą pełną obsługę płatników składek.

INFORMACJE KOMUNIKATY

Pytanie miesiąca do...

Anety Nowak

prezesa Klubu Federacji Konsumentów w Lubaniu

Lubański Klub Federacji Konsumentów zamknął kolejny rok swojej działalności. W roku ubiegłym jego zarząd obchodził również 4-lecie swojej pracy na rzecz ochrony praw konsumenckich. Poprosiliśmy więc szefa tej placówki o podsumowanie i ocenę tej wielce użytecznej działalności społecznej.

- Rok ubiegły był niezwykle pracowity. Zaczynę od tego, że na samym jego początku - wspólnie z waszym dziennikarzem - przeprowadziliśmy, już po raz czwarty, plebiscyt na sprzedawcę roku. Jego laureatką została po raz trzeci p.Maria Nalazek. Zorganizowaliśmy również II Lubańskie Seminarium Ekologiczne pod hasłem "Być konsumentem", poświęcone problematyce związanej z handlem. Byliśmy również inicjatorami zawołania Kombolu Honorowego Dorocznego Balu Charytatywnego, z którego dochód przekazany zostanie na zakup inkubatora dla Oddziału Noworodków lubańskiego szpitala.

W roku 1998 obsłużyliśmy w sumie ok.300 konsumentów. Mamy na swoim koncie 80 pisemnych interwencji, 15 pozwów do sądów w Lubaniu, Zgorzelcu i Leśnicy Śl. Warto chyba dodać, że wszystkie sprawy sądowe wygraliśmy na rzecz naszych konsumentów.

Mimo tak dobrej statystyki ilość skarg, z jakimi mamy do czynienia, z roku na rok rośnie. Najwięcej kłopotów sprawiają nam sprzedawcy spoza Lubania. Na pierwszym miejscu bez niechlubnej listy znajduje się Zgorzelec, a tuż za nim Gryfów Śl. W Lubaniu jest znacznie lepiej. Myślę, że niemały wpływ na ten stan rzeczy ma nasza kilkuletnia działalność na tym rynku. Wszystko wskazuje na to, że sprzedawcy zaczęli się z nami liczyć. Bardzo często bywa tak, że kiedy klient wraca do sprzedawcy z informacją, iż był po poradę w Federacji - jest natychmiast załatwiany pozytywnie. Choć mamy tu dwa sklepy, które notorycznie przysparzają nam mnóstwa kłopotów. Nie chcę w tej chwili nazywać ich po imieniu, ale jeżeli sytuacja w tych placówkach nie ulegnie poprawie, to na pewno w przyszłości podamy to do publicznej wiadomości.

Jeśli chodzi o specyfikę zgłaszanych do nas reklamacji, to nadal największa ilość skarg dotyczy jakości obuwia, następnie sprzętu AGD, RTV, artykułów spożywczych oraz usług. Zaliczam te ostatnie bodaj nasze zmartwienie, ponieważ ich ilość także systematycznie rośnie. W związku z taką sytuacją w roku ubiegłym podjęliśmy się trudnego zadania, które, jak się później okazało, przerosło nasze możliwości. Mysłę tu o zwiększeniu ilości pełnionych przez nas dyżurów do czterech dni w tygodniu. Niestety, na przestrzeni czasu okazało nam kilku sztukom i w tym tak - ulubionym - składzie nie byliśmy w stanie tego utrzymać. Trudności te odczuli nasi petenci, którzy co pewien czas trafiali na zamknięte drzwi, za co korzystając z okazji chciałabym wszystkich przeprosić. Zmieniliśmy więc system pracy i od 11 stycznia br. przyjmujemy dwa razy w tygodniu: we wtorki w g.13.00-15.00, w piątki w g.16.00-18.00. Szkoda, że tak się stało, bo zapotrzebowanie na nasze poradnictwo jest ogromne. Będąc na ostatnim dyżurze praktycznie nie miałam chwili wolnej na zajęcie się sprawami biurowymi, drzwi się nie zamykały, a telefon dzwonił niemal bez przerwy. Mamy świadomość, że dwa razy w tygodniu to za mało, zwłaszcza, że jak powiedziałam ilość spraw jest coraz większa. W ciągu naszej 4-letniej kadencji obsłużyliśmy 650 interesantów, a w samym tylko roku 1998 - 300. Te dwie wielkości pokazują, jak jest to ogromny wzrost.

Być może problem ten złagodzi nieco Rzecznik Konsumentów, który - jak wiemy - powinien zostać powołany w Starostwie Powiatowym.

Jak na razie nic więcej na ten temat nie wiadomo. Jego kompetencje są praktycznie identyczne jak nasze. Będzie on, podobnie jak my, udzielał porad prawnych czy kierował pozwy do sądów. Z tą tylko różnicą, że my pracujemy społecznie a rzecznik będzie osobą urzędową. Czy w takiej sytuacji będzie istniała nadal potrzeba utrzymania Klubu Federacji Konsumentów, trudno na dzisiaj powiedzieć.

* Dziękuję za wypowiedź..

Tekst/foto:
K.Kiljan

W poniedziałek 11 stycznia w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego Lubań sp. z o.o. ruszył nowy wydział - kasacji wyeksploatowanych pojazdów samochodowych.

Dla chleba i środowiska

Zarząd przedsiębiorstwa uzyskał wszelkie niezbędne zezwolenia, aby utworzyć miejsce nowoczesnej, zgodnej z wymogami ochrony środowiska, likwidacji starych samochodów. Obsługiwał będzie rejon całego województwa dolnośląskiego. Wydział powstał częściowo na bazie istniejących urządzeń, np. pras do zgniatania blach z wagonów, które ostatnio coraz rzadziej były wykorzystywane.

Fachowa, dostosowana do wymogów światowych, likwidacja wraków samochodowych to szereg operacji. Ogólnie poddawane są one rozbiórce, oddzieleniu części (metalowych, gumowych, szyb, tapicerki itp.), osuszeniu pojazdu z wszelkich płynów, sprasowaniu nieużytecznych części i oddaniu ich do firm zajmujących się wtórnym wykorzystaniem lub utylizacją w sposób nie szkodzący środowisku.

Będzie też prowadzona sprzedaż części z odzysku, na pewno po korzystnych cenach. Jak nas poinformował prezes - pan inż. Tadeusz Sudoł - zarząd choć nie bez obaw liczy jednak na powodzenie pomysłu. Zważywszy, że coraz częściej posiadacz grata nie wie co z nim zrobić. Jest więc nadzieja, że zamierzenie przyniesie pomyślny efekt dla tego zakładu, który od pewnego czasu boryka się z ogromnymi kłopotami. Za oddanie auta do kasacji trzeba zapłacić ok. 70,- zł, ale jest to o wiele mniej niż wynosi mandat w przypadku porzucenia pojazdu w jakimś lesie lub gdy przez całe lata zagraca on domowe otoczenie.

Regina

OBIECANKI, cacanki

(Gryfów Śl.) W środę 13 stycznia br. podczas nadzwyczajnej sesji gryfowskiego samorządu radni wyrazili swój stanowczy sprzeciw w sprawie planowanej likwidacji Oddziału Chirurgicznego miejscowego Szpitala Rejonowego. W podjętym jednogłośnie stanowisku przywołana została opinia Towarzystwa Chirurgów Polskich, mówiąca o tym, że gryfowski oddział - dzięki wysokim umiejętnościom zawodowym lekarzy i pielęgniarek - należy do ścisłej czołówki na terenie Dolnego Śląska. W dalszej części tego dokumentu radni przypominają, że warunkiem decydującym o przyłączeniu Gryfowa do Powiatu Lwóweckiego miała być nienaruszalność szpitala, obejmująca jego organizację i wyposażenie.

To oburzające - podkreślał radny Piotr Stypułkowski - że już czwartego dnia po rozpoczęciu działalności przez nowe starostwo społeczność Gryfowa otrzymuje prezent w postaci likwidacji oddziału chirurgicznego. Jego zamknięcie, jak wynika z planów opracowanych przez lwówecki ZOZ, miało by nastąpić w połowie kwietnia br.

Uczestniczący w obradach starosta Bogusław Szefis zapewnił, że nadal trwają poszukiwania dróg wyjścia. Rozważane są alternatywy czy pójść w kierunku likwidacji oddziału, czy znacznej redukcji zatrudnienia.

Przeciwko decyzjom lwóweckiego ZOZ-u protestują również władze okolicznych gmin, obsługiwanych przez tę placówkę, tj.Świeradów Zdrój, Mirsk, Lubomierz i Olszyna. Ostateczne decyzje w sprawie restrukturyzacji służby zdrowia podejmie Rada Powiatu.

(kk)

Barszcz z nadmiarem grzybów

Znane porzekadło mówi, że od przybytku głowa nie boli. Tym razem jednak jest inaczej. Boli i to jak jeszcze. Powstałe powiaty otrzymały w spadku niezwykle rozbudowaną sferę instytucjonalną, na utrzymanie której ich po prostu nie stać. Z takim ewidentnym przypadkiem spotykamy w odniesieniu do starostwa w Lwówku, a że rzecz cała zahacza o Gryfów, Mirsk i Lubomierz, więc i nam jest bliska. Pierwszy casus dotyczy znanego problemu szpitali. Jest w Gryfowie, jest i w Lwówku. Dwa grzyby w barszczu to za dużo, choć tu po pewnych retuszach, redukcjach, zmianach statusu oddziałów będzie można zachować ku zadowoleniu obu społeczności miast istniejący stan rzeczy. Na pewno takiego łagodnego rozwiązania nie uda się osiągnąć w sprawie nadmiaru szkół ponadpodstawowych. Na ten mały i biedny powiat przypadają np. aż cztery zespoły szkół ogólnokształcących. W Lwówku, Lubomierzu, Gryfowie i Mirsku. Taki stan posiadania jest nie do utrzymania. Jak się słyszy w kuluarach, przynajmniej dwie placówki powinny pójść do "odstrzału". Z przecieków wiadomo, że najtrudniej będzie obronić byt liceum w Mirsku. Mała miejscowość, w pobliżu Gryfów ze swoją szkołą, a ponadto w tej gminie potrzebny jest obiekt na gimnazjum. Jak pod naporem takich i podobnych argumentów kształtować się będzie ten fragment naszej lokalnej rzeczywistości - zobaczymy. W każdym bądź razie z nastaniem powiatów czekać nas będą jeszcze wiele takich niespodzianek.

RS

NASZE SPRAWY

DOLNOŚLĄSKIE CENTRUM PŁYTEK

LUBAŃ, UL.RYBACKA 21, TEL.(075)721-37-49

NOWO OTWARTY SKLEP

proponuje:

* szeroki asortyment płytek - ponad 300 wzorów
* kleje i figi
* listwy wykończeniowe

NISKIEJ CENY GWARANCJA

Godziny otwarcia -
od poniedziałku do piątku 7.30-18.00
w soboty 8.00-15.00

PHU AUTO SERWIS
Robert Baczyński

Części zamienne
Sprzedaż-montaż

PZU PARTNER

Rozliczenia bezgotówkowe firm ubezpieczeniowych

WARTA Rozliczenie bezgotówkowe

SKLEP:
Ul.Izerska 7
59-800 Lubań
tel.(0-75)722-31-04 wew.33

ZAKŁAD:
Kościelnik Śr.7
tel.(0-75)722-43-82
tel.kom.0602 12-35-33

W naszej ofercie:
- szyby samochodowe wszystkich typów,
- części zamienne do samochodów zachodnich,
- naprawa powypadkowa (rama),
- kosztorysowe rozliczanie szkód komunikacyjnych wg EUROTAX i AUDATEX.

---

marex NOWO WYBUDOWANY OBIEKT HANDLOWY

Jelenia Góra, ul.Wiejska 66,
1500 m kw.
tel.75-267-16, 75-432-45

Jelenia Góra, ul.Wolności 80,
1700 m kw.
tel.76-49-497

Poleca duży wybór MEBLI

Parking dla klientów * Raty CLA + LUKAS

- Sprzęt wolnostojący AGD
- Sprzęt pod zabudowę

HURTOWNIA MATERACY

Whirlpool ARISTON BOSCH SIMENS FRANKE

Wielka promocja

POLIGRAFIA - DRUKARNIA

Lubań, ul.Tkacka 7 tel/fax (075)722-46-52

Oferuje:
pieczątki, pieczątki ekspresowe (1h), ksero, wizytówki, oprawa dokumentów, druk offsetowy format A2 (plakaty, foldery), laminowanie, bindowanie, introligatorstwo, druki akcedensowe, akcesoria podatnika, artykuły szkolne i biurowe oraz inne.

ZAPRASZAMY

KSERO - KOLOR (pełna opcja)

PIWNICZKA MUZYCZNA

Lubań, ul.Wąska 8
serdecznie zaprasza

Oferujemy:
płyty CD, kasety, płyty
i kasety czyszczące oraz czyste

Przy zakupie powyżej 55 zł - KAWA GRATIS!

Atrakcyjne ceny!

Czynne od g.10.00 do 18.00
w soboty od g.10.00 do 14.00

SKŁAD OPAŁU "JANAR"

Lubań, ul.Torowa 1 A, tel.722-22-02

Autoryzowany Przedstawiciel Katowickiego Holdingu Węglowego oferuje węgiel najwyższej jakości

Zapraszamy codziennie w godz.7.oo-16.oo

Cennik opału:

Węgiel kam. kostka	380 zł
Węgiel kam. orzech gruby	368 zł
Węgiel kam. orzech drobny	323 zł
Węgiel kam. groszek	310 zł
Węgiel brunatny	115 zł
Koks opałowy drobny	408 zł
Koks opałowy gruby	418 zł
Miał węglowy II A	215 zł

UWAGA!

PROWADZIMY SPRZEDAŻ NA RATY BEZ ŻYRANTÓW

Zapewniamy tani transport zakupionego opału

PRZY ZAKUPIE 5 TON NA TERENIE LUBANIA - TRANSPORT BEZPŁATNY!

OKULISTA

Specjalista chorób oczu

Barbara Buczyńska

Wrocław, tel.352-40-95

przyjmuje prywatnie w Lubaniu
w gabinecie przy ul.Wąskiej 6

w każdą sobotę
w godz.9.00-13.00

Leczenie nieoperacyjne zeza, jaskry

Dobieranie okularów

Badanie na prawo jazdy i komisję inwalidzką

Rejestracja pod nr tel.722 21-52 (codziennie)

---

reklama TYLKO drukowana

List do redakcji

Pieski żywot

Bardzo lubię czytać waszą gazetę, ale naprawdę już krew mnie zalewa kiedy zamieszczacie te okropności na temat psów. Ludzie czy wy sobie nie macie!!! Dajcie spokój dla diabła tym, którzy są odpowiedzialnymi właścicielami psów. Mam dwa rzeźwe owczarki bardzo rzadkie dla hodowli. Z przykością stwierdzam, że za każdym razem kiedy je wypuszczam najpierw rozglądam się, czy nie ma gdzieś rzygowin i innych odchodów walających się po trawnikach i chodnikach, którymi mogłyby się zatruć. Dzieci chodzą po kątach i załatwiają się gdzie popadnie, jajaki dbają butelki po wypitych winach i piwach. Zanim moje psy ze smyczy muszę obejść całą łąkę i wyzbierać szkła, ości po makrelach i kości po kurczakach, które zostają po libacjach na powietrzu. Zastanówmy się proszę, czy nie powinniśmy obiektywnie spojrzeć na problem i ocenić go uczciwie. Ostatnio pies chwycił coś z ulicy, kiedy prowadziłam go na smyczy i zaczął się dławić. Wyciągnęłam to coś z jego gardła i z zażenowaniem stwierdziłam, że trzeba psy bronić przed ludźmi... Czy ktoś z państwa zgadłby co dławiło mojego psa? Otóż zużyta prezerwatywa... Rozejrzałam się wokoło i stwierdziłam, że jest ich tam jeszcze sporo, walających się po chodniku, pod oknami w jednym z bloków przy ulicy Wrocławskiej. Fuj!!! Inna sprawa. Idę na targowisko a przede mną idzie mężczyzna, który po chwili pozostawił na chodniku obrzydliwe zielono - żółte plwociny, spod samego chyba mózgu... Czy nie lepsza byłaby psia kupa? Co do odchodów. Zajrzyjmy za śmietniki i garaże oraz inne zakamarki wokół naszych domów, szczególnie latem, do tam nagromadzonych przez ludzi, a już zwłaszcza przez nasze kochane dzieci... Albo problem dymu, który przedostaje się do naszych domów. Ludzie palą wszystko – gumy, wykładziny itp. Czy to nie prawdziwa trucizna? Smrodu i brudu jest na około mnóstwo a krzyczy się tylko o psich kupach... Nie jestem z tych osób, które słepo bronią czworonogów. Opowiadam się za czystością i odpowiedzialnością za swoje zwierzęta. Jestem za karaniem bezmyślnych właścicieli, których zwierzęta sieją postrach i są agresywne (...). Ale także myślę, że kiedy każdy pilnowałby porządku wokół siebie, to właściciele psów również by się dostosowali do tego. Należy przy tym pamiętać, że problemu nieczystości nie tak łatwo rozwiązać. Gdyby były wyłączone miejsca, gdzie pies bez stresu mógłby się załatwić, na pewno właściciele by z nich korzystali i sprzątali je. W końcu stałaby się to normalne, a jeżeli ktoś by się wstydził to z pewnością zrezygnowałby z trzymania zwierzęcia (...). A może by tak na te potrzeby wyłączyć część parku lub zaniedbanego skwerku. W sumie takie miejsce, które by nikogo nie raziło i nie dziwiło... Pomyślmy. Pies musi się wypisać, bo jaka alternatywa? Ulegnę zony naszemu sąsiadowi zamarł pies przy budzie. Wyrzucił go do pobliskiego lasku i zaskamlał innym. Nie przeszkadzał on wprawdzie nikomu, załatwiał się przy własnej budzie, ale jak skończył? Jakt z tego wszystkiego wniosek? To ludzie nie mają szacunku i miłości, sami są brutalni a obwiniają najmniej winnych, tych, którzy nie mają głosu i nie potrafią się bronić. Niestety, pozostaje tylko wołać: Ludzie litości...

J.J.

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Szanowna Redakcjo!

Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Związku Żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego we Wrocławiu zwraca się z uprzejmą prośbą o nieodpłatne opublikowanie na Waszych łamach załączonego "Listu Otwartego do Weteranów i Żołnierzy LWP". Pozostajemy z wyrazami szacunku i poważaniem.

Prezes Zarządu Oddziału Związku Żołnierzy LWP
mjr rez.mgr Krzysztof Majer

List otwarty do Weteranów i Żołnierzy LWP

Zapraszam żołnierzy w stanie spoczynku i rezerwy (służby zawodowej, zasadniczej, okresowej, nadterminowej, zasłużonej), pracowników cywilnych oraz osoby związane rodzinnie i emocjonalnie z wojskiem przez ostatnie kilkadziesiąt lat do wstępowania do Związku Żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego. Celami Związku, który działa od 1993r. są między innymi:

- integrowanie żołnierzy LWP i informacji partyzanckich oraz pogłębianie żołnierskiego koleżeństwa i wojennego szacunku,
- kultywowanie chlubnych, patriotycznych tradycji LWP w wyzwalaniu Polski spod okupacji hitlerowskiej, w umacnianiu siły obronnej państwa, w odbudowie kraju ze zniszczeń wojennych,
- przeciwdziałanie zakłamywaniu historii LWP,
- działanie na rzecz godnego honorowania pamięci wszystkich poległych w walkach o wyzwolenie Polski, bez względu na sztandary pod którymi walczyli,
- ochrona czci, godności i honoru żołnierskiego członków Związku.

Aby lepiej realizować wyżej rozpoczęliśmy proces integracji naszego środowiska w ramach nowego województwa dolnośląskiego. Zainteresowanych działalnością Związku prosimy o kontakt:

Zarząd Wojewódzki Związku Żołnierzy LWP
ul.gen.St.Hallera 30/38 (2 bdow OW)
50-984 Wrocław - 27

Z żołnierskim pozdrowieniem

W trosce o pracownicze prawa

Przemiany ustrojowe jakie zapoczątkowane zostały w naszym kraju pod roku 1990 sprawiły, że na mapie gospodarczej Polski zaczęły pojawiać się podmioty, w których zaangażowany jest kapitał zagraniczny. Zachodni inwestorzy weszli na nasz rozchwiany rynek czując, że znajdą tu stosunkowo tanią siłę roboczą. I nie mylili się.

Wynagrodzenia pracownicze w tego typu niewielkich zakładach nie były i nadal nie są porównywalne z tymi, jakie obowiązują w ich macierzystych krajach. Mimo tego, ludzie nadal podejmują w nich pracę, ponieważ nie mają innej alternatywy.

Tego typu zakład powstał w połowie 1992 r. w Proszówce k.Gryfowa Śl. Jego właścicielem jest Holender, który podjął się produkcji mebli wypoczynkowych. Przez kilka lat firma nie wzbudzała szerszego zainteresowania społecznego. Załoga, składająca się z okolicznych mieszkańców, wykonywała swoje powinności nie okazując otwarcie narastającego niezadowolenia. Jednak z biegiem lat w firmie tej nagromadziło się na tyle dużo pracowniczych zastrzeżeń, że załoga postanowiła upomnieć się o swoje prawa. Kierownictwo produkcyjne zakładu, składające się z obywateli polskich, nie chciało słuchać skarg załogi. Nie przyjmowano do wiadomości, że hale produkcyjne są nieogrzewane, że w wielu przypadkach brakuje stosownej odzieży ochronnej, że z kranów płynie wyłącznie zimna woda... a płace są na poziomie sprzed trzech lat. Ponadto z zakładzie panują fatalne stosunki międzyludzkie, wynikające z niewłaściwego traktowania załogi przez dozór.

Na takim gruncie zrodziła się inicjatywa utworzenia organizacji związkowej. Powołano Komitet Tymczasowy i 25 listopada 1998 r. oficjalnie zarejestrowano zakładowe ogniwo związkowe w Zarządzie Regionu NSZZ "Solidarność" w Jeleniej Górze. Na wieść o tym kierownictwo firmy zaczęło szykanować pracowników. Na zorganizowanym ogólnym zebraniu załogi, które odbyło się 2 grudnia ub.r., zagrożono wprost, że właściciel zamknie zakład. Prowadzący zebranie nie dopuszczali do głosu przedstawicieli załogi, krzycząc, że agitację to sobie mogą prowadzić na zebraniu związkowym.

Próba zastraszenia nie powiodła się. Ludzie nadal zgłaszali chęć wstąpienia do organizacji związkowej. Zbliżał się termin zebrania, podczas którego miano dokonać wyboru władz. Zaplanowano je na 4 grudnia ub.r. Dzień wcześniej na kilka minut przed końcem zmiany siedmiu pracownikom wręczone zostały wypowiedzenia z pracy. Wkrótce potem otrzymała je jeszcze jedna osoba, która tego feralnego dnia nie była w pracy. Jak na ironię redukcją objęto wyłącznie członków nowo tworzonego związku. Przyczyną zwolnienia uzasadniano trudną sytuacją ekonomiczną zakładu oraz likwidacją stanowisk pracy. Argument zupełnie nieprzekonywujący, ponieważ miesiąc wcześniej do pracy przyjęto kilku nowych pracowników. Produkcja zakładu szła pełną parą, a niektórym osobom proponowano nawet 10-godzinny dzień pracy. Działacze związkowi uznali to za akt zemsty. Najgorzej jednak potraktowany został wiceprzewodniczący Tymczasowej Komisji Zakładowej. Wykorzystano incydent produkcyjny, mający być - rzekomym - celowym uszkodzeniem jednego z produktów i zwolniono go dyscyplinarnie. Niczego bardziej pokręconego nie można było wykreować. Dodajmy, że osoba ta została w końcu wybrana na przewodniczącego zakładowej organizacji związkowej, co dowodzi jak dużym autorytetem cieszy się wśród współpracowników.

Z krzywdą, jaka spotkała ich ze strony kierownictwa zakładu, bezpośredni związkowcy udali się do Zarządu Regionu. Tam otrzymali pomoc prawną i sprawa trafiła do sądu. Pierwsza rozprawa odbyła się 30 grudnia ub.r., ale została odroczona do 20 stycznia br. A więc już wkrótce dowiemy się o jej wynikach i okaże się czy postępowanie kierownictwa tej niewielkiej, bo zatrudniającej ok.200, pracowników firmy, było zgodne z prawem. *(dcz)*

* budowy pod klucz
* docieplanie budynków, elewacje
* sufity i ściany z płyt gipsowych
* układanie glazury
* układanie paneli ściennych i podłogowych
* tynki szlachetne i zwykłe
* malarstwo, tapetowanie

Bogdan Pieniążek

59-800 Gryfów Śląski, ul.Partyzantów 33,
tel.(0-75) 781-22-21 [illegible] 328 133

LISTY POLEMIKI INTERWENCJE

W wyniku ubiegłorocznych wyborów samorządowych w wielu gminach nastąpiły zmiany na stanowiskach burmistrzów i wójtów. Taka właśnie sytuacja miała miejsce w Leśnej.

Zanim powiedziałem tak...

Nowym gospodarzem miasta i gminy został 46-letni inżynier mechanik - Mirosław Adam Markiewicz. Osoba nowa, nieznana dotąd szerszej społeczności. Poznajmy więc bliżej człowieka, który objął stery władzy w tej interesującej gminie.

*** Zacznijmy od sfer osobistych. Chciałbym namówić Pana na uchylenie rąbka swojej prywatności, a więc dom, rodzina, zainteresowania...**

- Jestem żonaty, mam trzech synów. Najstarszy z nich - Radek jest studentem I roku Politechniki Poznańskiej, Przemek chodzi do klasy III LO w Lubaniu, a Robert uczęszcza do klasy II SP nr 5 także tutaj. Moja małżonka Mirosława, z zawodu inżynier budownictwa, pracuje w Urzędzie Miasta Zawidów.

Mieszkam w Miłoszowie, choć ciągle jeszcze mieszkam w Lubaniu. Jestem na etapie modernizacji starego budynku w tej przygranicznej miejscowości. Remont dobiega końca i myślę, że już wkrótce zamieszkamy na terenie gminy Leśna. Z wykształcenia jestem mechanikiem samochodowym i to właśnie sprawy techniczne znajdują się w kręgu moich zainteresowań. Mogę powiedzieć, że te one są moją pasją. W wolnych chwilach zajmuję się "wyławianiem" wszelkich nowinek motoryzacyjnych. Lubię także majsterkować przy samochodach, zwłaszcza, że jest przy czym. Mam trzy samochody, z czego dwa liczą sobie ponad 20 lat. Takie pojazdy wymagają stałej opieki jak, nie przymierzając, niemowlaki.

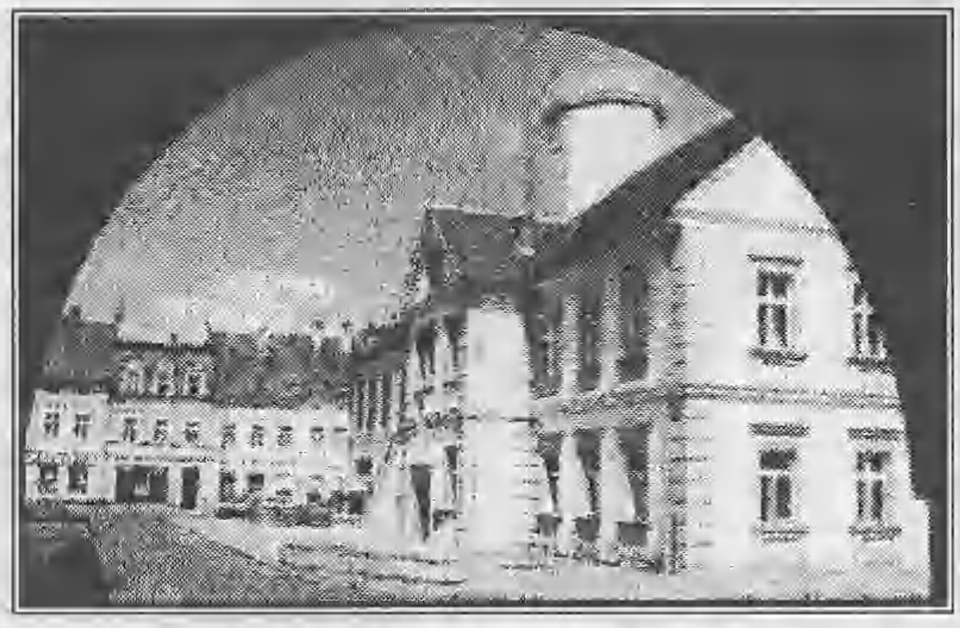

*** Teraz jeśli można, poproszę Pana o przybliżenie nam swojej kariery zawodowej.**

- Rozpocząłem ją właśnie od samochodów w Starachowicach. Tam po ukończeniu studiów odbyłem swój staż, a po paru miesiącach - było to na początku 1979 roku - wylądowałem w łośniańskim Dalwisie. Początkowo pracowałem jako zastępca głównego mechanika, a następnie jak główny mechanik. Później na mojej drodze zawodowej pojawiły się inne mniejsze jednostki. Był Kombinat Rolny w Olszynie, gdzie pracowałem jako szef Zakładu Mechanizacji w Kościelniku, następnie POM Lubań. Po nim swoje zawodowe kroki skierowałem ku Nowogrodźcowi do Dolnośląskich Zakładów Artykułów Biurowych, gdzie pracowałem jako zastępca dyrektora. Sytuacja jaka w tym czasie panowała w naszym kraju sprawiła, że trochę czasu spędziłem za granicą, gdzie zdobyłem spore życiowe doświadczenie. Po powrocie postanowiłem pójść w kierunku prywatyzacji. Rozpocząłem starania, aby otworzyć warsztat samochodowy, właśnie w Miłoszowie. W tym celu zmodernizowałem stary budynek, który był praktycznie ruiną. Kiedy już doprowadziłem całość do - jak mówią znajomi - imponującego stanu, nastał czas wyborów samorządowych...

*** No właśnie. Jak to się stało, że w takim momencie zdecydował się Pan na zmianę swoich planów i podjęcie działalności samorządowej?**

- Szczerze mówiąc wcześniej nie wykazywałem większego zainteresowania pracą w samorządach. Moim zamiarem było jedynie zdobycie mandatu radnego. Nie mierzyłem tak wysoko. Przyznam, że do tamtej pory działalność władz lokalnych przyglądałem się z perspektywy petenta. Dodam, że to właśnie na kanwie niezadowolenia z pracy urzędu zdecydowałem się zostać radnym. Chciałem mieć bezpośredni wpływ na poprawę tego, co budziło moje i innych niezadowolenie. Kiedy po 11 października okazało się, że wszedłem do rady jadła propozycja, abym kandydował na stanowisko burmistrza. Niemal do ostatniej chwili nie byłem na to zdecydowany. Moja sytuacja polityczna była niekorzystna. Z opcji, którą reprezentowałem (AWS) do 22-osobowej rady weszło tylko 3 kandydatów. Mając świadomość, jaką mam za sobą siłę polityczną, trzeba być chyba szaleńcem by się na to porywać - myślałem. Niemniej jednak podjąłem wyzwanie, stawiając sobie za cel zintegrowanie wszystkich radnych wokół jednej ważnej dla nas sprawy - dobra miasta i gminy. Postawiłem jednak warunek, że jeśli rada będzie podzielona to oni sobie szukają innego kandydata. Nie zamierzam działać między przysłowiowym młotem a kowadłem. Jeśli mam się podjąć tej tak bardzo przecież odpowiedzialnej funkcji, to muszę mieć konstruktywnie współpracującą radę.

Teraz po upływie 2,5 miesięcy od powołania nowego samorządu muszę z pełną satysfakcją stwierdzić, że jak na razie rada jest fantastyczna i pracuje nam się bardzo dobrze. Nie ma jakiegokolwiek podziału politycznego. Podobna sytuacja panuje również w Zarządzie Miasta.

*** To dobrze rokuje na przyszłość. Wiadomo wszak nie od dzisiaj, że zgoda buduje a niezgoda ruinuje. W jakim kierunku będzie Pan kierował rozwój Leśnej? Jak widzi Pan przyszłość tej nie najbogatszej przecież gminy?**

- Jest to pytanie bardzo trudne. Leśna, podobnie jak cała gmina do tej pory nie miała chyba większego szczęścia. To też i jej rozwój był taki jaki był. Choć winą za tę sytuację nie chciałbym obarczać swoich poprzedników. Można z pewnością mieć wiele różnych uwag do stylu pracy, ale generalnie przyczyny leżą gdzie indziej. Pomyślność naszego miasta z pewnością w dużej mierze zależy od dobrej kondycji dwóch największych zakładów pracy - Dalwisu i Bacorowa. Z tego co powszechnie wiadomo ich sytuacja ekonomiczna nie jest, mówiąc delikatnie, najlepsza.

Chciałbym, aby to miasto kwitło, żebyśmy mieli ładne i pełne klientów sklepy. Ale żeby tak mogło być ludzie muszą mieć pieniądze. Tymczasem dwa największe w mieście zakłady pracy, jak wspomniałem, borykają się z ogromnymi trudnościami. A więc w kręgu naszych szczególnych zainteresowań będzie to, aby im w jakiś sposób pomóc.

Będziemy także chcieli pójść w kierunku rozwoju turystycznego. Ze swoich doświadczeń niemieckich wiem, a wzór ten jest godny naśladowania, że nasze tereny - bardzo przecież atrakcyjne -nadają się do tego wręcz idealnie. Duże nadzieje w tym zakresie wiążemy z tutejszą Firmą LELIWA, która jest właścicielem sporej części terenów wokół Jeziora Czocha. Z ostatnich rozmów z jej przedstawicielami wiem, że zamierzają oni zainwestować w nie sporo środków. Jeśli osiągną cel, do którego zmierzają, to sukces będzie nasz wspólny.

*** Dziękuję za rozmowę.**

Kazimierz Kiljan

ROZMOWY ZIEMI

Wybieramy "Sprzedawcę Roku '98"

Już po raz piąty ogłaszamy konkurs o tytuł "Sprzedawcy Roku", który organizujemy wspólnie z lubańskim Klubem Federacji Konsumentów. Do udziału w plebiscycie zapraszamy wszystkich czytelników. Wybierzmy najlepszych reprezentantów lokalnego handlu. Wyłońmy tych, którzy - mimo dużego trudu jaki wiąże się z wykonywaniem zawodu - zawsze wykazują najwyższą kulturę. Obok drukujemy kupon plebiscytowy, który po wypełnieniu należy przesłać (lub przynieść osobiście) do naszej redakcji: Lubań, ul.A.Krajowej 30, I p.

Termin nadsyłania kuponów upływa z dniem 11 lutego 1999 r.

UWAGA!

Wśród czytelników, którzy wezmą udział w plebiscycie rozlosujemy nagrody niespodzianki.

KUPON PLEBISCYTOWY
SPRZEDAWCA ROKU '98

Imię i nazwisko kandydatów oraz nazwa placówki

1. (10 pkt.)

2. (7 pkt.)

3. (5 pkt.)

Imię i nazwisko osoby zgłaszającej:

Adres zamieszkania:

Lubański estabisz-ment

Urodziłem się i wychowałem w społeczeństwie, w którym liczba osób należących do elity była do niedawna ogłaszana przez instytucje rządzące. Co więcej. Ulegała zmianom w zależności od punktu widzenia i zapotrzebowania tychże rządzących. A ponieważ wielu z tych eliciarzy nawet nie umiało poprawnie mówić, nie mówiąc już o pisaniu, to nigdy nie traktowano ich zbyt poważnie.

Co prawda rządzący byli zazwyczaj jeszcze bardziej ciemni, ale to była elita polityczna, a więc żadna. W naszych bardziej demokratycznych i liberalnych czasach owe kręgi wyznaczają najczęściej kolorowe pisemka (głównie dla kobiet), bo jedną z cech je wyróżniających jest to, że wywołują one gorące zainteresowanie tych, którzy do nich nie należą. Nie chodzi tu, broń Boże, o korzystanie z jakichkolwiek osiągnięć intelektualnych lub artystycznych tej elity, lecz przede wszystkim o jej życie prywatne: w co się ubiera, co lubi jeść, z kim lubi spać i dlaczego oraz jakie stosuje środki antykoncepcyjne. Okazuje się przy tym, iż w tych dziedzinach jest ona zupełnie taka sama jak my. Ubiera się i śpi dokładnie tak samo. Powstaje zatem pytanie: czym się wyróżnia? Czy może jest to po prostu mistyfikacja stworzona przez samych dziennikarzy. Jeden z wybitnych myślicieli określa elitę jako "ogół najwybitniejszych ludzi w danym społeczeństwie(...) pod względem charakteru, wiedzy, inteligencji, zdolności twórczych itd." Szkoda, że wspaniały filozof zakończył tę listę skrótem "itd.", chociaż już podane przez niego cechy dość dokładnie określają zbiór nieprzemijających wartości, jakie społeczeństwo powinno uważać za elitarne. W jego definicji nie ma mowy na przykład o pieniądzach, chociaż obecnie w rozumieniu potocznym elita to są ci, którzy rozbijają się mercedesami, mieszkają w okazałych willach z basenami i zjawiają się na balach dobroczynnych w kreacjach kupionych przynajmniej za kilka średnich krajowych. Nie wiem co się działo na lubańskim balu "Na Zamku" bo nie byłem (nie należę do elity), a usłużni jeszcze nie donieśli. Telewizja lokalna też zbyt wiele nie pokazała - a szkoda. Była sposobność. Okazuje się, że tak naprawdę to biegacz nie mogą należeć do elity jeśli nie posiadają "wybitnej inteligencji i zdolności twórczych", a swe bogactwo zawdzięczają jedynie wytrwałości w sprzedaży pieluchomajtek albo praniu wypranych banknotów urzędników. Z drugiej zaś strony, do elity nie należy też facet, który przez wiele lat chodzi w tych samych spodniach i w ogóle nie ma samochodu, ale ma niesamowite zdolności twórcze, choć nie umie (lub nie chce) ich spieniężyć. Daliśmy wam do ważnego stwierdzenia, że elitę tworzą prawdopodobnie ludzie, do których garnie się każdy zwykły człowiek, ponieważ są oni źródłem życiowej zaradności, wiedzy i twórczego natchnienia. Gdzie jest zatem ta nasza lubańska elita? Okazuje się, że wzorem nowoczesnego człowieka sukcesu staje się mało ciekawy dla otoczenia dżentelmen z teczką dyplomatką na szyfr, telefonem komórkowym i w długim płaszczu (obowiązkowo raglan), którego stalowe szczęki przeżują wszystko, co mu stoi na drodze do merca, willi i długonogich laleczek. Rozmowy takich dżentelmenów, jeśli chodzi o zawartość treściową, przypominają gdakanie gromadki kur pierzchliwie rozgrzebujących żyzną obornik w Radostowiu Górnym. Do swego życia ci wspaniali wprowadzają minimum kulturowe w postaci kosmetyków znanej firmy, kolorowych pism i płatnych uniesień, zaś informacja z giełdy lub kantoru zastępuje im komunikację międzyludzką. Nie potrzebują więc żadnych wzorców i przykładów moralnych, gdyż nie są istotną przeszkodą w procesie robienia szmalu. Czy zatem w społeczeństwie zdominowanym przez leszkowców potrzebna jest jakakolwiek elita? Okazuje się, że nawet najbardziej nieskomplikowany rycerz akumulacji pierwotnej nie chwilę zastanowienia, czy jest już lepszy od innych, czy nadal wyróżnia się tylko posiadaniem dóbr materialnych. A chęć do myślenia na zmęczony przeróżnym kształceniem normalny człowiek. Przecież nie każda społeczność - tym bardziej lokalna - zasługuje na elitę.

Michał

> **Z drugiej zaś strony, do elity nie należy też facet, który przez wiele lat chodzi w tych samych spodniach i w ogóle nie ma samochodu, ale ma niesamowite zdolności twórcze, choć nie umie (lub nie chce) ich spieniężyć.**

Ratujmy się

W planach miał być to reportaż o pierwszych dniach reformy w służbie zdrowia w naszym regionie. Chcieliśmy wysondować, jak mieszkający tu ludzie przyjęli proponowane zmiany, co im się podobało, co nie, i co by zmienili. Pytań takich można by postawić mnóstwo. Niestety, nic z tych planów nie wyszło. Po odwiedzeniu dwóch placówek służby zdrowia słyszeliśmy ciągle to samo: niekończące się morze narzekań, lamentów, zamieszania, niewiedza. Ostatecznie zrezygnowaliśmy z podjętych planów, gdy w filii wiejskiego ośrodka zdrowia w gm. Sulików pracująca tam lekarka po przyjęciu 15 pacjentów, kazała reszcie iść do domu. Zadziałała w starym stylu i nadowodniła, że za grosz nie rozumie istoty przeprowadzanych reform. Tragedia. Uczyniła to przedstawicielka służby zdrowia. Zamiast więc pisać o tej dezorientacji, nerwach, rzucanych wyzwiskach - w końcu pełno o tym we wszelkich publikatorach - a wiele gorzej wyjaśniająca w takiej sytuacji będzie garść w miarę prostych porad, które być może pozwolą nam odnaleźć się w tym zamieszaniu. W kwestii okresu przejściowy reformy ma trwać do końca stycznia, a może i dłużej - kto to wie? Dla najważniejsze obszary niewiedzy, zamieszania i konfliktu.

1. Skierowania: zeszłotygodniowe ważne są do końca stycznia, mogą one pochodzić od lekarza, który zawarł umowę z kasą chorych, jak i od takiego, który jeszcze tego nie uczynił - ale to na różne, nie potrzeba ich do ginekologa, dentysty, psychiatry, onkologa oraz w nagłych wypadkach.

2. PESEL: ubezpieczony pacjent bez tego numeru też ma prawo do leczenia; pamiętajmy jednak, że jest on konieczny do rozliczeń, dlatego udajmy się do urzędu meldunkowego w gminie i uzupełnijmy wpis - swój a zwłaszcza dziecka.

3. Recepty: mogą na razie nie mieć numeru kontraktu lekarza z kasą chorych, jak również kodu naszej przynależności do tej instytucji. Aptekarze mogą to we własnym zakresie uzupełnić później i nie odsyłać ludzi. Tzw. zielone recepty są już nieważne.

4. Opłaty: o tym, czy płacisz za usługę medyczną czy nie decyduje skierowanie, a jeśli mimo jego posiadania żądają opłat - odmawiaj i żądaj podstawy prawnej. Kasa chorych płaci za usługi u lekarza pierwszego kontaktu i specjalisty, do którego mamy skierowanie, pozostałe za zlecone badania diagnostyczne i leczenie szpitalne. Tyle uproszczonych uwag na "pierwszy ogień", jeśli nadal mamy problem i wątpliwości dzwońmy: Wrocław tel.(0-71) 40-02-43- i 40-06-42 lub Jelenia Góra tel.75-14-450.

RS

Powiat lubański na mapie województwa

Od 1 stycznia 1999 roku mamy w administracji publicznej nową rzeczywistość. Jak wszyscy wiemy, od początku br. należymy do Województwa Dolnośląskiego. Składa się ono z 30 powiatów i 169 gmin. Jego powierzchnia wynosi około 20.000 km kw., natomiast ludność liczy blisko 3 mln. Stolicą regionu jest Wrocław. Dla zainteresowanych pokażemy, że Dolnośląski Urząd Wojewódzki zlokalizowany jest przy pl. Powstańców Warszawy 1, kod 50-951, tel.(071) 343-55-24. Jak w tym makroregionie znajdujemy powiat lubański? Aby odpowiedzieć na to pytanie, zadaży się przyjrzeć niektórym jego parametrom na szerszym tle. Na początek zwróćmy uwagę na taką cechę, jak struktura administracyjna powiatu. Otóż starostwo lubańskie składa się z 2 miast (Lubań, Świeradów) i 5 gmin (Leśna, Siekierczyn, Platerówka, Olszyna, gm. Lubań). W samie pobliczy 7 podmiotów. Pod tym względem znajduje się na 8 miejscu w województwie wraz ze Zgorzelcem, Zatkowicami i Dzierżoniowem. Liderem tego rankingu jest powiat kłodzki, który składa się aż z 14 jednostek administracyjnych, zaś najmniej liczy Milicz i Wołów - po 3. Nasi najbliżsi sąsiedzi mają zbliżoną liczbę gmin - Zgorzelec 7, Lwówek 5 i Bolesławiec 6. Teraz kilka zdań o powierzchni nowych struktur administracyjnych. Starostwo lubańskie liczy 427 km kw. Nie licząc 4 powiatów grodzkich, których powierzchnia ogranicza się do granic miasta, nasz region lokuje się na przedostatnim miejscu w województwie. Niżej znajduje się tylko Kamienna Góra - 396 km kw., zaś w klasyfikacji tej przoduje znowu powiat kłodzki z obszarem 1.643 km kw. Jest to 4 razy więcej od starostwa lubańskiego. Dla orientacji nasi sąsiedzi mają następującą powierzchnię - Zgorzelec 848 km kw., Lwówek 710 km kw. i Bolesławiec 1.003 km kw. Na koniec problem zaludnienia. Też tu nie jesteśmy mocni. Na 30 powiatów lokujemy się z 91 tys. ludzi na 19 miejscu. Najwięcej, pomijając oczywiście duże miasta, ma znowu Kłodzko - 183 tys., zaś najmniej Milicz - 37 tys. Sąsiednie powiaty wypadają różnie. Więcej od nas ma Zgorzelec - 104 tys. i Bolesławiec - 98 tys., ale mniej Lwówek - 52 tys. Tyle statystyka. Zaprezentowane wyżej dane, charakteryzujące naszą rzeczywistość powiatową, nie są budujące. A trzeba wiedzieć, że nie nie wspomnieliśmy o potencjale gospodarczym regionu, który także wypada blado. Mając na uwadze te parametry wydaje się, że trzeba będzie dobrze się gimnastykować aby nasz powiat zawsze i w porę dostrzegano z centrali wojewódzkiej.

Yach

Dlaczego ta wojna?

Niemałe i ciągłe kłopoty ma pewna lubańska Wspólnota Mieszkaniowa przy ul.Kolejowej. Główną ich przyczyną są posunięcia dawnego właściciela budynku - Lubańskiej Bawełny SA.

Nie wiadomo z jakiej przyczyny zarząd tego zakładu bez przerwy wypowiada Wspólnocie dostawę różnych mediów. Były (i są) kłopoty z wodą, ciepłem, a ostatnio - przed samymi świętami - z odbiorem ścieków. Dziwna jest postawa dawnego właściciela czyli Bawełny, który doskonale wie, że budynki te były wybudowane jako kompleks przedzalni i ściśle powiązane z jego sieciami.

Jak na ironię ich mieszkańcy to w dużej części pracownicy tego zakładu, łącznie z prezesem Wspólnoty - panem Ryszardem Janiakiem. Niestety, fakt ten niczego tym ludziom nie ułatwia, a nawet utrudnia. Wielu z nich dawna wspaniała bawełna, z której byli wręcz dumni i z którą związali swoje losy, wyzbyła się w kolejnych redukcjach, a teraz chętnie odmówiłaby im prawa istnienia.

Wracając do spornej kanalizacji... Posunięcia zarządu zakładu są nieco niezrozumiałe - budynki te nie mają gdzie się podłączyć, gdyż w tej części miasta nie ma jeszcze kolektora sanitarnego. Natomiast budowa szamba bezodpływowego dla tak dużego budynku ma niewielkie szanse realizacji, choćby z powodu uzyskania zgody w Wydziale Ochrony Środowiska.

Władze obu zarządów powinny w końcu dojść do porozumienia, tyle że prezesowi Janiakowi ręce już opadają. Bo co może mieć Wspólnota do dyktującej warunki "Lubańskiej Bawełny" SA?

Regina

KOMENTARZE OPINIE

Znów będzie o kierowcach, którzy prowadzili swoje pojazdy będąc w stanie po użyciu alkoholu. Wielu spośród nas będzie przypuszczać, że kieliszek wódki, butelka piwa, bądź wczorajsze "picie" nie stanowią przeszkody do zajęcia miejsca za kierownicą.

Korzystajmy z cudzych doświadczeń...

Otóż stanowią! Przedstawię Czytelnikom dwa zdarzenia, które zaistniały na lubańskiej ulicy. Być może ktoś "bohaterom" tych opowieści będzie osobiście współczuł. Tak naprawdę było. W działaniu tych kierowców nie było, być może, umyślności i działania. Wiedzieć jednak warto, że wykroczenie można popełnić z winy umyślnej bądź nieumyślnej. Abyśmy podobnych sytuacji unikali, skorzystajmy z ich doświadczeń. Naprawdę warto! Pewnego grudniowego wieczora na ul.Zawidowskiej w Lubaniu patrol policji zatrzymał do rutynowej kontroli "malucha". Kierowała nim młoda kobieta. W pojeździe znajdował się pasażer. Po otwarciu drzwi samochodu, kontrolujący policjant wyczuł charakterystyczny zapach alkoholu. W takich sytuacjach zachodzi uzasadnione podejrzenia, że... Przeprowadzone zostało badanie stanu trzeźwości kobiety, która kierowała samochodem. Okazało się, że znajdowała się w stanie po użyciu alkoholu w wysokości 0,37 promila. Osoby podróżujące "maluchem" były wcześniej w jednej z lubańskich restauracji. Pan wypił trochę (1,40 promila alkoholu) i w tym stanie nie chciał prowadzić swego pojazdu, za co należy go pochwalić. Zwrócił się więc do swej znajomej, aby odwiozła go do domu. Pani B. przystała na tę propozycję, mimo że nie posiadała przy sobie prawa jazdy. Pani B. po zbadaniu jej stanu trzeźwości była zdziwiona tym, że w jej organiźmie znajduje się niedopuszczalna, jak dla kierowcy, ilość alkoholu. Przypomniała jednak sobie, że w restauracji wypiła butelkę piwa. Przyznała później, że... "nie wiedziała, iż miała tak wysokie stężenie alkoholu, gdyż wypiłam jedno piwo". Ja od siebie dodam: jedynie piwo i o jedno za dużo. Warto wiedzieć, że dopuszczalna ilość alkoholu w organiźmie wynosi 0,2 promila alkoholu. Wypicie piwa zawsze daje wyższe stężenie alkoholu niż wynosi ta norma. Oto drugi przykład. Pewnego dnia na ul.Jeleniogórskiej w Lubaniu patrol policji zatrzymał do kontroli drogowej samochód dostawczy marki żuk. Podobnie, jak w przypadku opisanym wyżej, otwarcie samochodu ujawniło w jego kabinie swoisty zapach. W tej sytuacji policjanci, aby rozwiązać swe podejrzenia, użyli alkotestu. Urządzenie wykazało, że kierowca Wacław B. prowadził żuka będąc w stanie nietrzeźwym (0,58 promila alkoholu). Podobno ów kierowca był wielce zdziwiony tym faktem. Przysięgał, że tego dnia (sądnego) nie spożywał żadnego alkoholu. Przyznał się do wypicia... ok. 50g. syropu, który miał mu dać ulgę w cierpieniu spowodowanym bólem gardła. W końcu kierowca powiedział, że nie spodziewał się takiego stężenia alkoholu w organiźmie po spożyciu syropu. Zdziwienie to jednak prysło jak bańka mydlana, gdy Wacław B. przestał usprawiedliwiać się przed funkcjonariuszami. Zapewne było mu bardzo nieprzyjemnie. Przyznał w końcu, że poprzedniego dnia wypił dwa kieliszki wódki i dwa piwa. Ciekawe, jak duże były te kieliszki? Potem Wacław B. dodał, że nie dopuszczał do siebie myśli o swym stanie nietrzeźwości. Sądził (bezpodstawnie), że jego organizm wydalił z siebie "wczorajszy" alkohol. Tymczasem ów kierowca stracił prawo jazdy i pracę, bowiem był kierowcą w firmie. Wnioski pozostawiam Czytelnikom.

EKI

SAM O ŻYCIE

Z życia szkolnego

Pewnego dnia, w czasie przerwy zwanej długą, do mego gabinetu przyprowadzono dwóch zwaśnionych młodzieńców. Okazali się uczniami klasy czwartej i szóstej.

Czy warto uczyć się języków obcych?

Byli bardzo wzburzeni. Wyjaśniło się, że chłopcy w czasie przerwy pobili się na boisku szkolnym. Walka trwałaby bardzo długo, gdyby nie interwencja dyżurującej nauczycielki. Bitwa zapewne była zaciekła, gdyż jeszcze na wstępie rozmowy w gabinecie pedagoga chłopcy byli w stosunku do siebie źle ustosunkowani.

Następnie chłopcy (każden z osobna) przemówili w swojej sprawie. Z obu wypowiedzi wynikało, że szóstoklasista bujał się zwisając na bramce do piłki ręcznej. Uderzył przechodzącego obok czwartoklasistę, który z tego powodu bardzo rozgniewał się. Zaatakował szóstoklasistę, który walkę podjął. W dalszej części rozmowy obaj waleczni młodzieńcy przyznali, że uderzenie było przypadkowe, nieumyślne.

Rozmawiając z chłopcami odniosłem wrażenie, że czwartoklasista byłby się zachował inaczej, gdyby usłyszał to magiczne słowo - przepraszam. Tą wątpliwością podzieliłem się z szóstoklasistą. Co on pedagogowi odpowiedział? A to..., że przepraszał czwartoklasistę. Problem był w tym, że użył słowa w języku angielskim - "sorry". "A ten mały nic, proszę pana, nie rozumie po angielsku". Uczmy się języków. Naprawdę warto!

Pedagog

Matczyna miłość...

Ten rodzaj ludzkich uczuć jest niezaspokojony. Decyduje przede wszystkim o rozwoju emocjonalnym dziecka. Miłość matki to fundament przyszłego powodzenia w życiu. Tak być powinno, choć nie zawsze tak jest. Zdarza się, że matczyna miłość bywa ślepa. Wtedy nie przyczynia się do wyrobienia pozytywnego człowieka. Taka miłość matki szkodzi, niszczy...

Któregoś dnia z przerażeniem stwierdziłem, że szóstoklasista Radek D. przestał regularnie uczęszczać do szkoły. Chłopiec zaczął często wagarować. Kiedyś czynił to sporadycznie. W sprawie wagarów zagadnąłem go w klasie, publicznie, w obecności jego kolegów i koleżanek. Radek bez żenady stwierdził, że przez dwa dni był na wagarach, które spędził "na mieście". Dwunastolatek dwa dni włóczył się bez celu po Lubaniu? Czyżby? A gdzie i z kim był? Co robił? Wagarowanie rodzi wiele niebezpieczeństw dla takiego chłopca! Tę świadomość muszą posiadać dzieci, ich rodzice i wychowawcy!

O zachowaniu Radka niezwłocznie powiadomiłem telefonicznie jego matkę. Oświadczyła płaczliwie, że o wagarowaniu syna nic nie wie. Powiedziała, że chłopiec codziennie wychodzi i wraca do do domu o godzinie nie budzącej żadnych wątpliwości. W trakcie tej telefonicznej rozmowy prosiłem matkę Radka, aby zgłosiła się do szkoły.

Mimo upływu wielu dni nie nawiązała kontaktu ze szkołą, choć Radek ma wiele kłopotów o charakterze dydaktyczno - wychowawczym.

Zamiast przybycia do szkoły matka chłopca "podrzuciła" kartkę, w której... usprawiedliwia jego nieobecności w dniach (...)! Napisała ją choć dokładnie wiedziała, że jej syn akurat wtedy był na wagarach! Znamienna była w tym usprawiedliwieniu przyczyna nieobecności w szkole. Tym powodem miał być ból nóg syna - ucznia! Chyba rozbolały go od tego szwendania się "po mieście"! Miłość niejednemu nie miłą. Nieraz bywa ślepa! Ale żeby aż tak bardzo! Kogo oszukuje matka Radka? Siebie czy syna? Co z tego wynikanie w przyszłości? Na te pytania odpowiedzmy sobie sami. A może nie tylko Radek ma taką matkę?

PELMOO

Medycyna XXI wieku w Lubaniu !!!

* Alergie, astma - komputerowe bezbolesne teksty, natychmiastowe odczulanie.
* Uodpornianie wątłych dzieci.
* Terapie antystresowe, antynikotynowe oraz choroby przewlekłe.

Niemiecka aparatura - wyspecjalizowany lekarz.

Luban, ul.Zawidowska 4 (Przychodnia)

Zapisy: (075)721-12-05

Urząd Rejonowy w Lubaniu, ul.Mickiewicza 2

OGŁASZA

W związku z zakończeniem działalności Urzędu Rejonowego w Lubaniu i zamknięciem rachunków bankowych z dniem 31 grudnia 1998 r., podaje się informację dotyczącą rachunków bankowych, obowiązujących po dniu 1 stycznia 1999 r. dla niżej wymienionych Starostw Powiatowych

Powiat Lubański
PKO BP Oddział Lubań
10202140-215-360-1

Powiat Zgorzelecki
Kredyt Bank PBI SA
II Oddział w Jeleniej Górze
Filia Nr 1 w Zgorzelcu
15001429-10003141-121420025861

Ojcowskie poświęcenie

Zastaw się a postaw się! To znany powszechnie obyczaj, który wywołuje w ludziach niepotrzebne i kosztowne ambicje. Zastawiamy się często w ramach tzw. przymusu społecznego, czyli w obawie przed "ludzkimi językami"... Wiosna w polskich rodzinach to okres uroczystości komunijnych.

Obecnie są to wielkie i wielce kosztowne spotkania, w których biorą udział licznie przybyli ze wszystkich stron kraju goście. Ja nie śmiem wątpić w religijne wartości tych komunijnych uroczystości. Mam wątpliwości co do ich "pozakościelnej" oprawy.

Jakże często nasza narodowa tradycja każe "postawić" i "zastawić" stół, aby nie ugiął się tylko pod tokijami biesiadników. Wszystko po to, aby goście nie narzekali. Stawia się tu i dwadzieścia na stół butelki alkoholu, mimo nawoływania o trzeźwość uczestników uroczystości komunijnych. Nieraz podaje się go w sposób nieoficjalny. Ukrywa się np. alkohol w butelkach po oranżadzie i w kolorze tego napoju chłodzącego. Pikuje... "Oranżadowy" alkohol też czyni mowę głośną i bełkotliwą, zwala z nóg, burzy mózgi, każe opowiadać przy stole nieprzyzwoite wręcz kawały. To przejawy spożycia trunków są znane dzieciom.

Aby "postawić" trzeba wydać wiele pieniędzy, a tych większość z nas nie ma za wiele. Jak nieraz doświadczenie, jedni "stawiają na niak", drudzy uruchamiają kredyt bankowy, od którego długo i boleśnie płaci się raty. A jeszcze inni jadą do Miłoszowa, gdzie gorzała po czeskiej stronie jest tańsza. Problemem jest tylko brak możliwości jednorazowego przeniesienia większej ilości alkoholu.

W maju ub. roku "postawić się miał" Józef D. - mieszkaniec gminy niezbyt odległej od Miłoszowa. Nasz bohater wcześniej wiele się nasłuchał, że granica jest słabo pilnowana i tę wiedzę postanowił teraz wykorzystać. Aby "kupić kilka butelek wódki". Zdecydowało się więc dokonać nielegalnego przekroczenia granicy państwowej, aby zaopatrzyć stół w alkohol. Tę decyzję podjął "przymuszony" uroczystościami komunijnymi dwojga swoich dzieci. Podziwiać(?) należy determinację Józefa D. Tego sądnego dnia wziął plecak i pojechał do Miłoszowa autobusem, część drogi przebył tzw. okazją. Paszportu nie "wziął, gdyż go nie posiadał". W Miłoszowie nie poszedł więc na przejście graniczne, lecz wszedł do pobliskiego lasu. Nie bardzo się bał, gdyż był pewien swego. Do Czech wszedł, nie będąc niepokojonym przez służby graniczne obu państw. W "szopach" nabył 12 litrowych butelek wódki i starannie ustawił je w plecaku. W tej chwili Józef D. miał już połowę sukcesu za sobą. Darzyło się mu. Z tym przekonaniem wszedł do lasu, aby powrócić do kraju i rodziny.

Do Czech wszedł, nie będąc niepokojonym przez służby graniczne obu państw. W "szopach" nabył 12 litrowych butelek wódki i starannie ustawił je w plecaku. W tej chwili Józef D. miał już połowę sukcesu za sobą.

W tym momencie trafił na funkcjonariusza polskich służb granicznych. Kto kogo napotkał, nie wiadomo. To "spotkanie" rozwiało wszelkie nadzieje i marzenia Józefa D. Długo je będzie jeszcze pamiętał, jak też święto swoich dzieci, którym tak bardzo poświęcił się. Choć należy tu mieć wątpliwości. Bliższe prawdy będzie to, że poświęcił się gościom. Ale mniejsza o to. Wspomnienia Józefa D. w znacznej części dotyczą teraz zapewne też aresztu, straży granicznej, sądu i prokuratury, bo prowadzono przeciwko niemu dwa postępowania karne. Popełnił przecież podwójne przestępstwo, tj. przekroczył nielegalnie granicę państwową i przemycił do kraju 12 litrów alkoholu. Za kilka miesięcy znów odbędą się uroczystości komunijne. Znów pojawią się dylematy wśród rodziców dzieci idących do komunii. Zastawić się, czy nie? A może lepiej zastanowić się nad odpowiedzią na następujące pytania: Czyje to ma być święto? Czy najważniejszymi uczestnikami uroczystości komunijnych mają być "smakosze" alkoholu?

Czy pojawią się kolejne przypadki podobne do niefortunnego Józefa D.? Czy warto tak ryzykować? Czy "poświęcenie się" dzieciom na miesiąc akurat taką postać jak wyżej opisano? A może wreszcie nastąpi moda na bezalkoholowe komunie?

KOM

Z siłą tajfunu

Kiedy przed laty służyłem w wojsku w mojej jednostce mawiano: "chłop z wojska, krowa do wojska". To niby banalne porzekadło zawierało w sobie głęboką myśl będącą syntezą wieloletnich żołnierskich doświadczeń. Przypominało z grubsza o tym, że po wojsku mamy do czynienia z dojrzałymi, rozumnymi, odpowiedzialnymi ludźmi. A oto przykład, że zwykła krowa idzie do wojska...

Jesienią trwał, jak dzieje się od lat, pobór młodzieńców do wojska. Wiesław R. otrzymał kartę powołania do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Z tej okazji wydał pożegnalny bankiet suto zakrapiany, właściwie zalewany, alkoholem, którego w pewnym momencie imprezy zabrakło. Chcąc nie chcąc biesiadnicy (na miękkich nogach ale z mocnymi rękami) udali się w kierunku pobliskiego sklepu. Tam kupili butelkę wódki, a żeby się z nią nie nosić, wypili pod placówką.

No a potem się zaczęło. Młodzieńcy, używając wojskowej terminologii rozpoczęli natarcie na drogę, której pobocze i nawierzchnię modernizowano. Na ich i tej inwestycji nieszczęście... Chłopcy poczuli nagły przypływ energii, którą przeznaczyli na... poprzewracanie krawężników i znaków drogowych, które kierowcom miały ostrzegać o prowadzonych robotach. Swym czynem młodzieńcy spowodowali zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym i szkody, których usunięcie kosztowało ok. 5.400 zł. W związku z powyższym w tej sprawie przeciwko biesiadnikom wszczęto postępowanie karne. W związku z powyższym musieli "przemówić" do protokołów. Co powiedzieli?

17-letni Damian Cz: ..."Nie jestem w stanie powiedzieć, czy współuczestniczyłem w tym, gdyż nic nie pamiętam" (z wiadomych względów - przyp. autora).

21-letni Roman D.: ..."Kolega odchodził do wojska. Zorganizował pożegnanie. W czasie imprezy zabrakło nam alkoholu"... Przyznał się do popełnionego czynu wspólnie z kolegami.

Poborowy: ..."Wypiliśmy nalewkę przy sklepie. Końca nie pamiętam, gdyż urwał mi się przysłowiowy film"... W trakcie postępowania młodzieńcy nie zaprzeczali, aby szli po drodze z niszczycielską siłą tajfunu.

Alkohol niszczy nie tylko zdrowie. Zdarza się, że także i drogi!

EKI

Trzeba wypić to piwo...

Znów będzie o "zagranicy" i o Miłoszowie. W ubiegłym roku znowelizowano przepisy celne, które w istotnym stopniu ograniczyły możliwość wnoszenia w polski obszar celny m.in. alkoholu.

Ten zabieg prawny budzi jednak wśród rodaków wiele kontrowersji. "Wyrwy alkoholowe" winniśmy obecnie w sposób limitowany. Nie tyle, ile chcemy.

Każdy kto "za granicą" był i wnosił jakąkolwiek ilość alkoholu wie, że musiał wypełnić stosowną deklarację celną, czego celnicy pilnują. Polak jednak wie i potrafi znaleźć wyjście cało z każdej sytuacji.

Co Polak potrafi? Wiele. Zdolny jest przewieźć do kraju tyle alkoholu, że wróci do domu usatysfakcjonowany, iż mu podróż np. z Kołuszek opłaciła się (inaczej mówiąc - wróciła się). A co Polak wie? Sporo. Wie że system deklaracji celnych dotyczący wnoszonego alkoholu jest iluzoryczny. Jesteśmy w pełni przekonani, że Urzędy Celne nie sprawdzają, kto i ile używki wniósł do kraju.

Taki sposób myślenia jest skażony niewiedzą o faktycznych działaniach celników. Wypełnianie deklaracji w ilości powyżej 2 w skali miesiąca jest działaniem bezprawnym, prowadzącym do wystąpienia w roli podejrzanego w sprawie przestępstwa celnego. Policja prowadzi wiele postępowań karnych przeciwko osobom, które ogłędnie mówiąc wypełniły wiele takich dokumentów i były przekonane o tym, że przechytrzyły Urząd Celny. Tymczasem trzeba wiedzieć, gwoli ostrzeżenia innych, "wszystko wiedzących", że wspomniany organ prowadzi badania deklaracji celnych. Często jest tak, że komunikatorzy w deklaracjach piszą co innego, niż mają rzeczywiście w torbach, za paskiem spodni itp. Komuś się zapewne udało... A do klientów czeskich sklepów zatrzymano w charakterze przemytników. Na tej granicy dla kilku butelek wódki popełnia się przestępstwo, aby... potem płacić sporo grzywny. Skórka za wyprawkę...

Podejrzani w tych sprawach (ci wszystko wiedzący) zamieszkują w najodleglejszych regionach Polski. Nie ma wśród nich rodaków z województw tzw. ściany wschodniej. Właściwie twierdzą, że oni mają swoją "wschodnią" wódkę.

Jak tłumaczą się ci podejrzani. Najczęściej tkwią w przekonaniu, że nie popełnili niczego złego. Przemyt kilku flaszek... Oni chcieli się tylko napić... Celnik się czepił... To w nim tkwi cały ten problem. Podejrzani wymagają, aby celnik "przymknął oko"! Wielu podejrzanych próbuje na swój sposób racjonalizować sprawę. "Przyjechałem z Gorzowa. Taki kawał drogi przebyłem, to nie po jedną ap.flaszkę".

Dura lex, sed lex - mówi rzymska maksyma prawna. Znaczy to: twarde prawo, ale prawo, któremu należy się szacunek i respekt. Bez tego żyć się nie da.

EKI

Ogłoszenie

Olszyńskie Fabryki Mebli Sp.z o.o. ul.Wolności 20, 59-830 Olszyna, sprzedadzą nieruchomość zabudowaną, położoną w Gryłowie Śl. przy ul.Polnej 1 w granicach działki nr 183/1, wraz z zabudowaniami.

Nieruchomość przeznaczona jest na cele przemysłowe. Powierzchnia działki gruntu wynosi 1.3955 ha, powierzchnia użytkowa budynku 4.982 m kw., w tym:

P - powierzchnie produkcyjne	2 801 m kw.
M - powierzchnie magazynowe	1 616 m kw.
I - inne (socjalne, adm., pom.)	565 m kw.

Cena wywoławcza wynosi 540 000 zł, w tym 134 400 zł wartość prawa wieczystego działki nr 183/1.

Istnieje możliwość oglądania po uprzednim uzgodnieniu z p.Januszem Wróblewskim - Zakład Utrzymania Ruchu, tel.(0-75) 7212-388, wew.176.

PARAGRAFY I ŻYCIE

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy grała w całym kraju siódmy raz, po raz siódmy grała także w naszym mieście.

VII. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

10 stycznia 1999 roku był dniem pełnym emocji, wspaniałych przeżyć i niesamowitych efektów zarówno finansowych, jak też pod względem bardzo licznego uczestnictwa mieszkańców naszego grodu w koncercie. Podczas pobytu lubańskiej publiczności na finałowym spotkaniu WOŚP, przez prawie 5 godzin trwała wspólna wspaniała zabawa przy zespołach artystycznych Miejskiego Domu Kultury w Lubaniu.

Uroczystego otwarcia dokonały grupy rockowe w myśl zasady, że wszystko zaczęło się od rocka - "Madien" i "Razem". Zarówno organizatorów, jak i pewnie młodzieżową publiczność zgromadzoną bardzo licznie zaskoczył profesjonalizm zespołu "Razem". Ileż serca włożyli aby zagrać tak, by wszyscy poczuli, że to jest właśnie TO.

Ze wspaniałymi programami wystąpiły pozostałe zespoły lubańskiej placówki kulturalnej: tańca nowoczesnego, klub tańca "Ametyst", zespoły wokalne: Presto, Tret, Akma i soliści "Estrady Lubańskiej" w osobach: Jadwiga Grobel, Jerzy Grobel, Bogusław Nowak oraz Hanna Królicka i Artur Marszałek. Był to hołd oddany społeczeństwu Lubania i wspaniałej akcji, jaką jest Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Kolejnym pięknym i niezwykle sympatycznym gestem była prezentacja utworu napisanego na WOŚP przez Henryka Żukowskiego. Utwór ten artysta zaprezentował o godz.20.00, gdy sala posyłała światełko do nieba.

Piosenka "Otwórz swe serce" pozostanie na stałe naszym lubańskim hymnem Wielkiej Orkiestry, który towarzyszył będzie wszystkim spotkaniom do końca świata i jeszcze jeden dzień dłużej.

W sposób niezwykły lubańskie spotkanie ubarwiły zespoły z gryfowskiego Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury "Neptun" i "Impuls". Jakże wspaniałe naszych sympatycznych gości i wszystkie zespoły koncertujące przyjmowała lubańska publiczność. Tego nie da się wyrazić słowami, to trzeba było zobaczyć. Takiej orkiestry w Lubaniu jeszcze nie było.

W ten finał wiele wysiłku i ofiarności włożyło bardzo dużo ludzi.

Szczególne podziękowania należą się wolontariuszom, którzy mrówczą i uczciwą pracą gromadzili pieniądze z myślą, aby było ich jak najwięcej. Podziękowania należą się lokalnemu Studiu "S", które dodatkowo przeprowadziło aukcję gadżetów WOŚP. Wyrazy uznania pragnę skierować do osób, które pomogły w ich zdobyciu. A są to Józef Soczyński radny Rady Miejskiej oraz Jarosław Rydzewski i Piotr Olechnowski uczniowie "WADEMEKUM". Podziękowania należą się również dla Centrum Pomocy Dziecku i Rodzinie przy Szkole Podstawowej Nr 1, w tym dla Heleny Bukiewicz i 5 dziewcząt, które dzielnie walczyły o każdą złotówkę na "Kiermaszu wytworów własnych rąk" oraz przy zlokalizowanej w sali widowiskowej skarbonce.

Ważnym punktem finałowego spotkania jest zawsze loteria fantowa, która cieszy się największym powodzeniem. Tym razem losy rozeszły się w mig, chociaż było ich 195, a cena jednego wynosiła 5 zł. Nie byłoby loterii gdyby nie zapobiegliwość ludzi. Tutaj podziękowania kieruję do: wójta Gminy Olszyna - Leszka Leśko, Adama Sokołowskiego - prezesa PSS "Społem" w Lubaniu, Stanisława Krawczyka - właściciela księgarni, Firmy KHP Polen z Nowogrodźca, Sklepu Józefy Biber, Sklepu "Modny pan - Jana Juraka, Sklepu "Anyżek" Danuty Siemaszko, Sklepu Wielobranżowego Krystyny Szuter, Sklepu Komputerowego "INTER FUL" Doroty Rąpały, Galanterii Skórzanej Jadwigi Kowerko i Firmy NEXT KOMPUTER, Sklepu "PROFIT", "FENIKS" Grażyny i Mariusza Gitenisów, Firmy "TADEX", Banku Zachodniego, Sklepu "PRIMO" Jolanty Kukułki, Miejskiego Domu Kultury i Zbigniewa Palucha - dyrektora Młodzieżowego Domu Kultury.

Ogromne słowa podzięki dla Zbigniewa Kułakowskiego, właściciela Drukarni Akcydensowej, za afisze przygotowane gratis. Podczas VII finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zdobywanie pieniędzy odbywało się różnymi drogami. I tak dla przykładu: z loterii fantowej uzyskano 981,10 zł, z kiermaszu wytworów własnych rąk 438,11 zł - głównie dzięki sponsorowi Muzeum Wsi w Markersdorfie (Niemcy) oraz Szkole Podstawowej Nr 3 w Lubaniu, w skarbonce sali widowiskowej znalazło się 749,44 zł, podczas aukcji przeprowadzonej w Studio "S" i w MDK łącznie uzyskano 949,51 zł.

Właścicielem najdroższej płyty kompaktowej w Lubaniu został Przemek Kępiński, czapki za 140 zł Daniel Dudkiewicz, koszulki i znaczka Mariusz Duma.

Na aukcji licytowane były gadżety otrzymane z Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Warszawie, a także darowane przedmioty z Banku Zachodniego, który również prowadził obsługę finansową.

Najwięcej jednak ciepłych słów pragnę skierować pod adresem anonimowych ofiarodawców, którzy dostarczyli bardzo cennych nagród na loterię - piękne dzięki.

Było świetnie, wesoło, wspaniale i tak chyba już będzie do końca świata i o jeden dzień dłużej, do chwili, do której będzie grała Orkiestra.

Efekt finansowy na połowę stycznia wynosi ponad 16 tys.zł!!! Jest to dotychczasowy rekord. Zebrano także złoto i srebro, w puszkach była również różnego rodzaju waluta.

Wszystkim za wszystko serdeczne dzięki.

MJ

REPORTAŻ

Zakład Zaopatrzenia Handlu i Produkcji

DOMINIK

59-800 Lubań, ul.Młynarska 4, tel.(0-75) 722-20-91

Prowadzimy sprzedaż artykułów dla:

MASARNI
- jelita, siatki do szynek, przyprawy, pojemniki, kloce, noże

PIEKARNI I CUKIERNI
- surowce, pojemniki na pieczywo, łopaty oraz drobny sprzęt piekarski

SKLEPÓW
- lady, regały, wagi, papier pakowy, torebki, reklamówki, odzież ochronna

MINI BAR

Leśna, ul.Żeromskiego 4 (obok Ratusza)

"KUBUŚ"

ZAPRASZA NA ZAKUPY

Oferujemy Klientom całodzienne wyżywienie.

Polecamy również pizzę, hamburgery...

Życzymy smacznego!

Nowo otwarty

SKLEP NATURA

Luban, ul.Grunwaldzka 11 (w bramie)

oferuje:
* alternatywną żywność ekologiczną
* żywność wegetariańską
* interesujące książki
* leki naturalne
* inne ciekawe artykuły

Gwarantujemy fachową obsługę!

Serdecznie zapraszamy

J.J. Modny Pan J.J.

Przy zakupach powyżej 150 zł prezent - niespodzianka!

59-800 Lubań
ul.Mikołaja 1A
tel.722 21-53

Oferuje:
- garnitury
- marynarki
- spodnie
- koszule
- swetry
- czapki
- kapelusze
- płaszcze
- kurtki
- dodatki
- przeróbki na koszt firmy

RENAULT CLASSIC

Gwarantowana cena

Od 4 grudnia 1998 roku, w sieci Renault obowiązywać będzie zasada gwarantowania cen w złotówkach na wszystkie modele. Oznacza to, że cena zamówienia = cena odbioru. Choćby się waliło i paliło.

Szczegóły u Autoryzowanego Partnera Renault:

PERFEKTA S-ka z o.o.
59-800 Lubań
ul.Warszawska 2
SALON -
tel./fax (075)722-25-50
SERWIS -
tel.(075)722-31-60

Informacja całodobowa: 0602-191-526

Classic

RENAULT Assistance 24h

Sklep Motoryzacyjny

"MARLET" S.C.

Hofbauer Marta i Arleta

59-800 Lubań, ul.Zawidowska 7
tel.721-44-32

Poleca:
- części i akcesoria do samochodów krajowych i zagranicznych

REALIZUJEMY ZAMÓWIENIA!

Zapraszamy
od poniedziałku do piątku w godz.9.oo-18.oo
w soboty w godz.9.oo-14.oo

Poligrafia

tel. 722 30 61 w. 349

DO WYNAJĘCIA LOKAL

o pow. 130 m², C.O. siła przy ul. Zgorzeleckiej 10
tel. kontaktowy 722 22 24, 0602 19 11 18

TOP PLAST

PRODUCENT:
* okien PCV
* drzwi PCV
* rolet PCV i Alu

Technologia i materiały firmy VEKA

Proponujemy Państwu wyroby wysokiej jakości po bardzo korzystnych cenach.

* profesjonalne doradztwo i bezpłatne pomiary u klienta
* okna typowe i nietypowe
* bezpłatny transport do klienta
* parapety wewnętrzne i zewnętrzne
* sprzedaż ratalna
* gwarancja 5 lat

Szeroka oferta szyb, w tym: bezpieczne, antywłamaniowe, termiczne, dźwiękoszczelne, ornamentowe i inne.

BIURO ZAMÓWIEŃ: 59-800 Lubań, pl.Strażacki 21, tel.(075)722-30-70
czynne w godz.8.oo-16.oo, sobota 8.oo-14.oo
ZAKŁAD PRODUKCYJNY: 59-818 Siekierczyn 267

STAR * JELCZ * ŻUK * NYSA

s.c."JAWABA"

Sklep motoryzacyjny

Uwaga! Zmiana adresu
Lubań, ul.Dąbrowskiego 2, tel.721-37-73

oferuje części do samochodów:
* **osobowych produkcji krajowej i zagranicznej,**
* **ciężarowych - STAR, JELCZ, ŻUK, NYSA.**

Zapewniamy krótkie terminy realizacji zamówień oraz korzystne ceny

Zapraszamy w godz.8.oo-18.oo,
w soboty 9.oo-15.oo.

BMW * RENAULT * SEAT * AUDI

VW * OPEL * SKODA * CITROEN

FORD * MAZDA * TOYOTA * MERCEDES

Zarząd Gminy Platerówka

wynajmie

pomieszczenia o pow.100 m kw. w budynku byłego Gminnego Ośrodka Kultury we Włosieniu.
Warunki wynajmu do uzgodnienia.
Informacje pod numerem telefonu:
722-16-91 Urząd Gminy.

Reklama!

Ziemia LUBAŃSKA

DWUTYGODNIK

Najtańsza... reklama drukowana mniej ulotna od innych

i na tym terenie NAJSKUTECZNIEJSZA

1 cm kw. tylko 80 gr + VAT (5 powtórzeń -10% bonifikaty)

Musimy być najtańsi

- W imieniu własnym oraz prezesa Firmy SPAR Polska chciałbym przywitać wszystkich Państwa na uroczystym otwarciu 17-tego już sklepu pod tymi znakami - powiedział Janusz Kozarzewski, dyrektor handlowy. - Jest to zarazem nasza pierwsza placówka uruchomiona na terenach południowo-zachodniej części Polski.

7 stycznia br. otwarty został w Lubaniu kolejny supermarket, którego właścicielem jest leśniańska Firma "Lelwa". Nowo otwarty sklep to ze wszech miar nowoczesna placówka handlowa, związana ze znaną ogólnoświatową organizacją "Spar".

- Pozwólcie państwo, że w kilku słowach przybliżę historię "Spara" w Polsce - kontynuował Janusz Kozarzewski. - Naszą współpracę na terenie kraju rozpoczęliśmy w październiku 1997 r., otwierając na Górnym Śląsku pierwsze trzy tego typu obiekty handlowe. Następnie w sposób konsekwentny, niemal po miesiącu, dokładaliśmy do tego następne placówki, przesuwając się systematycznie przez tereny Opolszczyzny w kierunku ściany zachodniej. Teraz zamierzamy zintensyfikować działania na terenie Dolnego Śląska. Nasze plany na najbliższe trzy lata, to opanowanie całego rynku krajowego.

Przedsiębiorstwo "Spar" Polska podlega bezpośrednio centrali znajdującej się w Holandii. To właśnie w tym kraju w roku 1932 powstała ta dynamicznie rozwijająca się organizacja. W chwili obecnej funkcjonuje na terenie 28 krajów świata, na wszystkich kontynentach za wyjątkiem Ameryki Północnej. Posiada 19 tys. sklepów. Zajmuje bezkonkurencyjnie pierwsze miejsce w świecie pod względem ilość punktów handlowych, funkcjonujących pod jednym wspólnym znakiem firmowym.

- Pozwólcie Państwo, że zgodnie z przyjętą przez nas tradycją jaka towarzyszy otwarciu każdego nowego sklepu "Spara", przekażę na ręce właściciela lubańskiej placówki certyfikat naszej firmy - powiedział Janusz Kozarzewski. - Jest to dokument honorowy, wskazujący na to, że sklep spełnia wszystkie stawiane przez naszą organizację wymagania. Jest zarazem formą swoistego uznania i podziękowania za ogromny wysiłek włożony w osiągnięcie tak wysokiego standardu.

- Zanim przystąpimy do uroczystego przecięcia wstęgi, chciałbym podkreślić jeszcze jedną ważną rzecz - dodał Jan Szywała, dyrektor operacyjny "Spar" Polska. - Jak już powiedział mój przedmówca, "Spar" jest organizacją międzynarodową. Nasza centrala mieszcząca się w Holandii jest jednostką o charakterze non-profit, czyli nie przynosi zysku. Zajmuje się wyłącznie niesieniem pomocy innym podmiotom. Sama zaś utrzmuje się ze składek. Natomiast jej organizacje znajdujące się w innych krajach funkcjonują na zasadzie normalnych przedsiębiorstw, które przynoszą określone zyski. Ważne w tym wszystkim jest również to, że każdy ze sklepów "Spara" ma swojego polskiego właściciela. To nie jest sieć zachodnia. To jest dobrowolne zrzeszenie prywatnych inwestorów. Organizacja oferuje jedynie korzystanie z międzynarodowych doświadczeń firmy. Natomiast robienie interesu odbywa się za własne pieniądze i we własnym kraju. Wszystkie płacone przez nich podatki pozostają w Polsce. Każdy z owych 17 sklepów, które już funkcjonuje w naszym kraju na wyłącznie polskiego właściciela.

"Spar" jest organizacją międzynarodową. Centrala mieszcząca się w Holandii jest jednostką o charakterze non-profit, czyli nie przynosi zysku. Zajmuje się wyłącznie niesieniem pomocy innym podmiotom. Sama zaś utrzmuje się ze składek.

O oficjalne przecięcie wstęgi poproszono burmistrza Lubania Konrada Bowińskiego i współwłaściciela sklepu Waldemara Kwiatkowskiego.

- Gdy powstaje tak duży i tak ładny sklep w mieście, to muszą towarzyszyć temu przynajmniej dwie refleksje - powiedział Konrad Bowiński. - Z jednej strony jest to spore zmartwienie dla właścicieli mniejszych placówek o ich dalszy los, z drugiej zaś - radość dla konsumentów. Tego typu eleganckie sklepy gwarantują dobrą jakość towarów i znacznie niższe ceny. A to w naszym niezbyt bogatym społeczeństwie jest bardzo ważne. Miło więc witam w Lubaniu tak okazały punkt handlowy, a jego twórcom życzę dobrych utargów.

Właścicielem lubańskiego supermarketu "Spar" jest leśniańska Firma LELWA. Na jej czele stoją dwaj niezwykle dynamiczni inwestorzy - Bogusław Borbach i Waldemar Kwiatkowski. Nowo otwarty punkt handlowy zlokalizowany został przy ul.Zgorzeleckiej w jednym z dawnych obiektów produkcyjnych należących do upadłego "Elektrometu".

- Firma Lelivex, wchodząca w skład LELIWY, posiada już dwa podobnej wielkości sklepy. Pierwszy z nich funkcjonuje od kilku lat na terenie Leśnej, drugi w Lubaniu przy ul.Spółdzielczej. Ten jest trzeci - wyjaśnia Waldemar Kleszcz, menedżer firmy. - W najbliższej perspektywie wspomniane placówki zostaną także włączone do sieci "Spara". Mamy również zamiar rozszerzyć swoją działalność na terenie dawnego województwa. Myślimy już realnie o Bolesławcu i Jeleniej Górze. Jeżeli chodzi o Lubań, to uważamy, że jest to miasto o bardzo bogatych tradycjach handlowych. Mamy tu do czynienia ze znakomitym rynkiem, czego dowodem są wyniki ekonomiczne osiągane w naszej dotychczasowej placówce. I ważamy wręcz, że jest to rynek porównywalny z szumnie ocenianym - zgorzeleckim. W tym mieście napotykamy na bardzo dobry grunt do robienia interesów i intratnych inwestycji. Stąd nasza tu obecność.

Nowy supermarket zajmuje 468 m kw. powierzchni handlowej i ok.200 m kw. zaplecza. Na jego półkach znajduje się 8 tysięcy pozycji asortymentu. Są to towary branży spożywczej, wyroby wędliniarskie, mleczarskie, cukiernicze, podstawowy asortyment chemii gospodarczej i kosmetycznej, a także warzywa i owoce. Praktycznie wszystko, łącznie z prasą.

- Mamy świadomość, że w pewnym sensie jesteśmy zagrożeniem dla tutejszego rynku, ale myślę że zdrowa konkurencja nikomu jeszcze nie zaszkodziła - dodaje Waldemar Kleszcz. - Chciałbym jednocześnie zapewnić, że nie czyniny żadnych kroków, aby komukolwiek zaszkodzić, czy doprowadzić do czyjejś upadłości. Staramy się jedynie osiągać światowy standard. Dlatego nasz klient może liczyć na dużą przestrzeń sklepową umożliwiającą swobodne poruszanie się, efektowną ekspozycję towarów, miłą obsługę oraz przyjemną muzykę płynącą z głośników. Jeśli chodzi o ceny to będą one konkurencyjne, choć nie należy ich porównywać do dyskontów spożywczych. Niemniej jednak klient znajdzie u nas wiele atrakcyjnych ofert. Reguły handlu polegają m.in. na tym, by stosować różnego rodzaju zachęty dla klientów - choćby w postaci sprzedaży promocyjnej. Myślę, że rok pracy na lubańskim rynku przekonał nas wielu, iż w cenach jesteśmy umiarkowani. Chcąc się utrzymać, pozyskać nowych nabywców, musimy być najlżejsi.

W nowo otwartym supermarkecie "Spar" znalazło zatrudnienie 25 osób. Punkt czynny jest codziennie za wyjątkiem niedziel w godzinach 7.00-20.00.

Nie pełna i nie ostatnia to oferta handlowa na terenie Lubania ze strony tej niezwykle dynamicznie rozwijającej się firmy. W jej planach znajdują się kolejne interesujące przedsięwzięcia. Na bazie obiektów usytuowanych obok marketu w przyszłości powstanie hala targowa, w której zgrupowane zostaną różnego rodzaju punkty usługowe oraz hurtownicy. Wszystko wskazuje na to, że w perspektywie najbliższych kilku lat na tym terenie powstanie pokaźnych rozmiarów centrum handlowe.

Tekst/foto: K.Kiljan

RELACJA

Ludzie i wydarzenia Roku 1998

Podobnych ocen i podsumowań minionego roku dokonuje większość czasopism. Środowiska dziennikarskie zajmujące się relacjonowaniem wydarzeń i zjawisk zachodzących w otaczającej nas rzeczywistości znają je niejako z obowiązku. Znajdując się na przysłowiowej pierwszej linii informacyjnego frontu próbują zainteresować opinię publiczną godnymi uznania inicjatywami i ich twórcami. Tempo życia codziennego sprawia, że o wielu z nich zapominamy już po paru tygodniach. Między innymi dlatego organizowane są tego typu plebiscyty, pozwalające raz jeszcze, w sposób wybiorczy, przyjrzeć się twórcom najważniejszych przedsięwzięć.

Podobną inicjatywę podjęła nasza redakcja. Celem tego plebiscytu jest pokazanie ludzi sukcesu. Tych, którzy dzięki swojej niezwykłej aktywności dokonali czegoś znaczącego. Nasz ranking powstał w oparciu o obserwacje własne oraz opinie czytelników. Wspólnie wykreowaliśmy grupę osób, z terenu objętego zasięgiem działania "Ziemi Lubańskiej", którym w sposób zasłużony przysługuje honorowy tytułu "Człowieka Roku 1998".

Andrzej Juncewicz

Właściciel nowo wybudowanego Molocha "Łużyckiego" przy ul.Zgorzeleckiej w Lubaniu (na zdjęciu z rodziną). Jest to imponujący architektonicznie i kubaturowo obiekt, stanowiący prawdziwą wizytówkę miasta. Realizacja tego życiowego przedsięwzięcia trwała wiele lat i bywało, że momentami przerastała możliwości naszego bohatera. Jednak, dzięki konsekwencji i ogromnemu uporowi, rabuś doczekała się tak znakomitego finału.

Olgierd Poniżnik

Burmistrz Lubańszczyzny, człowiek, który wykreował znakomitą ogólnopolską imprezę pod nazwą Przegląd Polskich Komedii Filmowych. Na uznanie zasługuje fakt, że po jego pierwszej edycji, która odbyła się w 1997 r., rok później mogliśmy cieszyć się drugą odsłoną - zorganizowaną z jeszcze większym rozmachem. Osobisty wkład naszego bohatera w to niepowtarzalne przedsięwzięcie kulturalne wzbudza powszechne uznanie.

Zdzisław Kuchmistrz

Dyrektor Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Lubaniu. Dzięki jego osobistemu uporowi i swoistej pasji wybudowano w Lubaniu kotłownię opalaną słomą. To nowatorskie na skalę kraju przedsięwzięcie będzie miało duży wpływ na poprawę czystości powietrza. Zmniejszy się m.in. emisja dwutlenku węgla do atmosfery o 2500 ton rocznie. Inwestycja ta będzie sprzyjała również poprawie dochodowości w rolnictwie. Dotychczasowy odpad, jakim jest słoma, można teraz sprzedawać na potrzeby ciepłownictwa, zyskując dodatkowe dochody.

Ludwik Orpiszewski

Współwłaściciel lubańskiej Firmy Bossfloor. Jest głównym pomysłodawcą budowy wytwórni materiałów izolacyjnych. Wspólnie z pozostałymi udziałowcami spółki w ciągu jednego roku wybudował Fabrykę Styropianu. Zostało w niej przede wszystkim niepełnosprawnych. Na tym jednak nie koniec. W roku bieżącym zatrudnienie to zostanie podwojone i kolejna grupa osób z tego środowiska będzie mogła podjąć pracę.

Zgromadzenie Sióstr Magdalenek od Pokuty w Lubaniu

Z inicjatywy tego zakonu powołano zostało do życia Ognisko Wychowawcze dla Dziewcząt. W placówce tej znalazło schronienie i znakomite warunki do nauki kilkanaście podopiecznych. Ten pa-

kaźnych rozmiarów obiekt wybudowany został pod osobistym nadzorem sióstr. Podobnie jak całe jego luksusowe wyposażenie pozyskane zostało, dzięki ich ogromnemu zaangażowaniu.

Zarząd Miasta Lubania

Na to grupowe wyróżnienie składają się trzy ważne inwestycje realizowane z dużym zaangażowaniem środków własnych. Uznanie wzbu-

Na zdjęciu Jerzy Zieliński i Konrad Nowiński.

dza sposób realizacji tych zadań oraz skuteczność w pozyskiwaniu pieniędzy pozabudżetowych. Pierwsze z nich to budowa krytej pływalni, która wraz z powstałą niedawno Halą Sportową będzie stanowiła zwarty kompleks sportowo-rekreacyjny. Druga, to rozpoczęcie budowy ogromnego wysypiska odpadów komunalnych, z którego będą korzystały także okoliczne gminy. Trzecia, to przekazanie do użytku pierwszej kanalizacji w budowanym obecnie Trzebi. Jest ona namacalnym dowodem na to, że całe to imponujące przedsięwzięcie zostanie wkrótce zrealizowane.

Zarząd Miasta i Gminy Nowogrodziec

Edward Szczerbień i Józef Kata.

Wyróżnienie za działania promocyjne i gospodarcze związane ze ściągnięciem na teren gminy kapitału krajowego i zagranicznego. Ta jednostka samorządowa w wielu dziedzinach życia społecznego podejmowała działania wręcz nowatorskie. Ostatnim tego

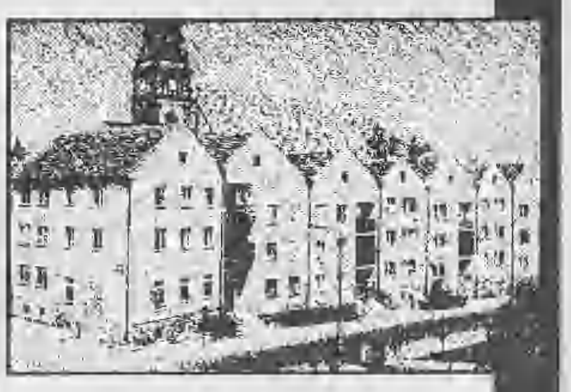

przykładem jest utworzenie na terenie gminy strefy ekonomicznej, wchodzącej w skład przedsięwzięcia realizowanego w Kamiennej Górze. Inicjatywa ta będzie miała znaczący wpływ na ożywienie rynku pracy nie tylko w samej gminie, ale także w sąsiednich, w tym i na terenie Lubania. W roku obecnym rozpoczęto również wiele obiecujących negocjacje w dwoma dużymi koncernami samochodowymi.

Słownik literatury popularnej i inne dzieła prof.dra habilitowanego Tadeusza Żabskiego

Ukazanie się na rynku księgarskim Słownika literatury popularnej - to bardzo ważne wydarzenie w dziejach kultury polskiej. Po raz pierwszy w Polsce naukowcy zajęli się opracowaniem twórczości literackiej powszechnie czytanej, ale też niekiedy przez uczonych lekceważonej.

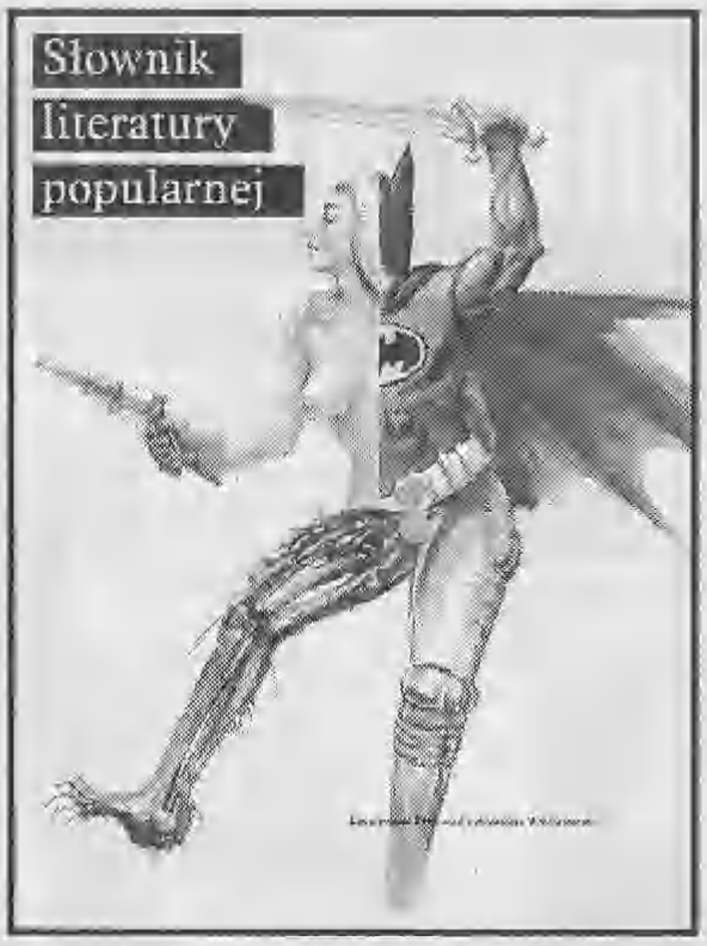

W wyniku wieloletniej pracy ukazał się Słownik Literatury Popularnej pod redakcją prof. dra habilitowanego Tadeusza Żabskiego. Obejmuje on całość literatury popularnej i dlatego stanowi zupełne nowum w naszym kraju. Słownik narodził się w Pracowni Literatury Popularnej Uniwersytetu Wrocławskiego przy współpracy specjalistów z większości ośrodków polonistycznych w Polsce: z Instytutu Badań Literackich, Uniwersytetu Łódzkiego, Gdańskiego, Opolskiego, Jagiellońskiego, Uniwersytetu Marii Curii - Skłodowskiej, Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Wśród licznych współpracowników jest też znany z telewizji prof. Jan Miodek. Dr Tadeusz Żabski jest tu postacią centralną. Zjednanie badaczy dla idei, skupienie uczonych i zainteresowanie ich problemem umożliwia Prof. T.Żabskiemu fakt, że od wielu lat pełni on funkcję kierownika Pracowni Literatury Popularnej we Wrocławiu. Na łamach "Ziemi Lubańskiej" już kiedyś pisaliśmy o Profesorze. W roku 1954 zdał on maturę w Szkole Ogólnokształcącej Stopnia Licealnego w Lubaniu (taką nazwę nosił wówczas LO) z wynikiem bardzo dobrym, potem skończył polonistykę wrocławską, obecnie jest profesorem zwyczajnym nauk humanistycznych Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Dla naszego środowiska jest to wielka chluba, że tak wielki uczony wyszedł z Ziemi Lubańskiej. T.Żabski jest zdania, że należy badać rzeczywistość taką, jaka jest. A literatura popularna jest u nas bardzo rozpowszechniona. Autor nazywa ją "literaturą trzecią" i umieszcza ją między literaturą wysokoartystyczną a folklorem. Zalicza do niej taki gatunek, jak horror, science fiction, romans, fantasy, powieść tajemnic, romans rycerski, przygodową powieść wojenną, historyczną, gangsterską, szpiegowską, kryminalną. Gatunki te są przeznaczone dla szerokich kręgów czytelniczych, którym zapewniają rozrywkę i wprowadzają czytelnika do świata marzeń, oddalającego od szarej otaczającej nas rzeczywistości. Do literatury popularnej Prof. Żabski zalicza również teksty użytkowe, takie jak przepowiednie, horoskopy, savoir - vivre, graffiti, napisy na nakatkach, "nowy kwiatów" i inne. Znaczenie Słownika literatury popularnej jest tym większe, że ta literatura ma bezpośredni kontakt ze sztuką, zwłaszcza z filmem. Mamy mnóstwo filmów i seriali telewizyjnych stanowiących adaptację utworów literackich, jak "Pogoda dla bogaczy", "Shogun", "Park Jurajski", "Ptaki ciernistych krzewów", "Działa Navarony", "Córka Mistrala", "Dolina lalek" i inne. Słownik literatury popularnej jest przeznaczony zarówno dla miłośników literatury jak i dla badaczy, szczególnie jednak dla tych pierwszych. Nie ma bowiem w Polsce zadnego podręcznika literatury popularnej, nie ma nawet o niej wzmianki w podręcznikach szkolnych czy studenckich. Zachęcam bardzo uczących uczniów szkół średnich Lubania, zwłaszcza Liceum Ogólnokształcącego, do studiowania "Słownika", którego stworzył ich Wielki Poprzednik. Ale Słownik literatury popularnej nie jest jedynym arcydziełem, które napisał Prof. T.Żabski. W 1998 roku Wydawnictwo Dolnośląskie we Wrocławiu wydało drukiem książkę zatytułowaną krótko "Sienkiewicz". Ile wiedzy, ile nowych faktów z życia pisarza, ile wyrazów kryje się za tym jednym słowem. Książka jest bogato ilustrowana. Autor umieścił szereg zdjęć i portretów nie tylko samego pisarza, ale i najbliższej rodziny, w tym przodków. Z krótkiej notatki, przekazanej przez Sienkiewicza wychowawcom amerykańskim, dowiadujemy się, że pradziad pisarza przybył do Kongresowki z Litwy w czasie konfederacji barskiej. Dziad Sienkiewicza służył pod Napoleonem, a ojciec brał udział w powstaniu listopadowym i styczniowym. Z dzieła Prof. T.Żabskiego pt."Sienkiewicz" poznajemy wiele nowych szczegółów z życia powieściopisarza, także jego rodzinę i przyjaciół. Jest tu nowa interpretacja jego utworów, informacje o ekranizacjach. Jest nawet już skomentowany film "Ogniem i mieczem", choć dopiero nakręcany. Są w książce umieszczone zdjęcia aktorów tego filmu. Na zakończenie moich uwag chciałbym przypomnieć inne dzieła tego wielkiego uczonego, drukowane dawniej. Prof.dr hab. T.Żabski napisał: Towarzystwo Literackie Słowiańskie we Wrocławiu (1973), Poglądy estetyczno-literackie Henryka Sienkiewicza (1979), Proza jarmaczna XIX wieku (1993). W serii ossolińskiej "Biblioteka Narodowa" opracował Placówkę (1987) oraz Opowiadania i nowele Prusa (1990). Jak widać z wymienionych wyżej pozycji, Prof. T.Żabski skierowuje swe zainteresowania badawcze nie tylko na literaturę popularną, ale także na literaturę pozytywizmu polskiego oraz historię kultury polskiej XIX wieku w mieście, które stało się jego siedzibą - we Wrocławiu.

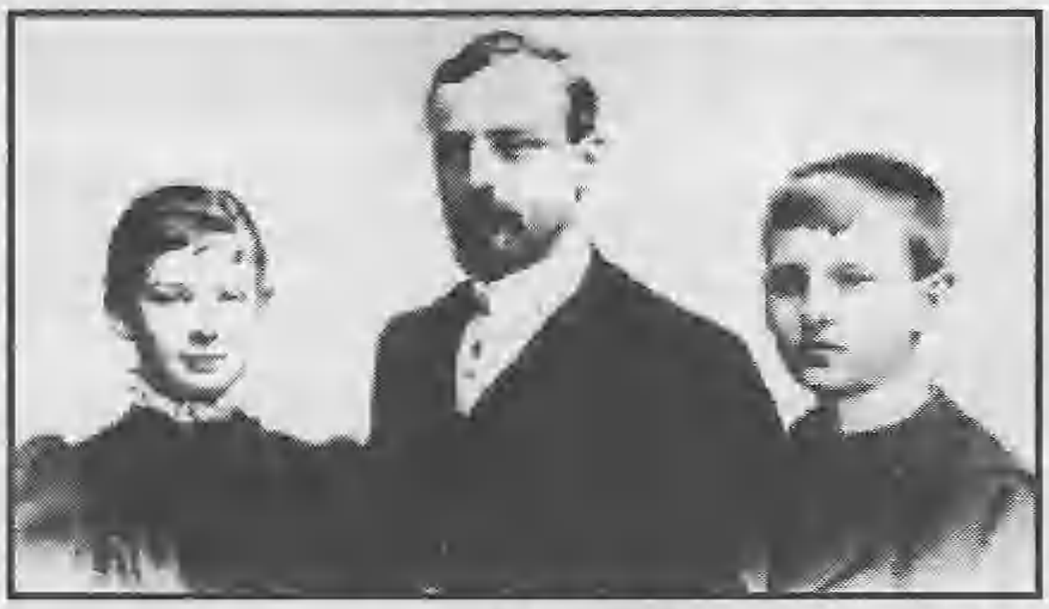

Ludan

NOTATNIK KULTURALNY

Miejski Dom Kultury w Lubaniu

proponuje:

* 20.01., godz.9.00 - IV Lubański Przegląd Programów Bożonarodzeniowych:
- "W ciekłą gruduową noc" - SP nr 6,
- "Otworzyły ich się oczy" - SP nr 3,
- "Jak to było" SP nr 5.
* 21.01., godz. 9.00. "Świąteczna ulica" - SP nr 5,
- "Otworzyły im się oczy" SP nr 6,
- "Czas kolędy i pastorałki" - program wokalno-instrumentalny - LO Lubań,
- "W czas Bożego Narodzenia" - Vademecum,
- "Hej kolęda, kolęda" - Szkoła Podstawowa w Nowogrodźcu.
* 21.01. - spotkanie Noworoczne Burmistrza Miasta,
* 23.01. - zabawa choinkowa dla dzieci pracowników Banku Zachodniego,
* 24.01. - zabawa choinkowa dla dzieci pracowników PSS "Społem".
* 25.01.-6.02. "Ferie zimowe 99":
od 10.00 - 18.00 - gry i zabawy,
- turnieje i rozgrywki w tenisa,
- zabawy przy muzyce nowoczesnej,
- zajęcia i konkursy plastyczne.
W środy, piątki i soboty w zależności od pogłowności od godz.18.00 - dyskoteki dla młodzieży.
Inne:
* 1.02., godz.10.00 - konkurs otwarty "Jak spędzam ferie",
godz.12.00 - spotkanie z bajką - projekcje dla dzieci,
godz.15.00 - turniej tenisa stołowego.
* 2.02., godz.14.00 - gry i zabawy zręcznościowe.
* 3.02., godz.10.00 - zabawa przy muzyce dla dzieci,
godz.18.00 - dyskoteka dla młodzieży.
* 4.02., godz.10.00 - maraton filmowy,
godz.18.00 - kalejdoskop gier,
godz.15.00 - turniej tenisa.
* 5.02., godz.10.00 - zabawa przy muzyce dla dzieci "Żegnajcie ferie",
* 6.02., godz.18.00 - dyskoteka na pożegnanie "Ferii '99".

SKŁAD OPAŁU
S.C.Jakuszko
Lubań, ul.Warszawska, tel.(075) 722-29-24, 0903-73-293
(NA TERENIE BAWEŁNIANKI)
OFERUJE OPAŁ
* WĘGIEL KAM.ORZECH gat.I - 320,- zł
* WĘGIEL KAM.ORZECH gat.I - 366,- zł
* WĘGIEL KAM.KOSTKA gat.I - 375,- zł
* WĘGIEL BRUNATNY gat.I - 130,- zł
* KOKS ORZECH gat.I - 405,- zł
* KOKS GRUBY - 414,- zł
MATERIAŁY BUDOWLANE
* Suporeks 24/24/59 - 4,60
* Suporeks 12/12/59 - 2,45
* oraz inne materiały budowlane z dostawą na miejsce
PROWADZIMY SPRZEDAŻ RATALNĄ BEZ ŻYRANTÓW!
TRANSPORT KRAJOWY "TIR"
TIR

Niech żyje bal!

Reduty

Reduty to bale maskowe, maskarady. Już na dworze Zygmunta Starego, od czasu gdy ten monarcha ożenił się z Boną (w kwietniu 1518 roku), odbywały się one wzorem włoskim. "Wybierano zwykle jakiś przedmiot mitologiczny i stosownie do tego przebrawszy się, urządzano pochód publiczny wśród zachwyconego podobnym widokiem ludu, licznych dworzan i gości" - czytamy z Encyklopedii staropolskiej Glogera. Zygmunt August też nie żałował pieniędzy na maski i kostiumy z kunsztownych makeryj, złotą lamą podszyte, złotem weneckim haftowane.

Korowód... z Murzynem

Maskarady urządzano nie tylko na dworach królewskich, ale także, i to z wielkim przepychem, podczas obchodów weselnych na dworach magnackich. Na przykład na weselu Jana Zamoyskiego (1542 - 1605), męża stanu, kanclerza i hetmana wielkiego koronnego z Gryzeldą Batorówną, synowicą króla Stefana, odbył się przedziwny pochód kostiumowy na rynku krakowskim. Pochód ów rozpoczął Mikołaj Wolski, mieszczanin koronny, jadąc na wozie pozłocistym, przebrany za... Murzyna! Z przodu wozu stała panna kształtu pięknego, herbem Zamoyskich domu podparta, z tyłu orzeł biały w koronie z napisem greckim "Stephanus". Dalej w pochodzie szli odziani Murzynów w pancerzach i wieńcach, za nimi słoń z wieżą na grzbiecie, z której puszczano ognie sztuczne. Za słoniem trzej Murzyni jadący na wielbłądach nieśli złote wełnum, czyli żagiel. Ośmiu trębaczy dęło w trąby. Za nimi sam Mikołaj Zebrzydowski, wojewoda krakowski, ten sam, który podniósł rokosz przeciw Zygmuntowi III w latach 1606 - 1609, przebrany teraz za Saturna z siwą brodą, kosą w jednej ręce i laską złota w drugiej, jechał na wozie ciągnionym przez "dzień" i "noc". Dwanaścioro dzieci w lirach wyobrażało godziny dnia, dwanaścioro w czarnych szatach atłasowych, usianych złotymi gwiazdami - godziny nocne. Powoził "czas" ozdobiony zegarem. W następnym powozie siedzieli Jowisz i Minerwa trzymając gniazdo, w którym stał orzeł biały. Powóz ten ciągniony przez trzy orły, obwieszony był obłokami z bawełny. Nie obeszło się bez wypadku: kiedy Jowisz rzucił pioruny, buchnął płomieniami bawełniany obłok. Jowisz i Minerwa zbywszy nagle boskiej powagi musieli salwować się ucieczką. Pożar szybko ugaszono, a na następnym wozie ukazał się Jowisz w innym wcieleniu, ciągniony przez czterech sprośnych satyrów. Czego tam nie było i kogo tam nie było! Wystarczy powiedzieć, że sam Stanisław Żółkiewski, znakomity wódz i polityk, serdeczny przyjaciel pana młodego, przebrany za... Dianę, rzymską boginię lasów, zwierząt i płodności, paradował w zieleni otoczony czternastoma nimfami, które wiodły charty, ogary i dwa jelenie.

Przebierańcy i swawolnicy

A na dworze Władysława IV przyjęła się inna zabawa maskaradowa: polegała na przebieraniu się według wyciągniętych losów. Albrecht Stanisław Radziwiłł wielce szacowny mąż stanu, jużci w swoich "Pamiętnikach" o zabawie, która odbyła się na zamku 1644 roku. Król wyciągnął rolę Maura, królowa Turczynki, kanclerz Ossoliński odźwiernego, jego żona Wenecjanki. Kasztelanowi krakowskiemu Koniecpolskiemu przypadła rola gospodarza, musiał więc wydać ucztę, a wojewodzie ruskiemu Wiśniowieckiemu kupca, co nałożyło na niego obowiązek wydatków kosztownych materiałów, niby to do sprzedania, rozdzielonych później między biesiadników. Maskarady w formie balów kostiumowych pojawiły się dopiero za panowania Augusta II Sasa. Zwano je redutami. Najwcześniejsze z nich odbyły się w Warszawie przy ulicy Piekarskiej pod numerem 105. Choć sam król znany - delikatnie mówiąc - swawolnik, uczestniczył w nich nieraz do białego rana, były to zaledwie pierwsze, nieśmiałe jaskółki, które jeszcze nie zdawały wiosny. Rozkwit tych zabaw wyzwolił się dopiero za następnego Sasa. Salonami najwspanialszych redut z tańcem, graniem w karty, bajecznymi wprost plotkami na kanapach i uprawianiem wróżb były pałace Przeździeckich, Radziwiłłów i Lubomirskich. Reduty odbywały się od października aż po adwent, a potem znowu przez cały karnawał, po trzy, cztery i pięć razy w tygodniu. Ledwie zdążono trochę odpocząć, i na nowo!

Z larwą na twarzy

Pierwszym organizatorem redut publicznych był niejaki Salvador. Włoch, który sobie w Warszawie na Nowym Mieście kamienicę wymurował, by tu z Polakami żyć i umierać. Hulaka pono i podwikarz nie przymierzy. Mówią, że na tych jego redutach niejedna zamaskowana złotnica obnażyła nogę powyżej kostek, a czasem nawet tylko pokazała i tak, siejąc zgorszenie, tańcowała. Niełatwem pan Salvador znalazł emulatorów, jak wtedy mówiono, czyli współzawodników. Powstały mniejsze i większe salony redutowe. W wielkich bawiło się nieraz do tysiąca osób - tańcząc, grając w karty, płatając sobie figle. Owemu "pospólstwu", które, gnane zdrowym instynktem równości społecznej, "pchało się do wspólnej zabawy z panami", nieocenioną przysługę oddawały maski. Używane przez wszystkich redutowców. Co uchodziło na reducie za godziwe, a co za bezeceństwo, opowie nam ks. Kitowicz: "Nie godziło się wchodzić na reduty z bronią, także bez maski, czyli farby na twarzy. Tę jednak maskę osoby pierwszej rangi i szlachta, gdy chciała, mogli zdjąć z twarzy, mogli jej wcale nie kłaść na twarz, lecz dla zachowania postanowienia mogli ją przywiązać do ręki blisko ramienia albo zatknąć za kapelusz lub czapkę; ponieważ maska na to tylko była postanowiona, żeby równać między kompanią, za równe pieniądze cieszące się, bez ujmy humoru czyjejkolwiek mogła być zachowana. Człowiek podłej kondycji, jeżeli się domaskował, tym samym wyłączał siebie samego od społeczeństwa z zacniejszymi; ale póki był pod maską, nikt go nie mógł pogardzać i krzywdę mu czynić, choćby wiedział, że człek podły (...). Szewc, krawiec i inny jakikolwiek rzemieślnik, okryty maską hulał sobie zarówno z panami. Skoroby ją zdjął i chciał się z kim gorszącym spotkać, natychmiast zostałby zafrontowany". Łatwo się domyślić, że afrontem byłoby wskazanie drzwi albo i co gorszego. "Oprócz zaś gminu obojej płci, który się dlatego przez całe reduty nie maskował, chodziły okryte maską i inne, dystyngowe osoby, gdy poznanymi być nie chciały, szpiegując mąż żonę albo amant amantkę i na wspak, z kim i czym się bawi. Którzy zaś nie mieli przyczyny tajenia się i szpiegowania pospolicie po jednym i drugim przejściu się po pokojach zdejmowali maskę z twarzy dla wolniejszego oddechu (...).

"Jedzącym, pijącym tańczącym ażeby nie schodziło na niczym do wygody, blisko sali redutowej był jeden pokój pełen na pawimencie stolców a na półkach urynałów, gdzie goście składali ciężary natury"

Folgowanie ciału

"Na redutach po zapłaconym bilecie (...) dwie rzeczy służyły wszystkim w powszechności darmo: światło i kapela. Resztę trzeba było sowicie pobić (...). Szklanki wody czystej nie dano tam darmo; trzeba było za nią, pijąc w kredensie tam, gdzie stała, dać 12 groszy, a jeżeli miała być przyniesiona z innego pokoju, to tak drogo jak zaprawna. Szklanka limonady półkwartowa - tynfa, szklanka orszady (napoju uchładzającego na wodzie z cukrem dodatkiem tartych migdałów) mniejsza - tynfa. (...) Piwo krajowe za redutach nie było w modzie; oznaczało wieśniaka, kto go żądał. (...) Pieczeń cielęca (...) w zrazach na półmisku - od osoby po tynfie, do czego dano po bułce chleba francuskiego. Wołowych pieczeniów i innych grubych nie dawano. (...) Kto zaś chciał posiłku z samych zimowych rzeczy, dostał wszystkiego. (...) szynków, ozorów, salsesonów itp.". Bufet był jak widać, obficie zaopatrzony. Szczególnie dla tych, którzy mieli dużo pieniędzy. A co z urządzeniami sanitarnymi? "Jedzącym, pijącym tańczącym ażeby nie schodziło na niczym do wygody, blisko sali redutowej był jeden pokój pełen na pawimencie (podłodze - MZ) stolców a na półkach urynałów, gdzie goście składali ciężary natury".

Poszedł bal w lud

Moda organizowana redut szybko przeniosła się z Warszawy do innych miast. Pod koniec panowania Augusta III urządzano reduty w Poznaniu, we Lwowie, w Wilnie. Z tym, że w Poznaniu reduty miały charakter zabaw dietarnych, bo "szlachta nie chciała się bratać z nieszczanami". Do zbratania się na redutach ludzi różnych stanów nigdy właściwie nie doszło. Nie tylko zresztą dlatego, że oprócz maski trzeba było mieć dobrze nabity trzos, ale... Wiadomo! W sto dwadzieścia lat później Warszawa, ta wytworna, bawiła się na redutach w wielkich salonach tanecznych Ratusza, Resursy Obywatelskiej, Resursy Kupieckiej... W tym też czasie weszło w zwyczaj urządzanie balów na cele dobroczynne. Zajmowały się tym panie z arystokracji zamożnego nieszczaństwa, pragnąc zabłysnąć nie tylko klejnotami, ale i przeczarnym złotym sercem. Uczestnictwo w takim balu oprócz przyjemności zabawy dawało jeszcze poczucie spełnienia szlachetnego obowiązku wobec społeczeństwa, poniesienia ofiary na rzecz ubogich. A rzemieślnicy i robotnicy hulali na tak zwanych "balach przyjacielskich", urządzanych przeważnie na peryferiach miasta. Owe bale przyjacielskie były to zabawy dochodowe, które organizowali knajpiarze i właściciele bawarii, czyli piwiarni, gdzie podawano piwo bawarskie, żartobliwie zwane gamberynusem. Bale maskowe, kostiumowe, przetrwały do dziś. Stały się rzeczywiście publiczne. A że nikt nie nazywa ich redutami... Może zresztą na fali mody retro wróci też i wyraz "reduta". W słowniku języka polskiego jeszcze nie postawiono przy nim krzyża, żyje.

Wybrał: mcn

W KRĘGU PRZESZŁOŚCI

Harcerskie Boże Narodzenie

Wcześniej niż zwykle, bo już 15 grudnia ub.r. roku instruktorzy, sojusznicy i przyjaciele lubańskiego Hufca ZHP spotkali się dzięki uprzejmości Spółdzielni Mieszkaniowej w Klubie "Osiedle" na Instruktorskim Spotkaniu Opłatkowym.

Podczas uroczystości głos zabierał Burmistrz Michał Tarkiewicz, a ponadto spotkanie swoją obecnością uświetnili: radny Rady Powiatu, Inspektor Oświaty Krzysztof Gwalina, Naczelnik Wydziału Prezydialnego LOSG ppłk Andrzej Kisiel oraz ponad 50-cio osobowe grono instruktorów i sojuszników Hufca. Po uroczystym składaniu życzeń i symbolicznym łamaniu się opłatkiem rozpoczęła się przygotowana przez Krąg Instruktorski wieczerza, którą uświetniło kolędowanie w wykonaniu 40 DH "Włóczykije" z Radogoszczy. Całość spotkania upłynęła w iście rodzinnej wspaniałej atmosferze. Wzorem instruktorów większość drużyn lubańskiego Hufca przygotowała swoje kolacje wigilijne, przeważnie na miarę skromnych możliwości harcerzy, choć i tu dzięki pomocy środowisk działania drużyn odbyło się kilka naprawdę dużych uroczystości. Na wyróżnienie zasługują organizowane przez 40 DH "Włóczykije", 1 DH z Radosławia i 1 Środowiskowy Harcerski Szczep Turystyczno-Krajoznawczy z Lubania spotkania, które gromadziły po kilkadziesiąt osób, wielu oficjalnych gości i były niezwykle profesjonalnie przygotowane zarówno od strony artystycznej, jak i pod kątem kulinarnym.

"Do światła dobro garnie się"

Najistotniejszą jednak część harcerskich świąt była tradycyjnie już poświęcona od 1991 roku akcja Przekazywania Betlejemskiego Światła Pokoju. W tym roku Ogień Pokoju tradycyjnie z groty narodzenia Chrystusa odebrali skauci austriaccy. Do Polski przekazali go Słowacy, nasi harcerze przekazali go dalej do Czech, na Łotwę, Ukrainę, Białoruś. Do Lubania ogień przywieźli uczniowie Kręgu "Warta", którzy wraz z Komendantem Hufca odebrali go podczas uroczystości na wrocławskim rynku 20 grudnia ub.r. Nasi harcerze Betlejemskie Światło przekazali do Kościoła, urzędów, instytucji. Z biura lubańskiego hufca młodzi ludzie roznosili płomień symbolizujący dobro i pokój wszędzie tam, gdzie powinna gościć miłość i poczucie wspólnoty z innymi ludźmi. 21 grudnia ubr. dzięki życzliwości pana Jerzego Sulińskiego, wyładowany do granic możliwości autokar harcerzy z Lubania i okolic pojechał do kościoła pod wezwaniem NMP Królowej Polski w Radogoszczy, gdzie ks. Zbigniew Dyl odprawił harcerską Mszę, podczas której symbolicznie przekazano na ziemię naszego powiatu Betlejemskie Światło Pokoju. Na zakończenie pragniemy podziękować Wszystkim, którzy pomogli nam podczas trudnego przedświątecznego okresu. Wszystkim dzięki którym nasze harcerskie wigilie doszły do skutku oraz tym, dla których nasza służba przy Betlejemskim Świetle Pokoju była ważna, że w końcu przyjęli nasze przesłanie wraz z Płomieniem. "Do światła dobro garnie się" Chcielibyśmy również korzystając z okazji przekazać wszystkim naszym przyjaciołom, sojusznikom i ludziom, którym los harcerstwa nie jest obojętny, najserdeczniejsze harcerskie życzenia pomyślnego, zdrowego i pełnego sukcesów Nowego Roku 1999. Z harcerskim pozdrowieniem, czuwaj!

1991 roku akcja Przekazywania Betlejemskiego Światła Pokoju. W tym roku Ogień Pokoju tradycyjnie z groty narodzenia Chrystusa odebrali skauci austriaccy. Do Polski przekazali go Słowacy, nasi harcerze przekazali go dalej do Czech, na Łotwę, Ukrainę, Białoruś. Do Lubania ogień przywieźli uczniowie Kręgu "Warta", którzy wraz z Komendantem Hufca odebrali go podczas uroczystości na wrocławskim rynku 20 grudnia ub.r. Nasi harcerze Betlejemskie Światło przekazali do Kościoła, urzędów, instytucji. Z biura lubańskiego hufca młodzi ludzie roznosili płomień symbolizujący dobro i pokój wszędzie tam, gdzie powinna gościć miłość i poczucie wspólnoty z innymi ludźmi. 21 grudnia ubr. dzięki życzliwości pana Jerzego Sulińskiego, wyładowany do granic możliwości autokar harcerzy z Lubania i okolic pojechał do kościoła pod wezwaniem NMP Królowej Polski w Radogoszczy, gdzie ks. Zbigniew Dyl odprawił harcerską Mszę, podczas której symbolicznie przekazano na ziemię naszego powiatu Betlejemskie Światło Pokoju. Na zakończenie pragniemy podziękować Wszystkim, którzy pomogli nam podczas trudnego przedświątecznego okresu. Wszystkim dzięki którym nasze harcerskie wigilie doszły do skutku oraz tym, dla których nasza służba przy Betlejemskim Świetle Pokoju była ważna, że w końcu przyjęli nasze przesłanie wraz z Płomieniem. "Do światła dobro garnie się" Chcielibyśmy również korzystając z okazji przekazać wszystkim naszym przyjaciołom, sojusznikom i ludziom, którym los harcerstwa nie jest obojętny, najserdeczniejsze harcerskie życzenia pomyślnego, zdrowego i pełnego sukcesów Nowego Roku 1999. Z harcerskim pozdrowieniem, czuwaj!

Harcerska Służba Informacyjna

PRZEKŁADANIEC

Konkurs na projekt edukacyjny
Szkolna Agenda 21
Dla nauczycieli i uczniów wszystkich szkół miasta Lubania

1. Cele konkursu:

Celem konkursu jest stworzenie spójnego i harmonijnego planu działania szkół w zakresie szeroko pojętej edukacji ekologicznej jako priorytetowego kierunku działania szkół.

2. Założenia konkursu:

A. Projekt powinien zawierać następujące informacje:

- Nazwa projektu.
- Osoba(y) odpowiedzialna za realizację projektu.
- Cele projektu.
- Ilość osób zaangażowanych w realizację projektu.
- Planowe efekty projektu.
- Termin rozpoczęcia i zakończenia projektu.
- Szczegółowy plan działań z propozycjami form i metod pracy, harmonogram prac.
- Informacja o ewentualnych efektach projektu.
- Szczegółowy budżet projektu, kto będzie go realizował.

B. Projekt należy dostarczyć przed realizacją, ale nie później niż do 28.02.98 r. do RCEE.

C. Dla Szkolnych Agend 21, które opracują najlepsze plany - projekty przewidziane są nagrody.

Organizator
Regionalne Centrum Edukacji Ekologicznej
E.Wierbiłowicz
tel.722-68-35

Ł.Ł. 99 m 2 5-18 b[11]

ZAKŁAD STOLARSKI

* Meble kuchenne na zamówienie
* Szafy wnękowe

Krótkie terminy realizacji !

Lubań, ul.T.Kościuszki 25,
tel.0604-21-78-54

Biuro Prasowe Zgromadzenia Świadków Jehowych

"Przestrzegaj przykazań Bożych i żyj" - była to myśl przewodnia zgromadzenia Świadków Jehowych, które odbyło się w Zgorzelcu w "Centrum Sportowym" w dniach 12 i 13 grudnia 1998 r. Świadkowie Jehowy urządzają takie zgromadzenia w celu przekazania informacji krzepiących duchowo członkom wyznania oraz innych ludzi, którzy miłują Boga. W sobotę 12-go grudnia program rozpoczął się przemówieniem "Przykazania Boże nie są ciężkie" w którym mówca wyjaśnił: "Największy ze wszystkich ludzi, Jezus Chrystus dał niedościgły przykład przestrzegania przykazań Bożych. Nie uważał ich za brzemię! Miłował swego Ojca, toteż okazywał Mu posłuszeństwo z prawdziwą przyjemnością!" Ludzie "Tego ginący świat ludzki przysparza nam wielu mitręg, natomiast przestrzeganie przykazań Bożych zapewnia nam pokrzepienie i prawdziwe szczęście." Natomiast po południu obecni z uwagą wysłuchali czterogodzinnego sympozjum pt.: "Okazujemy się uczniami Chrystusa", w którym zaznaczono: "Jeżeli chcemy się okazać uczniami Jezusa, musimy w każdej dziedzinie życia stale podążać Jego śladami. (...) ciągłe kroczenie śladami Jezusa nie może być kwestią przypadku. Chrześcijańskie przełomy, z których najważniejsza jest miłość do Boga, skłonią nas do wyświadczenia dobra drugim." Następnie w przygotowanych pokazach ukazano jak można praktycznie na co dzień okazywać drugim życzliwość, miłość oraz dobroć. Niedzielny program 13-go grudnia rozpoczęło trzygodzinne sympozjum, wzbogacone również pokazami i wywiadami. Zachęcało zgromadzonych by dalej "Żyli za Słowa Boże." Pierwszy mówca przypomniał "Miłość każe zważać na Słowo Boże. (...) Życie jest pełne pułapek. Propaganda obecnego świata jest wymierzona w każdego z nas. Musimy darzyć niezwykłą uwagą wszystko, co słyszymy jako wypowiedzi Pisma Świętego. Obecnie w wielu krajach instytucja rodziny przeżywa kryzys. Wszyscy są narażeni na to same szkodliwe wpływy, sięgające spustoszenie w wielu domach." Następnie prelegent zapytał: "Czy pozwolimy by z nas to spotkało? Czy z uwagą i gotowością przyjmujemy udostępniane nam polecenia Boże?" W niedzielę po południu wykład pt.: "Młodzi - czy będzie wam dobrze działo?" wykazał, jak młodzież może się radować za dni swej młodości. Otrzymali realistyczne przestrogi przed tym, czego mogą się spodziewać w życiu. Obecnie wysłuchali wywiadu młodej osoby, która jest żywym świadectwem, jak dzięki biblijnym poleceniom w domu i na salach Królestwa Świadków Jehowych wielu młodych wyrosło na nieustraszonych orędowników Słowa Bożego - Biblii. Cały program zakończyło wezwanie - "Żyjmy zgodnie z nowym przykazaniem miłości!" "Sens chrześcijańskiej miłości okazał Chrystus Jezus" - rozpoczął mówca i dodał - "Okazuj ją (miłość) treścią swych nauk. Dał jej przykład własnym życiem, gdy przebywał wśród uczniów, a także swą śmiercią. Chrześcijanie nie mogą poprzestawać na mówieniu o miłości, przestrzegać pewnej wszystkich przykazań Bożych włączenie z przykazaniem, co do wzajemnego okazania sobie miłości. Właśnie miłość pobudza Świadków Jehowych do głoszenia o Rządzie Królestwa Bożego już 235 krajach." W Zgorzelcu całego programu wysłuchało prawie 1500 osób. Obecni z entuzjazmem przyjęli wiadomość, że 17-to z nich zostało ochrzczonych na chrzcie Bożym poprzez oczyszczenie, które odbyło się w sobotę w przerwie programu. Program przekazywany był również na język migowy. Wszyscy obecni dzięki orzeźwieniu duchowemu, zostali wzmocnieni pod względem duchowym i dzięki temu nabyli nowych sił do pracy jako ich pszczególności, by wszyscy mieli możność dowiedzieć się o Rządzie Królestwa Bożego, który wkrótce ustanowi sprawiedliwą władzę nad całą ziemią!

Rzecznik Prasowy Zgromadzenia
Andrzej Tegenza

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

TIM - SA WROCŁAW, ul.Jaworska 11/13

tim.

Zakład Handlu

58-500 Jelenia Góra ul.Spółdzielcza 35, tel./fax (0-75) 764-90-84
tel.(0-75) 76-78-767
(0-75) 76-79-454

Oddział w Lubaniu

ul.Armii Krajowej 5, tel.722-38-06

PROPONUJE:

- *kable, przewody instalacyjne*
- *osprzęt do instalacji elektrycznych*
- *oprawy oświetleniowe*
- *źródła światła*
- *aparatura elektryczna*

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI

dotknij nieba

REKLAMA DRUKOWANA DODAJE SKRZYDEŁ

Już karnawał...

Uwiecznij niepowtarzalne chwile na zdjęciu wykonanym aparatem "KODAK"

FOTO-STUDIO-LAB

59-800 Lubań, pl.Szarych Szeregów 5, tel.(075) 722 26 24 (obok dworca PKS)

Jedyne w Lubaniu autoryzowane Laboratorium "Kodak Express"

oferuje

PROMOCYJNĄ SPRZEDAŻ APARATÓW

Z każdym zakupionym w promocji aparatem "KODAK" otrzymasz 2. płyty CD - GRATIS!

Nie zwlekaj - spraw sobie i rodzinie prezent na wiele okazji

MATEX

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

MATEX S.C.

OTWIERA NOWY PUNKT SPRZEDAŻY MATERIAŁÓW BUDOWLANO-INSTALACYJNYCH

w Lubaniu przy ul.Rybackiej 28 (dawna wylęgarnia drobiu)

Powierzchnia usługowa nowej placówki 360 m kw.

Dogodny dojazd do dyspozycji klientów - PARKING

Współczesne badania dowodzą, że kłopoty mężczyzn w łóżku tylko w połowie przypadków mają podłoże psychiczne. W wielu sytuacjach może im pomóc interwencja lekarska. Jednak kiedy w grę wchodzi stres - źródło erotycznych klęsk, sprawa nie jest prosta. Dlaczego? Wyjaśnia to mechanizm tego problemu.

Delikatne kłopoty silnych mężczyzn

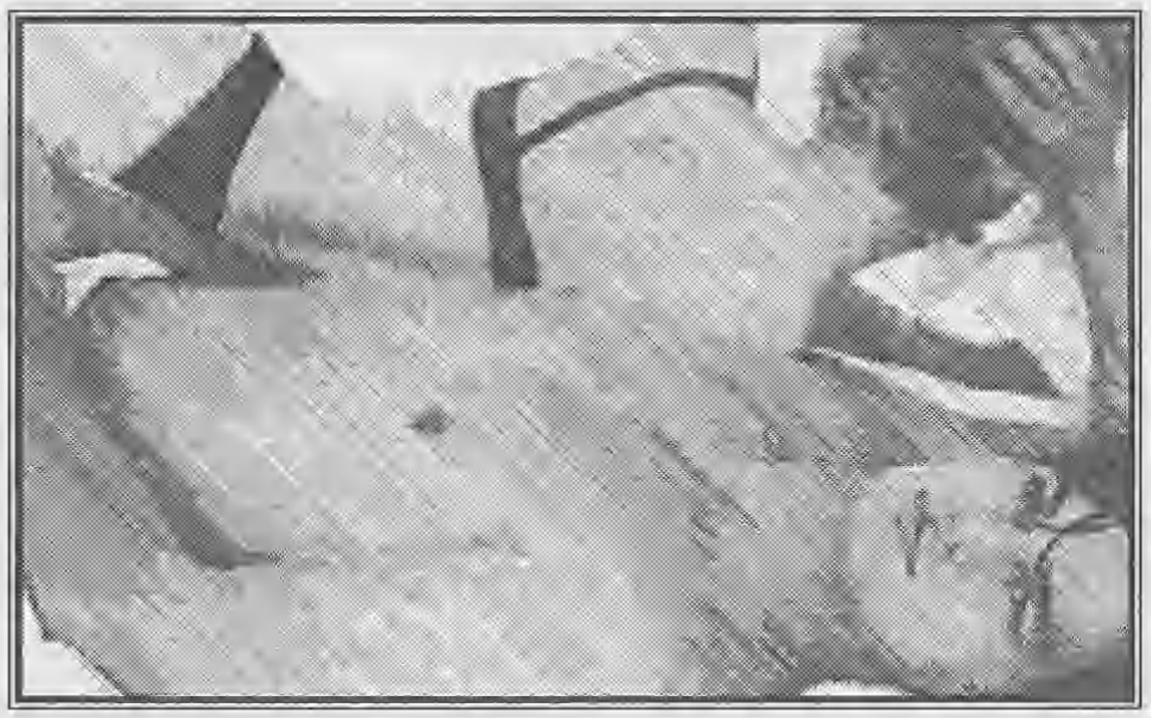

Mózg męski otrzymuje sygnał. Wywołały go miłosne pieszczoty, zachowanie lub wygląd kobiety. Poprzez działanie układu nerwowego parasympatycznego, bez udziału woli i świadomości, krwią wypełniają się trzy ciała jamiste prącia. Mężczyzna jest już gotów. Inaczej rzecz się ma w sytuacji stresowej. Choć mózg otrzymał sygnał, nie zachodzą dalsze frakcje, ponieważ czuje się niejako pod presją, że może zawieść. Lęk przed niemożnością sprostania oczekiwaniom partnerki wyłącza spontaniczny popęd. Takie momenty mogą zdarzyć się w różnych fazach życia mężczyzny.

Największą sprawność seksualną mężczyźni osiągają między 17. a 25. rokiem życia. Dopisuje im przede wszystkim znakomita forma fizyczna. Radości spełnienia erotycznego towarzyszy często pierwsze głębokie uczucie. Bywa jednak i tak, że strach przed miejącą seksualną i obawa przed fiaskiem powodują i u nich zaburzenia erekcji.

Kolejne powody do stresu pojawiają się po rozpoczęciu pracy zawodowej. Dążenie do wybicia się, przemęczenie, a także obawa przed utratą dobrze płatnej pracy powodują lęki uniemożliwiające współżycie seksualne. Kamyczek do męskiego ogródka dorzucają też panie. Dotychczasowe miłe koleżanki ze studiów jako trzydziestolatki zamieniają się w ostre rywalki do kolejnych szczebli kariery. Młody człowiek wychowany w rodzinie, w której kobieta stanowi jedynie tło dla awansu społecznego mężczyzny, reaguje na taki typ partnerki stresem i niepowodzeniami w łóżku. Dodatkowym, niebagatelnym czynnikiem są też zmiany obyczajowe. Kobiety już nie godzą się cierpliwie spełniać małżeńskich obowiązków. Dopominają się pieszczot, przyjemności i orgazmu. Tymczasem u trzydziestoletniego mężczyzny zmniejsza się aktywność hormonów, a stresy, napięcia i stałe przemęczenie odbijają się na jego sprawności seksualnej.

Z punktu widzenia osiągnięć zawodowych i - co się z tym wiąże - dostatku materialnego, najlepszy okres w życiu mężczyzny zaczyna się po czterdziestce. Wtedy jednak coraz częściej pojawiają się kłopoty z seksem. Według badań amerykańskich, ok. 52 proc. mężczyzn powyżej 40 roku życia cierpi na zaburzenia erekcji. Dziewięciu na dziesięciu przynajmniej raz przeżyło chwile niedyspozycji seksualnej w kulminacyjnym momencie. A zdarza się, że utrzymuje się ona przez dłuższy czas.

Po pięćdziesiątce mężczyzna wkracza w następną fazę i mogą występować jeszcze częstsze kryzysy psychiczne. Wypływają one z utraty wiary we własną atrakcyjność fizyczną. W łóżku mężczyzna zaczyna być bardziej czuły, więcej czasu poświęca na grę wstępną, ale bez rezultatu zawodzi w kulminacyjnym momencie.

Warto pamiętać o tych cywilizacyjnych uwarunkowaniach, które od czasu do czasu burzą nasz wymarzony porządek życia intymnego.

Przyg.eko

Kult dziewictwa

Problem stary jak świat. Pojawia się w wielu partnerskich i małżeńskich związkach. Jest tłem nieporozumień, przykrości, a często dramatycznych rozstań. Są partnerzy, którzy mimo wieloletniego stażu małżeńskiego wypominają swoim partnerkom przedmałżeńskie kontakty seksualne. Nie mogą pogodzić się z faktem, że biorąc ślub... ukochana nie była dziewicą - choć dobrze o tym wiedzieli, zanim poprosili ją o rękę.

Dlaczego tak się dzieje? Jakie są przyczyny takich reakcji - pyta wiele pań. Odpowiedź na to pytanie nie jest prosta i jednoznaczna. Wielu psychologów uważa, że podłożem tych zachowań może być zaniżona samoocena w roli partnera seksualnego. Wspominanie przeszłości to swego rodzaju próba sił, dzięki której mężczyzna chce zapewnić sobie dominację. Jest niepewny i, być może, zazdrosny. Z pewnością odczuwa lęk przed konfrontacją z innymi mężczyznami, jakiej partnerka mogłaby dokonać na jego niekorzyść. Boi się, że w przeciwieństwie do swoich poprzedników, nie stoje na wysokości zadania i nie spełnia jej oczekiwań. Wielu mężczyzn potrzebuje dziewictwa partnerki, by jego zdobyciem potwierdzić swoją wartość. W dzisiejszych czasach potrzeba to rzadko jest artykułowana, ale oczekiwania pozostają niezmienne. *Przyg.men*

Drzemka - błogosławieństwo czy grzech?

Na jednych drzemka po południu działa odświeżająco i nie stwarza problemów z zaśnięciem w nocy. Inni powinni jej się raczej wystrzegać.

Prawdopodobnie odczuwanie to samo jest ok. 15-tej, zjedliście właśnie obiad, stajecie się ociężali i zmęczeni. Myślicie wtedy sobie: "Cała moja krew zajmuje się teraz trawieniem, nie starcza jej więc na dotlenienie głowy". Nic bardziej mylnego. Już badania z lat osiemdziesiątych nie wykazały żadnej różnicy między popołudniową sennością u tych, którzy właśnie zjedli obiad i u tych, którzy się nie posilali. Odpowiedzialność za ten popołudniowy kryzys ponosi coś całkiem innego - biorytm organizmu.

Biorytm okołodzienny obniża dwukrotnie w ciągu dnia naszą temperaturę - wieczorem, w porze gdy mamy położyć się spać, i po południu, kiedy odczuwamy chęć ucięcia sobie drzemki. Mimo że po odprężającym wypoczynku podświadomie nie będę mógł zasnąć wieczorem – zastanawia się wielu?

Rzeczywiście, u ośmiu przebadanych osób na dziesięć sen popołudniowy negatywnie wpływa na odpoczynek nocny. Dwie osoby na dziesięć po drzemce podobnej nie odczuwają się całkiem senność i ociężałość i nocą spać mogą bez przeszkód jak susły.

Nie ma innego sposobu. Jeśli nie wiecie jeszcze jak reaguje wasz organizm – możecie to sprawdzić. Test należy przeprowadzić przez dwa tygodnie.

W pierwszym tygodniu przyzwyczaić sobie codziennie na drzemkę. Najlepiej półgodzinną. Dłuższy sen jest z reguły mniej odświeżający i częściej stwarza problemy z nocnym zaśnięciem. Jeśli nie potraficie zasnąć w dzień, położcie się tylko, zamknijcie oczy i odprężcie się.

W drugim tygodniu zrezygnujcie ze snu w dzień. Podczas tych dwóch tygodni starannie prowadźcie zapiski. Jeśli na ich podstawie stwierdzicie, że drzemka źle wpływa na nocny odpoczynek - dajcie sobie spokój. Jeśli jest inaczej: miłych snów.

Opracowała

ŚWIAT ZDROWIE NASZ

Witaminy na zimę

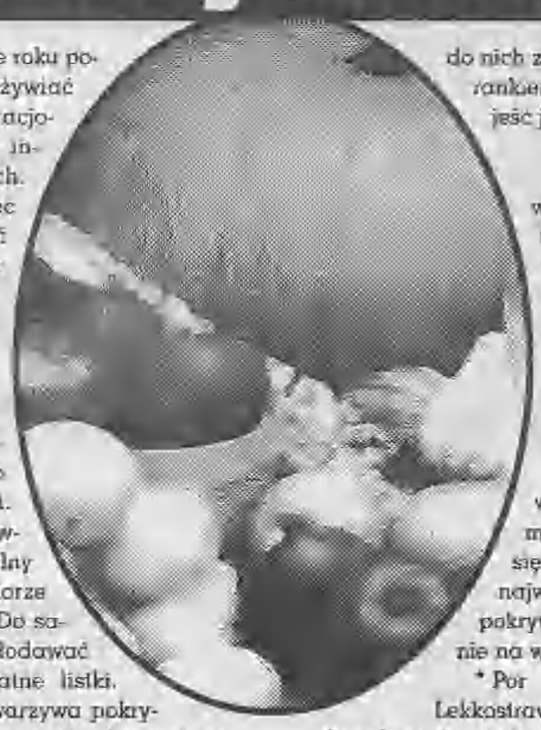

O jej porze roku powinniśmy odżywiać się bardziej racjonalnie niż w innych okresach. Warto więc przypomnieć sobie kilka prawd na temat niektórych warzyw.

* Kalafior

Białe różyczki to efekt hodowli. Jeszcze zdrowszy jest naturalny kalafior w kolorze zielonkawym. Do sałatek można dodawać również delikatne listki. 20 dag tego warzywa pokrywa całodzienne zapotrzebowanie na witaminę C.

* Ziemniaki

Prawie nie zawierają tłuszczu, są niskokaloryczne, lekkostrawne, bogate w potas i magnez, mają białko w najlepszym gatunku. Idealne pożywienie jesienią i zimą. Najlepiej gotować je w mundurkach - tracą zaledwie 10 procent witaminy C (obrane aż 25 procent).

* Kapusta

Niezwykle bogate źródło witamin, żelaza, magnezu i miedzi. Surówki z kapusty (świeżej i kiszonej) nie będą tak ciężkostrawne, jeśli dodamy do nich zmielonego kminku z majerankiem. Jesienią i zimą warto jeść je kilka razy w tygodniu.

* Marchew

Doskonała przede wszystkim na surowo, ale też świetna w postaci świeżego soku. 10 dag marchwi pokrywa dzienne zapotrzebowanie na witaminę C, a w dodatku stymuluje wydzielanie hormonów płciowych.

* Papryka

Jej strąki zawierają wszystkie ważne mikroelementy. Właściwie powinno się ją jeść codziennie. 10 dag najwartościowszej, czerwonej, pokrywa dzienne zapotrzebowanie na witaminę C.

* Por

Lekkostrawny i niskokaloryczny, doskonale zastępuje kurację wodami mineralnymi. Najlepiej jeść go na surowo. Natomiast bulion z porów jest podobno doskonałym środkiem na kaca.

* Cebula

Działa wzmacniająco i dezynfekująco. Doskonale pomaga w okresie przeziębień i epidemii grypy. Najlepsza na surowo, dodawana do sałatek.

* Czosnek

Ma działanie antybiotyczne, doskonały jesienią i zimą na wszelkie infekcje i przeziębienia. Dwa-trzy ząbki czosnku dziennie na surowo doskonale poprawiają ogólny stan zdrowia.

Przyg.eko

Z płetwami i maską

Drogi czytelniku. Jest dopiero początek roku, w głowach szumi jeszcze szampan i słychać echo fajerwerek, bardziej więc wypada złożyć noworoczne życzenia niż wikłać się w zasadniczy temat. Ale jak obowiązek to obowiązek. Zanim przejdę do sedna sprawy, pozwolę sobie z okazji Nowego Roku złożyć płetwonurkom i sympatykom nurkowania życzenia zdrowia, a w szczególności wspaniałych przygód w podwodnym świecie.

LIGA OBRONY KRAJU W JELENIEJ GÓRZE
SCUBA DIVING CLUB
WODNIK
KLUB PŁETWONURKÓW
CICHA 6 59-900 LUBAŃ 0.757224963

w Nowy Rok

Dni bowiem szybko mijają, a pogoda jest bardziej wiosenna niż zimowa i tylko patrzeć, jak wyciągniemy sprzęt nurkowy a odłożymy niezbyt używane narty. Zanim jednak zacznie się ten kolejny sezon, chcę przypomnieć o konieczności przygotowania się do niego. Bezpieczeństwo pływania i nurkowania potwierdza znana nam prawda, że przestrzeganie zasad "dobrej praktyki" uchronić może od wielu zaskakujących niebezpiecznych i tragicznych sytuacji. Na podstawie statystyki wypadków nurkowych prowadzonych w Anglii można stwierdzić, że ich rozkład w ciągu roku jest typowy. Większość miała miejsce wiosną i latem, co wynika z największej liczby zanurzeń dokonywanych w tym okresie. Dużą liczbę wypadków w okresie Świąt Wielkanocnych można tłumaczyć słabym przygotowaniem do sezonu i planami przerastającymi sprawność fizyczną po okresie zimy. Spoglądając na zestawienia z tego zakresu widać bardzo wyraźnie, że najwięcej nieprzewidzianych zdarzeń miała miejsce na powierzchni, a pod wodą na głębokości od 11 do 30 m. Uwaga. Przedział ten nie jest wynikiem szczególnego niebezpieczeństwa tych głębokości, a jedynie faktem, że właśnie na tyle metrów nurkujemy najczęściej. Prawie połowa wypadków śmiertelnych zdarzyła się poniżej 50 m (przy oddychaniu powietrzem). No cóż, kto lubi hazard ten wiele ryzykuje. Temat bezpieczeństwa nad i pod wodą należy stale przypominać wszystkim nurkującym, a w szczególności tym, którzy dopiero zaczynają stawiać pierwsze kroki w płetwach. Woda naszych jezior nie jest tak niebezpieczna dla początkujących jak ciepłe morze. Bardzo duża przezroczystość wody, sięgająca nawet 30 m jest wspaniała, ale przez to złudna. Bardzo wielu ludzi wyjeżdża na wakacje do Grecji, Turcji czy Chorwacji. Wspaniały podwodny świat przyciąga wszystkich i każdy kto dysponuje sprzętem nie jest w stanie oprzeć się pokusie nurkowania. W okresie wakacyjnego wypoczynku nad wspaniałymi wodami pamiętajmy o tym, że nie tylko samo pływanie i nurkowanie bez przygotowania jest niebezpieczne. Wiedzmy także o możliwości kontaktu z bardzo wieloma groźnymi zwierzętami. I wcale nie mam tu na myśli rekinów. Snując plany o wakacyjnych przygodach nad ciepłymi morzami proponuję, już teraz, rozpocząć przygotowania do pływania i nurkowania. Niech ten artykuł będzie impulsem zachęty. Grono członków LKP "Wodnik" zaprasza wszystkich zainteresowanych nurkowaniem. Prosimy śmiało dowiadywać się o możliwości wspólnego poznawania głębin. Jesteśmy otwarci i życzliwi dla wszystkich początkujących i zaawansowanych. A gdy będziecie przymierzać podwodny świat w cyklicznych ruchach płetw, prawie bez odczuwania siły ciążenia, gdy będziecie oddychać w wodzie mając wrażenie, że jesteście w innym świecie - to tak naprawdę będziecie tylko w wodnym wymiarze - czasu, przestrzeni i piękna. I jeszcze raz przypominając, że jest już Nowy Rok 1999 życzymy wam w poznawaniu podwodnego świata tyle wynurzeń co zanurzeń, aby nie brakowało nam przyjaciół w chórze pięknoty natury. I pamiętajcie o nas - LKP "Wodnik".

Andrzej Zabrocki

Amatorska Liga Koszykówki

VICTOR - AMATORZY

Miał to być ciekawy mecz. Oba zespoły przystąpiły do pojedynku w osłabionych składach, i jakby zamęczone powiatowym nowego roku. Pierwsze punkty zdobywają leśnianie, ale po kilku minutach prowadzenie 10:4 obejmują koszykarze lubańscy. Jak się później okazało, było to wszystko co pokazali w tym spotkaniu. Koszykarze Victora szybko odrobili straty i wygrali pierwszą połowę 30:16. Była to ich dobra zaliczka przed drugą odsłoną. W tej części meczu Amatorzy agresywną grą starali się mozolnie odrobić poniesione straty. Tymczasem ciężar gry gości wziął na siebie Tomasz Kiełliński, który robił wszystko, aby uzyskać korzystny wynik. I udało się leśnianom. Drużyna lubańska miała w tym dniu fatalnie ustawione celowniki, pudłując nawet w pewnych sytuacjach. Wygrała co prawda drugą połowę 50:26, ale cały mecz zakończył się sukcesem Victora 56:46. Punkty dla Leśnej: R.Masewicz 19, T.Kiełliński 11, Zb.Moniuk 15, R.Kiełliński 11. Dla pokonanych: L.Kisiel 19, A.Zazulak 13, R.Wilk 8, A.Gromus 6. W drugim spotkaniu Mc Donaldsi ze Zgorzelca toczyli zacięty bój z lubańskim Dream Teamem. Przyjezdni prowadzili przez cały mecz kilkoma punktami. Dopiero pod koniec doświadczenie zgorzeleckich koszykarzy wzięło górę i wygrali oni 62:53. Punkty dla Zgorzelca: P.Król 18, R.Kasprzak 13, M.Robin 9, M.Szyngier 8, K.Żuberek 6, I.Kasprzak 4 i N.Marcinów 4. Dream Team: B.Jackiewicz 19, A.Smoluch 15, K.Wojciech 9, T.Bijak 4, D.Marzec 2.

Victor i Mc Donalds bez straty

W sobotę 9 stycznia rozegrano dwa mecze, po których wszystkie drużyny biorące udział w rozgrywkach mają zaliczone po 2 spotkania. Mc Donalds pokonał UKS Mikrus Gryfów 87:67. Punkty dla Zgorzelca: A.Mikołajczyk 24, K.Żuberek 18, M.Szyngier 16, R.Kasprzak 14, I.Kasprzak 8, N.Marcinów i M.Robin po 5. Dla Gryfowa: G.Gałucha 28, B.Jasiński 10, D.Krupka 10, K.Jałoszyk 10, I. Krasiński 6, T.Kowalski 3. W drugim meczu Victor wygrał z Motelem Łużyckim Sulików 52:46. W tym spotkaniu zawodnicy Sulikowa ustanowili chyba rekord złych podań, po których piłkę przechwytywali rywale. Punkty dla Victora: J.Zimowiec 13, Zb.Moniuk 12, T.Kolfiński 11, R.Masewicz 6, R.Kolfińska 5, K.Sienkiewicz 3, E.Samusz 2. Motel Łużycki: J.Michnowicz 23, J.Mordasewicz 5, B.Kwiecień 5, P.Szuslak 5, T.Podanowski 4, B.Jabłoński 4.

Tabela po rozegraniu 3 kolejek I rundy wygląda następująco:

1. Mc Donalds Zgorzelec	- 6	223:174,
2. Victor Leśna	- 6	177:158,
3. Amatorzy Lubań	- 5	211:158,
4. Motel Łużycki Sulików	- 4	169:189,
5. Dream Team Lubań	- 3	167:207,
6. UKS Mikrus Gryfów	- 3	180:242.

W tabeli najskuteczniejszych strzelców prowadzi Grzegorz Gałucha z drużyny Mikrusa - 70 pkt., drugi jest Łukasz Kisiel z Amatorów 66 pkt, trzeci B.Jackiewicz Dream Team 62 pkt.

SPOD KOSZA

Statystyka:

- tysięczny punkt uzyskał zawodnik Gryfowa D.Krupka w meczu z zespołem Mc Donaldsa,
- w 9 meczach zdobyto 1127 punktów co daje przeciętną na mecz 125,2 pkt.,
- najwięcej punktów w meczu uzyskali Amatorzy 89,
- najwięcej punktów w meczu zdobyte przez dwa zespoły uzyskano w pojedynku Mc Donalds - UKS 154,
- najwięcej punktów w jednym meczu zdobył G.Gałucha 28,
- najwięcej przewinień było w meczu Sulikowa ze Zgorzelcem 38,
- najwięcej przewinień w jednym meczu miał zespół Amatorów 23,
- najwięcej przewinień indywidualnie uzbierał R.Wilk i Ł.Kisiel po 13,
- najwięcej przewinień w 3 meczach otrzymał zespół Amatorów 59,

najmniej przewinień w 3 meczach nałożono na zawodników Victora 34.

Obecnie z uwagi na halowe turnieje piłkarskie w rozgrywkach ligi jest przerwa do 14 lutego 1999 r. Ciekawie się zapowiada ostatnia kolejka I rundy, w której spotykają się drużyny Victora Leśna i Mc Donaldsa Zgorzelec. Mecz ten rozegrany zostanie 21 lutego br.

Zestawienie par dwóch ostatnich kolejek I rundy rozgrywek:

14 luty, niedziela: godz. 9.30, Amatorzy - Mc Donalds,
10.30, Victor - UKS Mikros,
11.30, Motel Łużycki - Dream Team.

21 luty, niedziela: godz. 9:30, Amatorzy - Motel Łużycki,
10.30, UKS Mikrus - Dream Team,
11.30, Victor - Mc Donalds.

DZ

Zaproszenie na zimową wyprawę

Zarząd Oddziału Miejskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych w Lubaniu organizuje Rajd Turystyczny pn. "Zimowe ferie nad Bobrem". Impreza odbędzie się w dniach 6-7 lutego br. Trasy rajdu przebiegać będą szlakami wiodącymi przez Park Krajobrazowy Doliny Bobru oraz Rezerwat Przyrodniczy "Góra Zamkowa". Uczestnicy imprezy zwiedzą m.in.Wieżę Rycerską w Siedlęcinie, zaporę Jeziora Pilichowickiego oraz ruiny Zamku "Wleński Grodek".

Zapisy chętnych prowadzone są w Klubie Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul.Łużyckiej w Lubaniu, w dniach 20 i 27 stycznia br. Wpisowe wynosi 35 zł od osoby, ilość miejsc jest ograniczona. *(kk)*

SPORT I REKREACJA

SPORT SZKOLNY

Piłka siatkowa
- finał miejski
(klas VII-VIII), chłopcy.

W tej rywalizacji wystartowały wszystkie lubańskie szkoły podstawowe, przy czym SP 5 wystawiła dwa zespoły. Eliminacje rozegrano w dwu grupach.

Wyniki grupy I.

SP 5 I	- SP 6	2:0,
SP 7	- SP 5 II	0:2,
SP 5 I	- SP 7	2:0,
SP 6	- SP 5 II	2:0,
SP 5 I	- SP 5 II	2:0,
SP 6	- SP 7	2:0.

Wyniki grupy II.

SP 1	- SP 4	2:0,
SP 4	- SP 3	2:1,
SP 1	- SP 3	2:0.

Do rozgrywki finałowej awansowały drużyny - SP 5 I, SP 6, SP 1, SP 4, które rywalizowały systemem każdy z każdym. Poniżej rezultaty tych spotkań:

SP 5	- SP 6	2:0,
SP 1	- SP 4	2:0,
SP 5	- SP 4	2:0,
SP 6	- SP 1	0:2,
SP 5	- SP 1	2:0,
SP 6	- SP 4	2:0.

Kolejność:

I. SP Nr 5 Lubań,
II. SP Nr 1 Lubań,
III. SP Nr 6 Lubań,
IV. SP Nr 4 Lubań.

Współzawodnictwo dziewcząt

Grupa I.

SP 5	-	SP 6	2:0,
SP 5	-	SP 7	2:0,
SP 6	-	SP 7	2:0.

Grupa II.

SP 1	-	SP 3	2:0,
SP 1	-	SP 4	2:0,
SP 3	-	SP 4	2:0

mecz o V miejsce

SP 7 - SP 4,		2:0.

Pojedynki finałowe (z zaliczeniem meczy z grupy):

SP 5	-	SP 1	2:0,
SP 5	-	SP 3	2:0,
SP 6	-	SP 1	2:0,
SP 6	-	SP 3	2:0.

Kolejność finału miejskiego:

I. SP Nr 5 Lubań,
II. SP Nr 6 Lubań,
III. SP Nr 1 Lubań,
IV. SP Nr 3 Lubań,
V. SP Nr 7 Lubań,
VI. SP Nr 4 Lubań.

DZ

Rzadko zaglądamy na boiska terenowej ligi juniorów. Teraz jest okazja aby to niedopatrzenie naprawić, bowiem okręgowe władze piłkarskie zweryfikowały wreszcie wyniki spotkań rundy jesiennej.

W terenie też dobrze

Rozgrywki na tym poziomie odbywały się w byłym województwie jeleniogórskim w trzech grupach. W dwóch z nich - w 1 i 3 - grali młodzi futboliści z naszego regionu. W pierwszym z nich występowały trzy zespoły stąd i spisywały się bardzo przyzwoicie. Na dziesięć drużyn w rozgrywkach na 3. pozycji znalazła się Fatma Pobiedna na 4. Stella Lubomierz i na 7. Zryw Ubocze. Jeszcze lepiej wypadły nasze drużyny w grupie 3. Mamy tu swojego lidera i wicelidera - Piasta Zawidów i chrobrego Nowogrodźca. Ale nie tylko. Na 4. miejscu wylansowała się drużyna Olszy Olszyna, na 5. LZS Zaręba i na 6. Bazaltu Sulików. Widzimy więc, że nie tylko w lubańskich Łużycach dobrze przebiega szkolenie narybku piłkarskiego.

tor

Poza dziesiątką

Władze związku kolarskiego opublikowały po minionym sezonie ranking zawodników w różnych kategoriach wiekowych. Nasz region nie wypadł w nim imponująco. Najlepszy kolarz lubańskiej Kwisy Grzegorz Stolarz uplasował się na 11 pozycji we współzawodnictwie makroregionalnym młodzików. Po odnoszonych seryjnie sukcesach wydawało się, że powinien lokować się znacznie wyżej.

rys

Piłka nożna

W czasie ferii świątecznych w hali sportowej lubańskiego MOSiR-u odbył się dwudniowy turniej halowy piątek piłkarskich trampkarzy młodszych i starszych. Animatorami tego przedsięwzięcia byli działacze Łużyc - trener Zbigniew Kalinik i kierownik zespołu trampkarzy tego Klubu - Andrzej Krawczyk. Na zaproszenie szkoleniowców odpowiedziały kluby z Jeleniej Góry, Gryfowa, Bolesławca, Bogatyni, Nowogrodźca, Olszyny i Lubina. Obok wymienionych rywalizowały też zespoły gospodarzy. W obu kategoriach wiekowych wystartowało po 8 drużyn, które eliminacje rozgrywały w dwu grupach po cztery zespoły. Poniżej przedstawiamy wyniki.

Trampkarze młodsi

Grupa "A"

Łużyce II	- Olsza Olszyna	1:2
Łużyce II	- BKS Bolesławiec	1:2,
Łużyce II	- JKP Jelenia Góra	0:3,
Olsza	- BKS	2:1,
Olsza	- JKP	0:1,
BKS	- JKP	0:5.

Kolejność w grupie:

I. JKP	9	9:0,
II. Olsza	6	4:3,
III. BKS	3	3:8,
IV. Łużyce II	0	2:7.

Grupa "B"

Łużyce I	- Chrobry Nowogrodźiec	1:0,
Łużyce I	- Granica Bogatynia	4:1,
Łużyce I	- Amico Lubin	0:1,
Chrobry	- Granica	0:2,
Chrobry	- Amico	1:1,
Granica	- Amico	1:1.

Kolejność w grupie

I. Łużyce I	6	5:2,
II. Amico	5	3:2,
III. Granica	4	4:5,
IV. Chrobry	1	1:4.

Półfinał

JKP	- Amico	0:1,
Łużyce I	- Olsza	1:3.

Finał

mecz o III miejsce Amico - Olsza 1:0,
mecz o I miejsce Łużyce - JKP 1:0.
Najlepszym zawodnikiem uznany został Marcin Kucuła - Olsza, bramkarzem Krzysztof Kędzior - Łużyce, najwięcej bo 6 goli strzelił Tomasz Stongred - Amico.

Grupa "A"

Łużyce I	- Gryf Gryfów	2:1,
Łużyce I	- Granica Bogatynia	1:0,
Gryf	- Granica	1:1,
Granica	- Chrobry Nowogrodźiec	1:2,
Łużyce	- Chrobry	2:0,
Chrobry	- Gryf	0:1.

Kolejność w grupie:

I. Łużyce	9	5:1,
II. Gryf	4	3:3,
III. Chrobry	3	2:4,
IV. Granica	1	2:4,

Grupa "B"

Łużyce II	- BKS Bolesławiec	0:5,
Łużyce II	- JKP Jelenia Góra	0:3,
BKS	- JKP	0:1,
Łużyce	- Amico Lubin	1:3,
BKS	- Amico	1:2,
JKP	- Amico	2:1,

Kolejność w grupie:

I. JKP	9	6:1,
II. Amico	6	6:4,
III. BKS	3	6:3,
IV. Łużyce II	0	1:11.

W półfinale

Łużyce I	- Amico	1:0,
Gryf	- JKP	1:1,

w karnych awans Gryfowa

mecz o III miejsce

Amico	- JKP	3:0,

pojedynek o I miejsce

Łużyce I	- Gryf	3:0.

Najlepszym zawodnikiem uznany został - Marcin Wojski z JKP, bramkarzem Mateusz Szpila z Amico, najwięcej bramek uzyskał Wojciech Śmigiel z Łużyc, 6.

DZ

Co - Gdzie - Kiedy?
Lubański MOSiR
informuje
24 styczeń, godz. 8.00-15.00 Hala MOSiR w Lubaniu - finał XI Otwartego Halowego Turnieju Piłki Nożnej, wstęp wolny.

Podsumowanie sportu szkolnego

Koniec roku w sporcie to również okazja do różnego rodzaju podsumowania osiągnięć sportowych. Podczas uroczystego spotkania działaczy sportu szkolnego, z okazji 45-lecia Szkolnego Związku Sportowego pan Wiesław Wojciell przedstawił klasyfikacje szkół w rywalizacji sportowej za rok szkolny 1997/1998 w samym Lubaniu i Rejonie Lubańskim.

W tej grupie placówek współzawodnictwo było prowadzone z podziałem na szkoły do 300 uczniów i powyżej tej liczby. Na uwagę zasługuje fakt dominacji lubańskiej "szóstki", która w tabelach szkół większych przewodzi we wszystkich klasyfikacjach, zarówno w kategorii dziewcząt jak i chłopców. Słowa uznania należą się nauczycielom WF-u pani Krystynie Haik-Gagale i panom Markowi Kachniarzowi i Arturowi Fenczyszynowi.

Punktacja, dziewczęta: I. SP Nr 6 - 96 pkt., II. SP Nr 1 - 86 pkt., III. SP Nr 5 - 67 pkt. Chłopcy: I. SP Nr 6 - 122 pkt., II. SP Nr 1 - 105 pkt., III. SP Nr 5 - 80 pkt. Rejon Lubański, dziewczęta: I. SP Nr 6 - 134 pkt., II. SP Nr 1 - 111 pkt., IIIm. Świeradów - 96 pkt., IV. SP Nr 5 - 71 pkt., V. SP Smolnik - 70 pkt, VI. SP Siekierczyn - 39 pkt. Chłopcy: I. SP Nr 6 - 154 pkt., II. SP Nr 1 - 115 pkt., III. SP Smolnik - 107 pkt., IV. SP Świeradów - 90 pkt., V. SP Nr 5 - 80 pkt., VI SP Nr 3 Olszyna - 66 pkt.

Placówki poniżej 300 uczniów w Lubaniu, dziewczęta: I. SP Nr 7 - 35 pkt., SP Nr 2 - 22. pkt., III. SP Nr 4 - 13 pkt. Chłopcy: I. SP Nr 3 - 49 pkt., II. SP Nr 7 - 48 pkt., III. SP nr 4 - 30 pkt.

Szkoły małe w Rejonie, dziewczęta: I. SP Nr 7 Lubań - 44 pkt., II. SP Nr 3 Lubań - 39 pkt., III. SP Nr 4 Lubań - 29 pkt., IV. SP Kościelnik - 28 pkt., V. SP Giebułtów - 27 pkt., IV. Mirsk (ZSO) - 21 pkt. Chłopcy: w tej punktacji dwie lubańskie szkoły SP Nr 3 i SP Nr 4 zdobyły jednakową ilość punktów po 48, III. SP Mirsk (ZSO) - 42 pkt., IV. SP Nr 7 Lubań - 40 pkt., V. SP Zaręba - 31 pkt., VI. SP Kościelnik - 26 pkt.

DZ

SPORT

STEMPEL DRUK P.H.U.
59-800 LUBAŃ, UL. WĄSKA 6
TEL. 722-21-52 wew. 27
TEL. kom. 0 602 898 839
PIECZĄTKI - 24 h
PIECZĄTKI EKSPRES - 30 min
SZYBKO TANIO SOLIDNIE
ZAPRASZAMY
PIECZĄTKI, WIZYTÓWKI,
DRUK OFFSETOWY B-2, KSERO,
INTROLIGATORSTWO, SKŁAD KOMPUTEROWY,
LAMINOWANIE A-3, BINDOWANIE KANAŁ.,
REKLAMÓWKI (nadruk), KOSZULKI (nadruk).

WAŻNE TELEFONY

LUBAŃ

Pogotowia

-Pogotowie ratunkowe	- 999
-Straż pożarna	- 998
-Policja	- 997
-Pogotowie cieplne	- 993
-Pogotowie gazowe	- 992
Pogotowie sieci elektrycznej	- 722 26-80
Pogotowie wodne	- 722 22-13

Służba zdrowia

Szpital Rejonowy	- 722 20-52

Apteki

-ul Łubnika 24	- 722 31-40
-ul.Sportowa 9	- 722 20-79
-ul Chrobrego 1	- 722 59-78
-ul Tkacka 27	- 722 31-67

Banki

-Bank Zachodni SA	- 722 20-23
-Gospodarczy Bank Pł.-Zach.	- 722 29-30
-Bank Gospodarki Żywnościowej	- 722 20-76
-Bank PKO ul.Bankowa 9b	- 722 27-60

Inne

Informacja kolejowa	- 910
-Informacja PKS	- 722 29 20
-TAXI	- 722 26 26
-Urząd Powiatowy w Lubaniu	- 722 20-11
-Rada Miejska Lubania	- 722 40-89
Urząd Miasta Lubania	- 722 40-86
Urząd Gminy Luban	- 722 30-27
-Urząd Skarbowy Luban	- 722 40-48
USC	- 722 22-58
-Straż Miejska	- 722 30-78
Rejonowy Urząd Pracy	- 722 25-48
-ZUS O/Luban	- 722 33-12
-Telewizja STUDIO 5	- 722 46-08
Miejski Dom Kultury	- 722 27-72
Hotel MOSiR	- 722 28-46
Pokoje hotelowe UM	- 722 37-81
PTTK Oddział Luban	- 722 24-23
Szampd. Stacja Terenowa	- 722 28-58
Telefon zaufania	- 722 49-99
-Klub Federacji Konsumentów	- 722 26-36

GRYFÓW ŚL.

-Urząd Miasta i Gminy	- 78-13-553
-Ośrodek Kultury	- 78-12-700
-Policja	- 78-13-515
- Studio „Kwisa"	- 78-13-162

LEŚNA

-Urząd Miasta i Gminy	- 722-21-68
-Rada Miejska-Gminna	- 72 11-435
-Apteka	- 72 11-246
-Policja	- 72 11-207

LUBOMIERZ

-Urząd Gminy i Miasta	- 78 33-151
-Dom Kultury	- 78 33-185
-Gminny Ośr.Zdrowia	- 78 33-550
-Straż Miejska	- 78 33-201

MIRSK

-Urząd Miasta i Gminy	- 78 34-310
-Przychodnia lekarska	- 78 34-357
Policja	- 78 34-385

NOWOGRODZIEC

Urząd Miasta i Gminy	- 73 16-311
Ośrodek Kultury i Sportu	- 16-398
Zespół Opieki Zdrowotnej	- 16-225
-Policja	- 16-295
-Straż Miejska	16-419
-Straż Pożarna	16 336

OLSZYNA Lub.

-Urząd Gminy Olszyna	- 722 35-50
-Ośrodek Kultury	- 72 12-465
-Apteka	- 72 12-264
-Policja	72 12-207

PLATERÓWKA

-Urząd Gminy Platerówka	- 722 16-90
-Ośrodek Zdrowia	- 722 16-28

SIEKIERCZYN

-Urząd Gminy Siekierczyn	- 722 17-78
-Ośrodek Kultury	- 722 17-77
-Policja	- 722 17-17

SULIKÓW

-Urząd Gminy	- 77 87-288
Pogotowie ratunkowe	- 999
-Apteka	- 77-87-273
-Policja	- 997, 77-87-320
-Straż Pożarna	- 998, 77-87-208

ŚWIERADÓW

-Urząd Miasta	- 78 16-553
-Ośrodek Zdrowia	- 78 16 438
-Towarzystwo Przyjaciół Świeradowa	- 78 16 350
-Policja	- 78 16-206

ZAWIDÓW

Urząd Miasta i Gminy	- 77-88-252
Pogotowie ratunkowe	- 999
Apteka	- 77-88-234
Pogotowie energetyczne	- 77-88-221
Przejście graniczne	- 77-88-324
Policja	- 997, 77-88-268
Straż Pożarna	998,7788285

Ogłoszenia drobne

PRACA

Chcesz zarabiać? Lubisz pracę w terenie? Zostań agentem dyskotekowym. Zadzwoń: 074-174-487.

* * *

Pranie dywanów i wykładzin Kercherem. Wiadomość: Zgorzelec, tel.77-16-017. (27/11)

NAUKA

Korepetycje z MATEMATYKI. Kontakt: tel.722-27-20. (30/11)

* * *

Korepetycje z języka niemieckiego - mgr filologii germańskiej. Kontakt tel.722-50-65. (16/11).

* * *

Udzielam korepetycji z języka polskiego. Wiadomość: tel.72-12-401, (9/11)

LOKALE

Zamienię mieszkanie w starym budownictwie z balkonem o pow.50 m kw. na jedno mieszkanie 2-pokojowe w nowym budownictwie. Wiadomość: tel.722-40-58. (6/01)

* * *

Sprzedam dom wolnostojący w Gryfowie Śl. o pow.140 m kw. wraz z pięcioma garażem oraz działką o pow.14,5 m kw. Bardzo atrakcyjne położenie. Cena 155 tysięcy. Wiadomość: tel.(071)304-87-54 po g.20.00, lub tel.(0604)-80-46-67. (13/01)

* * *

Zamienię atrakcyjną kawalerkę w Trzebieni (własnościową) o pow.31 m kw., słoneczna, duży balkon, piwnica, dobre sąsiedztwo i dogodny dojazd - na mieszkanie większe w Lubaniu lub okolicy. Wiadomość: tel.0603-748-831. (8/01)

* * *

Wynajmę pomieszczenia pod biurowe o pow.60 m kw. z kuchnią, łazienką i garażem w Lubaniu przy ul.Pogodnej 29. Wiadomość: Luban, ul.Pogodna 29, po g.19.00. (6/01)

* * *

Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow.57,5 m kw. w centrum Lubania (tp. 3-pokojowe, nowe budownictwo) lub zamienię na mniejsze własnościowe we Wrocławiu (może być stare budownictwo) ewentualnie zamienię na mniejsze mieszkanie w centrum Lubania z dopłatą (do II piętra). Wiadomość: tel.(075)722-09-16 po g.18.00. (5/01).

* * *

Zamienię kawalerkę o pow.20,5 m kw. (komfort, I p.) w centrum Lubania na mieszkanie własnościowe, 2-pokojowe, do II p. w dobrowolnym lubomierzu z wygodami - lub sprzedam. Wiadomość: tel.(075)722-09-16 po g.18.00. (5/01)

* * *

Sprzedam 3/4 domu o pow.250 m kw. z garażem i halą (pow.150 m kw.) na 1,5 hektarowej zagospodarowanej działce wraz z sadem i stawem. Wiadomość: Leśna, ul Lechów 4. (28/12)

* * *

Wydzierżawię sklep wielobranżowy wraz z wyposażeniem w miejscowości Włosień k.szkoły. Warunki do uzgodnienia. Kontakt: tel.722-10-38, Adam Piasnkiewicz, Włosień 214. (22/12)

* * *

Sprzedam mieszkanie o pow.46 m kw. na terenie Lubania - stare budownictwo (bez wygód). Cena 700 zł/m kw. Wiadomość: Kościelniki Średnie 9. (22/12)

* * *

Poszukuję mieszkania do wynajęcia na terenie Lubania (Osiedle Piastów, centrum miasta). Mieszkanie będzie wykorzystywane bardzo rzadko przez osobę o spokojnym usposobieniu. Kontakt: tel.0604-275-838. (24/12)

* * *

Sprzedam lokal handlowy w Leśnej o pow.115 m kw. Wiadomość: tel.722-40-41. (9/12)

* * *

Kupię mieszkanie w starym budownictwie o pow.40-50 m kw. Kontakt: tel.722-25-75 w godz.7.00-15.00 (proszę o pytanie Bartoszewa z). (16/11)

RÓŻNE

Uczniowie znalazły przy ul. Szkolnej kolczyka. Wiadomość: tel.722-27-20.

* * *

Sprzedam szczenięta rottweilera po Champ Polski, ZwKlubu Rottweiler'98, wielokrotny zwycięzca rasy, zdobywca 40 medali. Kontakt: Wiktor Ciecierski, tel.0602-854-018. (12)

* * *

Sprzedam szczeniaki Dobermana. Cena 200 zł. Wiadomość: tel.722-26-27 lub 722-40-30. (18/12)

* * *

Sprzedam SOLARIUM. Wiadomość: tel.722-45-01 od poniedziałku do piątku w godz.10.00-18.00. (6/11)

* * *

Folie antywłamaniowe, przeciwsłoneczne i specjalne, zdjęcie pomiarów i przyjęcie. Czyszczenie szyb pianowych. Wiadomość: Luban, tel.722-51-00 lub 0603-79-07-78. (10/11)

* * *

Uwaga!

Koszt zamieszczenia ogłoszenia: 10 zł (drukujemy w pięciu kolejnych numerach).

Nieruchomości

Agencja Handlu Nieruchomościami "Rodzinny Dom" w Lubaniu posiada następujące oferty

Do sprzedaży:

* Domki jednorodzinne w: Lubaniu, Siekierczynie, Włosieniu, Leśnej, Olszynie.
* Małe gospodarstwa rolne w: Bożkowicach, Trójcy,Oluzynie, Pisarzowicach, Zarębie Górnej, Lubaniu i Grodnicy.
* Działki budowlane w: Olszynie, Wykrotach i Uniegoszczy z rozpoczętą budową.
* Hala magazynowa w Lwówku.
* Zakład produkcyjny z mieszkaniem w Piechowicach.
* Segment do wykończenia w Leśnej przy ul.Bawarowo wraz z projektem.
* Mieszkanie 3-pokojowe w starym budownictwie z c.o. w Lubaniu.
* Domek jednorodzinny w Godzieszowie, na trasie Zgorzelec-Bolesławiec.
* Domek usługowo-mieszkalny w stanie surowym otwartym w Nowogrodźcu.
* Myjnia samochodowa w Lubaniu.
* Mieszkanie 3-pokojowe z garażem i ogródkiem w Lubaniu (Księginki i Nowogrodźcu.
* Pawilon mieszkalno-usługowy o pow.360 m kw. w Lubaniu.
* Mieszkanie 3-pokojowe w nowym budownictwie w centrum Lubania.
* Mieszkanie 3-pokojowe umeblowane w nowym budownictwie w Lubaniu.

Do kupienia:

* Domki jednorodzinne do remontu i w stanie surowym w Lubaniu, Zarębie i Siekierczynie.
* Działkę wraz z zabudowaniami przeznaczoną na działalność gospodarczą w Lubaniu.
* Mieszkania 2-pokojowe w Lubaniu i okolicy.
* Domek lub mieszkanie 2-pokojowe w Bogatyni, Działoszynie, Markocicach, Włosieniu i Platerówce.

Posiada do wynajęcia:

* Lokal użytkowy o pow.180 m kw. w Olszynie.
* Lokal użytkowy o pow.90 m kw. na cele biurowe oraz pomieszczenia magazynowe o pow.500 m kw. w Uniegoszczy.
* Domek jednorodzinny oraz stodoła w Siekierczynie.
* Mieszkanie 3-pokojowe z c.o. w Lubaniu.
* Pomieszczenia biurowe (7 pokoi) z przeznaczeniem na działalność gospodarczą w Lubaniu.

Poszukuje do wynajęcia:

* Mieszkanie 1-, 2- i 3-pokojowe na dogodnych warunkach w Lubaniu.
* Lokale handlowo-usługowe w Lubaniu.

Do zamiany:

* Domek jednorodzinny w Pisarzowicach na mieszkanie 2-pokojowe na Osiedlu "Piast".
* Mieszkanie 1-pokojowe kwaterunkowe w Łodzi na równorzędne w Lubaniu.
* Mieszkanie 2-pokojowe kwaterunkowe w Lubaniu na 1-pokojowe w Łodzi.
* Mieszkanie 3-pokojowe własnościowe w Żorach k.Rybnika na równorzędne w Zgorzelcu, Lubaniu lub Jeleniej Górze.
* Mieszkanie 2-pokojowe w centrum Lubania z dopłatą na pół domku.
* Mieszkanie 2-pokojowe kwaterunkowe w Lubaniu na większe we Wrocławiu, Poznaniu lub na Wybrzeżu.
* Mieszkanie 2-pokojowe kwaterunkowe w Tychach na równorzędne w Lubaniu.
* Mieszkanie 3-pokojowe kwaterunkowe w starym budownictwie w Lubaniu na mieszkanie 2-pokojowe kwaterunkowe w nowym budownictwie.
* Mieszkanie 2-pokojowe kwaterunkowe z c.o. na 3-pokojowe w Lubaniu z pokryciem zaległości w opłatach czynszu.
* Mieszkanie 3-pokojowe własnościowe w Lubaniu na pół domku w Lubaniu lub okolicy.
* Mieszkanie 1-pokojowe własnościowe w Lubaniu na 2-, 3-pokojowe.
* Mieszkanie 2-pokojowe w nowym budownictwie (4 piętro) z ogródkiem na 3-pokojowe w nowym budownictwie w Lubaniu.
* Mieszkanie 1-pokojowe własnościowe o pow.26 m kw. z telefonem w nowym budownictwie (4 piętro), na mieszkanie 3-pokojowe lokatorskie lub kwaterunkowe w nowym budownictwie w Lubaniu.
* Mieszkanie 2-pokojowe, własnościowe o pow.62 m kw. z c.o. i ogródkiem w Lubaniu na mieszkanie 1- lub 2-pokojowe do 40 m kw. najlepiej na osiedlu "Piast".
* Mieszkanie 3-pokojowe w nowym budownictwie na dwa mieszkania 1- lub 2-pokojowe.
* Mieszkanie 2-pokojowe w nowym budownictwie I piętro na domek jednorodzinny w Lubaniu lub okolicy.
* Mieszkanie 3-pokojowe w Lubaniu na równorzędne w Zgorzelcu.
* Mieszkanie 3-pokojowe własnościowe w centrum Lubania na 1-pokojowe własnościowe.

* * *

Agencja dokonuje również wyceny: lokali mieszkalnych i użytkowych, budynków, działek, gruntów rolnych, lasów i sadów oraz podziałów fizycznych budynków w krótkich terminach, po cenach konkurencyjnych.

Zainteresowanych zapraszamy do biura przy ul.Żymierskiego 2c/20 (wejście od pl.Okrzei) w Lubaniu w godz.10-12 i 16-18, tel./fax (075)722 35-11.

ZAPEWNIAMY DYSKRECJĘ I SZYBKĄ OBSŁUGĘ!

INFORMATOR LOKALNY

Kino "WAWEL" proponuje:

* "MIROWKA Z" - USA98, od lat 16, cena 8 zł, seanse: 23 i 24.01., g.16.00.

Rumuńskie łaźnie w hotelu zamieszkały, nieumarła kosmetyczka. Przygody nowojorskich mrówek zamieszkujących w Central Parku. WOODY ALLEN jest głównym głosem mrówki-robotnika Z-4195. Królowa Bata - głos SHARON STONE - wysiała mu w oka. Zwariować łatwo sprawa, że zamienią się oni w ludzkie mrówki. Film zarówno dla dzieci i dorosłych.

* "ZŁOTO DEZERTERÓW" - Pol. 98, od lat 15, cena 10 zł, seanse: 23 i 24.01., g.17.30 i g.19.30.

Sensacyjna komedia wojenna-hommage Mariackiego, Hex. Film "O.K.Dezerterzy" z 1986 r. Akcja - Hiszpania Środkowa. Zginął już MAREK KONDRAT i WIKTOR ZBOROWSKI walczą z hitlerowskim myśliwcem. Ich oddział ląduje na lotnisku w Łodzi, gdzie Niemcy ukryli złoto. Muszą je wykraść, by zapłacić za broń dla partyzantów. Grają m.in. KASIA FIGURA, BOGUSŁAW LINDA, PIOTR GĄSOWSKI. Dwie godziny dobrej rozrywki i zdrowego śmiechu!

* "KSIĄŻĘ ŻEBRÓW" - USA98, od wieku 9 zł, seanse: 30 i 31.01., g.16.15 (polska wersja).

Bystrookowa baśń historyczna z pewnością o demaskacji biblijnej. Robotermuszą się dogrubiejsze – klamstwa można z nich lepiej prawda na zawsze rozdzieli. Jeden z nich zostanie faraonem, drugi prorokiem, który swój lud zaprowadzi do Ziemi Obiecanej, a na Górze Synaj otrzymałsobie Boga 10 przykazań. Zrealizowana z rozmachem historia życia Mojżesza.

* "MIASTO ANIOŁÓW" - USA98, od lat 15, cena 10 zł, seanse: 30 i 31.01., g.18.00.

Melodramat w konwencji baśniowej, wzruszający opowieść o miłości. NICOLAS CAGE w roli wysłannika nieba, którego tropi rozwódki ziemskiego śmiertelnika. Zakochany w pięknej lekarce - MEG RYAN - zastanawia się czy dla ziemskiej miłości warto porzucić niebo i stać się zwykłym ratownikiem?

* MORDERSTWO DOSKONAŁE" - USA98, od lat 15, cena 9 zł, seanse: 30 i 31.01., g.20.00.

Dreszczowiec sensacyjny. Nowojorski milioner MICHAEL DOUGLAS - wynajmuje człowieka do zamordowania swej pięknej, lecz niewiernej żony - GWYNETH PALTROW. Morderca ten okazuje się kochankiem swej niedoszłej ofiary. Doświadczy trójką ludzi rozpoczyna się śmiertelna, niebezpieczna gra...

* * *

Zastrzega się możliwość zmian w programie oraz zmian godzin rozpoczynania seansów.

Kino zaprasza!

HOROSKOP

BARAN
21 III - 20 IV

Przed Tobą wspaniały okres. Możesz spodziewać się interesującej propozycji zawodowej, być może związanej z zagranicznym wyjazdem. W piątek spotkanie z interesującą osobą, która wprowadzi dużo zamieszania w Twoim życiu. Pamiętaj o zdrowiu.

BYK
21 IV - 21 V

Wykorzystaj to, że masz trochę więcej czasu i postaraj się nadrobić wszystkie zaległości w domu i w pracy. Weekend przeznacz jednak na odpoczynek. Może warto wybrać się na całodzienną wyprawę za miasto albo choć trochę pospacerować po parku.

BLIŹNIETA
22 V - 21 VI

Ogarniające Cię w ostatnim czasie zniechęcenie nie minie samo. Nie poznasz nikogo interesującego, jeśli całe dnie będziesz siedzieć w domu, a sytuacja w pracy nie poprawi się, dopóki sama nie zaczniesz działać. Jeśli ktoś poprosi Cię o pomoc - nie odmawiaj.

RAK
22 VI - 22 VII

Wpływ gwiazd sprawi, że w Twoim życiu uczuciowym będzie się działo wiele dobrego. Nie zepsuj tej harmonii swoim uporczywym kokietowaniem otaczającej Cię rzeczywistości. Jeśli uda Ci się pokonać te wrodzone skłonności, zwycięży prawdziwie piękne uczucie.

LEW
23 VII - 23 VIII

Samotne Lwy powinny dobrze rozejrzeć się w swoim otoczeniu. Jest ktoś, kto bardzo chciałby się z Tobą związać, i to na całe życie. W pracy - przy odrobinie wysiłku - nie tylko może Cię spotkać uznanie szefa, ale nawet awans i podwyżka.

PANNA
24 VIII - 23 IX

Ktoś nieżyczliwy w pracy będzie próbował zepsuć Ci opinię. Na szczęście, pomyślny dla Panien układ gwiazd spowoduje, że wyjdziesz z tego nie tylko obronną ręką, ale jeszcze zyskasz uznanie otoczenia. Już wkrótce interesujące, a nawet romantyczne spotkanie.

WAGA
24 IX - 23 X

Przynajmniej do końca miesiąca nie wydarzy się nic nadzwyczajnego. Postaraj się więc zrobić to, z czym nie potrafiłaś uporać się wcześniej. Zastanów się też, czy o czymś ważnym nie zapomniałaś. Uwaga! Możliwe wydatki związane z nieprzewidzianym zdarzeniem.

SKORPION
24 X - 22 XI

Wpływ księżyca i Wenus sprawi, że wielu samotnych Skorpionów spotka kogoś, kto odmieni ich życie. Szczególnie powinnaś rozglądać się za partnerami spod znaku Wagi. Sobota - doskonały dzień dla niewinnych flirtów i całkiem poważnych romansów.

STRZELEC
23 XI - 21 XII

Ktoś z Twoich bliskich potrzebuje pomocy, ale wstydzi się o nią poprosić. Rozejrzyj się i spróbuj sama wykonać pierwszy krok. Dzięki temu uda się wam przezwyciężyć trudności, zanim staną się one skomplikowane. Wkrótce otrzymasz bardzo miły telefon.

KOZIOROŻEC
22 XII - 20 I

Na brak towarzyskich propozycji nie będziesz narzekać, a i w życiu uczuciowym ułoży się wszystko znakomicie. Powinnaś teraz więcej czasu poświęcić obowiązkom zawodowym. Może niedługo okazać się, że trudno odrobić wszystkie nagromadzone zaległości.

WODNIK
21 I - 18 II

W sobotę niespodziewane spotkanie z bliską Twojemu sercu osobą. Od tej chwili wspaniały humor nie opuści Cię już do końca tygodnia, zwłaszcza że piątkowe popołudnie zapowiada się bardzo romantycznie. W finansach - jakieś nowe możliwości.

RYBY
19 II - 20 III

W najbliższych dniach bardzo mocno pochłoną Cię codzienne obowiązki. Praca zawodowa nie pozostawi Ci zbyt dużo czasu na odpoczynek. Mimo tego postaraj się oderwać od tego wszystkiego choćby na jedna dobę. Najlepiej razem z najbliższą sercu osobą.

Oprac.men

NA LUZIE

* Po zbadaniu emeryta Władysława B. lekarz stwierdził, że jego puls bije bardzo wolno. Pacjent w ogóle się tym nie przejął, bo jak oświadczył i tak ma wiele wolnego czasu.
* - "Dlaczego psy mają lepszy wzrok niż ludzie?" - pyta Kasia z Przedszkola nr 1. Odpowiadamy: prawdopodobnie dlatego, że nie oglądają telewizji.
* Tak się jakoś układa, że władcy Rzeczypospolitej dopóki są na urzędzie mają zazwyczaj genialne dzieci. Mieliśmy takiego, którego syn zdobywał laury jako kierowca rajdowy, i takiego, którego córka była utalentowaną tancerką, a teraz możemy podziwiać pannę o wybitnych zdolnościach aktorskich.
* Waleria Z. z Lubania dopiero jak przeszła na emeryturę zaczęła nosić okulary. Stwierdziła bowiem, że do tej pory jej próżność była zdecydowanie większa niż jej ciekawość.
* To że Kociubińska zestarzała się, nie wzbudza w Kociubińskim żadnej wątpliwości. Dawniej miała gładką twarz i plisowaną spódniczkę. Teraz jest odwrotnie.
* Stowarzyszenie rzemieślników zgłosiło jeszcze przed świętami wniosek do rejonowego biura pracy, aby nie podawano do prasy informacji o wolnych posadach w mieście. Bezrobotni traktują te informacje jako ostrzeżenia i omijają ich zakłady pracy z daleka.
* Kociubińska powiedziała mężowi, żeby brał przykład z ich sąsiada Pipkiewicza. Zawsze taki elegancki, pachnący, uśmiechnięty. "No tak, ale on jest od roku wdowcem" - odpowiedział z westchnieniem w głosie Kociubiński.
* U wójta jednej z sąsiednich gmin w gabinecie obok godła i krzyża wisi podkowa. Powszechnie wiadomo, że pryncypał w takie głupstwa nie wierzy. Słyszał jednak, że podobno podkowy przynoszą szczęście zarówno tym, którzy w to wierzą jak i tym co nie wierzą.
* Jeden z ościennych burmistrzów zatrudnił nową sekretarkę i już pierwszego dnia musiał jej zwrócić uwagę, że w wyrazie "gminny" pisze się dwa razy "n". Ta odpowiedziała mu, że jej też tak się wydawało, ale na klawiaturze ma tylko jeden klawisz z literką "n".
* Zygmunt G. twierdzi, że ma bardzo mądrego psa. Wystarczy, że da mu pieniądze, a on biegnie do kiosku i przynosi gazetę. Okazuje sie, że nic to w porównaniu z psem Bronisława D. Jego pies przynosi mu gazety, mimo iż ten nie daje mu żadnych pieniędzy.

Zebrał MS

Do kina! GRATIS!

Poczynając od tego numeru nasi Czytelnicy będą mogli pójść do lubańskiego Kina "Wawel" na dowolnie wybrany seans za okazaniem otrzymanego od nas DWUOSOBOWEGO ZAPROSZENIA!

Przekażemy je osobie, która - po ukazaniu się numeru - jako pierwsza zatelefonuje do redakcji i odpowie na postawione niżej pytanie.

Do którego z podanych niżej powiatów należy ŚWIERADÓW ZDRÓJ?
a) lwóweckiego,
b) bolesławieckiego,
c) lubańskiego.

Nasz telefon: **722-34-52**

Krzyżówka

Poziomo:1. Nie jedna w atlasie, 4. Do nosa, 7. Zboże, 9. Na wojskowej czapce, 10. Poręcz, 11. Okazyjne obniżenie ceny, rabat, 12. Morze w lądzie, 13. Zanikający rzemieślnik, 14. Na wsypę, 15. Ręczny karabin maszynowy, 16. Np. informacyjny, 17. W porze letniej, 18. Kompozytor austriacki, 19. W talii kart.

Pionowo: 1. Ciągle dorastająca przyszłośc narodu, 2. Figura geometryczna, 3. Na morzu, 4. Oby zawsze towarzyszył obradom naszych rajców, 5. Najwyższe wzniesienie, 6. Lokal gastronomiczny, 8. Szkarłupień, 11. Gatunek ryby, 13. Nadmorskie kąpielisko.

Z liter ułożonych w kolejności od 1 do 9 powstanie rozwiązanie, które należy nadesłać lub przekazać osobiście do redakcji.Nagrodą za trafną odpowiedź jest - ZEGAR ŚCIENNY - który rozlosujemy wśród nadesłanych do 29 stycznia 1998 r. na adres redakcji rozwiązań. Szczęśliwym posiadaczem nagrody za rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru, której hasło brzmiało: "DOSIEGO ROKU" jest - Jolanta BIELIŃSKA z Lubania, ul.Dąbrowskiego.

Gratulujemy i zapraszamy pod odbiór nagrody (do 29 stycznia br.).

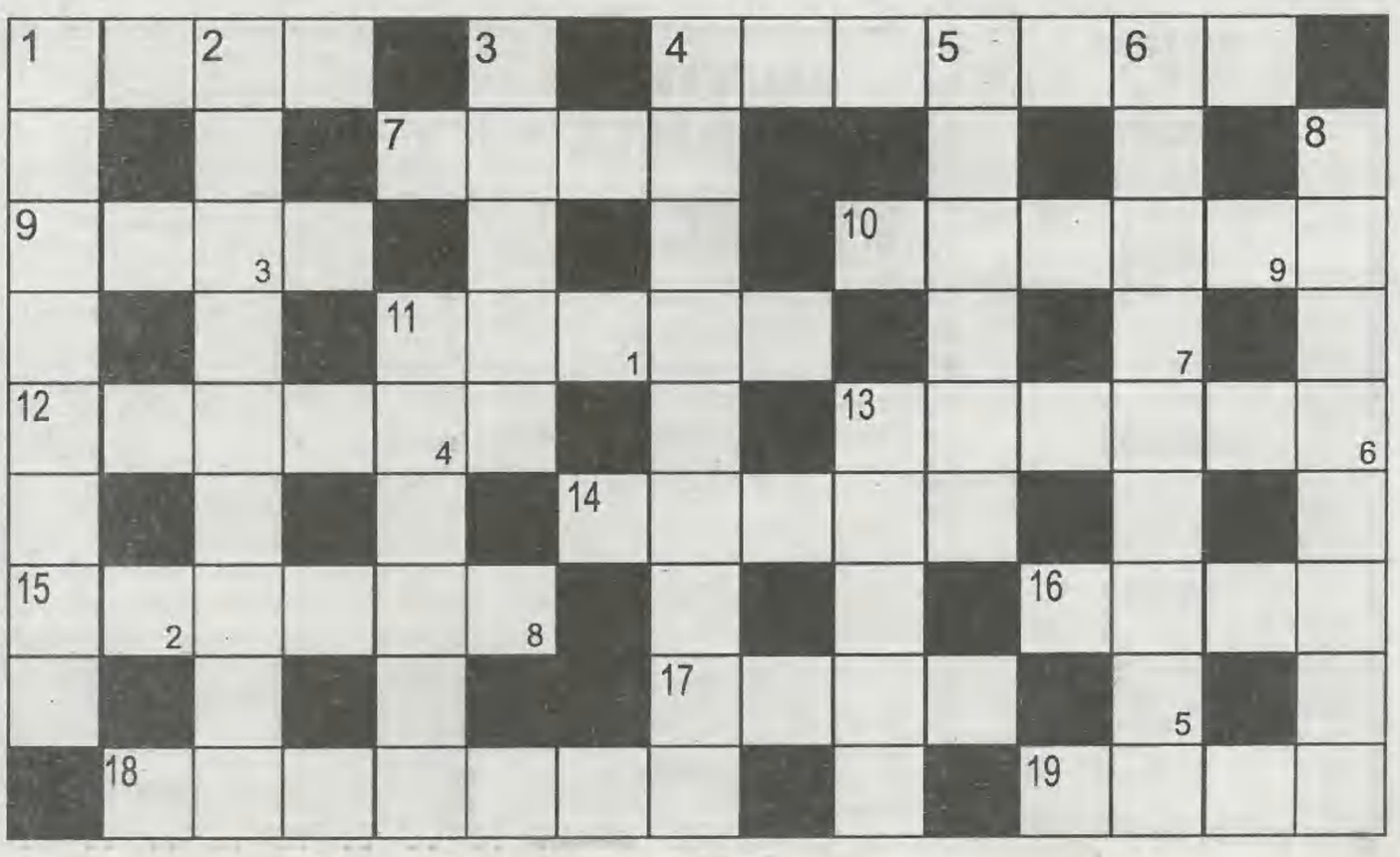

"ZIEMIA LUBAŃSKA"

Dwutygodnik Samorządowy. Wydawca: Miejski Dom Kultury w Lubaniu. Adres redakcji: 59-800 Lubań, ul.Armii Krajowej 30, tel./fax.722-34-52 lub 0602-85-31-81. Redaktor Naczelny - Ryszard Figurski. Sekretarz redakcji: Kazimierz Kiljan. Przy wydaniu współpracowali: Beata Żurawska, Maria Janikowska, Regina Wojewoda, Ludwik Aniol, Rogacki, Michał Smyczek, Zygmunt Duziak, Arkadiusz Słowiński.

Ogłoszenia i reklamy przyjmuje redakcja w godz. od 8.00 do 15.00, nie ponosząc odpowiedzialności za ich treść. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, zastrzegając sobie prawo do ich skracania oraz przeredagowywania.

Nr indeksu 324132. Numer zamknięto 16 stycznia 1999 r.

RELAKS